



DZIŚ PO STRONIE SENIORA

SENIORZE, NIE DAJ SIĘ OSZUKAĆ!

POZNAJ NAJPOPULARNIEJSZE METODY NACIĄGACZY

Nr ISSN 0137-9518

Nr indeksu 350-222



www.gazetalubuska.pl

Nr 175 (22.776) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Czwartek, 30.07.2026

74
lata

GAZETA LUBUSKA

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV



Lagów Lubuski

Referendum stało się faktem. Mieszkańcy zdecydują...

Komisarz wyborczy wydał postanowienie dotyczące przeprowadzenia plebiscytu w sprawie odwołania wójta gminy

– Str. 3

Sport

Grzegorz Walasek zrezygnował! Nie będzie trenerem Falubazu?

Trener żużlowców Stelmetu Falubazu Zielona Góra, złożył kilka dni temu wypowiedzenie z pracy w klubie

– Str. 16

Kino pod gwiazdami. Mieszkańcy Zielonej Góry będą mieli okazję cieszyć się letnimi wieczorami filmowymi pod gołym niebem – Str. 2

Przywrócili dawny blask Zaułkowi Myśliwskiemu. Pogromcy Bazgrołów we wtorkowe popołudnie rozłożyli drabiny w zniszczonym przez wandalów miejscu – Str. 4



FOT. JACEK KATOS

Gorzów

Politycy komentują doniesienia „GL” o zarobkach byłego marszałka w szpitalu

Jarosław Miłkowski

„To jest szukanie sensacji”, „Ważniejsze są kompetencje” – mówią w Koalicji Obywatelskiej. „Kara była pozorna”. „Do pracy przyjmuje się funkcjonariusza partyjnego” – mówią w Prawie i Sprawiedliwości.

– Nie ma to, jak mieć dobrą pozycję w partii-macie. Koledzy nie dadzą zgiąć – komentuje pan Piotr.

– Jak widać, „szpital południowy” jest w całym kraju. Dla swoich zawsze się jakiś stołek znajdzie – dodaje pan Michał.

Podobnych głosów naszych Czytelników jest dużo więcej. Komentują oni to, o czym napisaliśmy we wtorek 28 lipca. Od grudnia zeszłego roku Jawne Słubice, czyli lokalny projekt obywatelski z przygranicznego lubuskiego miasta, walczyły o ujawnienie zarobków Marcina Jabłońskiego (KO), zatrudnionego w szpitalu, którego prezesi są z Koalicji Obywatelskiej (szpital podlega marszałkowi).

Jeszcze rok temu Marcin Jabłoński sam był marszałkiem lubuskim. 26 czerwca 2025 uczestniczył jednak w krakowie na drodze S3 między Cigacicami a Zieloną Górą. Po niej złożył rezygnację ze stanowiska, którą sejmik lubuski przyjął 18 sierpnia. Dwa i pół miesiąca później Jabłoński został zatrudniony w szpitalu wojewódzkim w Gorzowie. Jak ustaliła „Gazeta Lubuska”, Jabłoński zarabia 19 236 zł brutto.

W tymże szpitalu był marszałek jest kierownikiem ds. realizacji projektów. Takiego stanowiska wcześniej w lecznicy nie było. Zostało ono utworzone w związku z inwestycją dotyczącą psychiatrii. Lecznica dostała bowiem 200 mln zł na przebudowę, modernizację bu-



FOT. ELIZA GNEWEK-JUSZAK

– W przypadku Marcina Jabłońskiego doświadczenie niewątpliwie jest niezaprzeczalnym atutem – mówi o byłym marszałku wojewoda Marek Cebula

dynków szpitalnych oraz doposażenie infrastruktury technicznej i medycznej w szpitalu psychiatrycznym przy ul. Walczaka.

Krystyna Sibińska:
Czy Marcin Jabłoński zawałił jakiś projekt? Nie!

Tekst „GL” komentują także politycy. Zarówno partii rządzącej, jak i opozycji.

– Nic dziwnego, że ta sprawa wzbudza emocje, skoro piszecie takie tendencyjne artykuły. Bo czy tytuł „Były marszałek od rajdu na S3 „zaparkował” w szpitalu. Zarabia tam prawdziwą fortunę. „GL” zna kwotę” właśnie taki nie jest? To jest szukanie sensacji. „Gazeta Lubuska” chyba chce być drugim „Faktem” – mówi nam na Krystyna Sibińska, posłanka Koalicji Obywatelskiej, a także przewodnicząca tego ugru-

powania w Gorzowie (taki tytuł pojawił się na naszej stronie internetowej). Komentarza jednak nie unika.

– To, co wydarzyło się na S3, jest błędem, to oczywiste. Przy tej okazji zrobiono jednak z Marcina Jabłońskiego przestępcę! Pomimo tamtych wydarzeń nie można mu odmówić kompetencji. Czy wcześniej „zawałił” jakiś projekt? Nie! Był dobrym wojewodą, marszałkiem. Samorządy, przedsiębiorcy dobrze oceniają współpracę z nim. Dla projektu związanego z gorzowską psychiatrią to więc dobry wybór – mówi Sibińska.

Marek Cebula:
Ważniejsze jest doświadczenie

– Nie wiem, czy powinniśmy komentować, kto ile zarabia. A jeżeli już, to należy podać także kwotę netto. 19 tys. zł miesięcznie brzmi

imponująco, ale „na rękę” jest to średniorocznie 11,5 tys. zł na miesiąc – mówi Marek Cebula, wojewoda lubuski, a od marca przewodniczący Koalicji Obywatelskiej w regionie.

– Dla mnie jest istotne, czy ktoś ma doświadczenie, a w przypadku Marcina Jabłońskiego doświadczenie niewątpliwie jest niezaprzeczalnym atutem. Spójrzmy na jego ścieżkę zawodową. Był przecież wiceministrem, marszałkiem, burmistrzem, starostą, do tego szefem szpitala. Nie skupiam się na wydarzeniach życiowych. Poza tym poddawanie się emocjom związanym z jego osobą jest niepotrzebne. Proszę sprawdzić, jakie są zarobki na podobnych stanowiskach kierowniczych w innych spółkach, bo jestem przekonany, że mogą być większe – komentuje dalej Marek Cebula.

– W kwestii tak ważnej inwestycji, jaką jest szpital psychiatryczny, liczy się efekt końcowy. Ważne jest to, żeby nie było problemów z rozliczeniem inwestycji. Marcin Jabłoński, będąc marszałkiem, nadzorował wydawanie unijnych pieniędzy, więc nadaje się na to stanowisko – mówi przewodniczący KO w Lubuskiem.

Anna Synowiec:
To decyzje indywidualne

O zdanie poprosiliśmy też Annę Synowiec, przewodniczącą sejmiku lubuskiego.

– Wyborów personalnych prezesów spółek nie komentuję. Te decyzje są indywidualne. I radni sejmiku, i ja jako jego przewodnicząca, nie mamy kompetencji w tym zakresie. O zatrudnieniu i zarobkach pana radnego Marcina Jabłońskiego dowiedziałam się z mediów – przekazała nam A. Synowiec.

Ciąg dalszy na str. 5

POLECAMY

JUTRO: Z czego Polacy są dumni, a czego się wstydzą SOBOTA: Nalewki krok po kroku

30.07.2026

Czwartek

Dzisiaj imieniny: Julita, Leopold, Maryna, Ludmiła
Telefon alarmowy: 112

Komentarz dnia



Urszula Baumann: Wspomnienie ubiegłego lata

Lespół Saly Velingara Ballet z Senegalu po raz kolejny zawitał do Polski. Od lat jest regularnie zapraszany na festiwale folklorystyczne, których latem w naszym kraju nie brakuje. Nie miałam okazji oglądać występów tej grupy i zapewne nie zwróciłabym na nią uwagi, gdyby nie dwoje polityków z Gorzowa. Przed rokiem dostrzegli oni w muzykach i tancerzach zagrożenie. „Migranci już w Gorzowie...” oraz „...niekontrolowany przez państwo napływ cudzoziemców trwa u nas w mieście...” – to fragmenty alarmujących wpisów, które zamieścili w internecie. Na reakcję mieszkańców nie trzeba było długo czekać. Część osób przyjęła tę narrację, a artyści dostali policyjną ochronę.

Tamtego lata Senegalczyki odwiedzili również Zamość. Tam spotkali się z jeszcze większą agresją. Kierowano pod ich adresem pogrozki, wzywano Straż Miejską.

Tego lata sytuacja wróciła do normy. Dotychczasowe występy zespołu w Polsce odbyły się bez skandalicznych incydentów.

Skąd ta zmiana nastrojów? W 2025 roku prawica uczyniła z nielegalnej migracji jeden z głównych tematów politycznych. Na linii Odry i Nysy Łużyckiej pojawili się członkowie Ruchu Obrony Granic, którzy porzucili swoje codzienne zajęcia, by bronić kraju przed wyimaginowaną falą migrantów napływających z Zachodu. Dziś coraz częściej celem politycznych ataków stają się obywatele Ukrainy. Skutki podsycania niechęci wobec nich są już widoczne – internet zalewa fala hejtu, dochodzi do brutalnych napadów.

Historia artystów z Afryki pokazuje, jak łatwo w imię politycznych interesów stworzyć obraz nowego zagrożenia i jak szybko można o nim zapomnieć. Wystarczy wskazać kolejnego wroga.



Redaktor naczelna
Maja Majewska
Z-ca redaktora naczelnego
Mateusz Różański
Wydawcy
Michał Olszański,
Jacek Drumowicz

www.gazetalubuska.pl

Polska Press
Makroregion Zachód
Redakcja ul. Niepodległości 25,
65-042 Zielona Góra, skr. pocztowa 120,
tel. 68 324 86 00, 68 324 88 05,
fax 68 324 88 72
redakcja@gazetalubuska.pl
Prezes Makroregionu
Robert Glinkowski
Dyrektor reklamy
Marta Napiórkowska-Trzeciak
Dyrektor marketingu
Aleksandra Sobolewska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Zenon Nowak
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetalubuska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Kino pod gwiazdami: Darmowe seanse na osiedlu w Zielonej Górze

Leszek Kalinowski

Mieszkańcy miasta będą mieli okazję cieszyć się letnimi wieczorami filmowymi pod gołym niebem. W ramach Budżetu Obywatelskiego Zielona Góra, na osiedlu Łużyckim czeka nas cykl seansów w ramach „Kina plenerowego”.

- Każdy z filmów rozpocznie się o godzinie 21:00 na terenie rekreacyjnym Łużyckie Tarasy (w okolicy ul. Rydza-Śmigłego). Wstęp jest bezpłatny. Każdy z filmów ma na koncie nagrody profesjonalnego jury jak i publiczności. Warto je zobaczyć - zaprasza Wiktoria Dudzińska z wyświefifilm.com

W programie znalazły się:

31 lipca, godz. 21:00: „Minari”, reż. Lee Isaac Chung. To ciepła i wzruszająca opowieść o koreańskiej rodzinie, która przeprowadza się na amerykańską prowincję, by rozpocząć nowe życie. Film opowiada o marzeniach, rodzinnych więziach i wytrwałości w dążeniu do celu.

7 sierpnia, godz. 21:00: „Tajemnica Filomeny”, reż. Stephen



FOT. NADLESNICTWO ZIELONA GÓRA

Frears. Film oparty na faktach. Starsza kobieta wraz z dziennikarzem wyrusza na poszukiwanie syna, którego wiele lat wcześniej odebrano jej w irlandzkim klasztorze. To niezwykle poruszająca historia o przebaczeniu, nadziei i sile ludzkiego ducha.

14 sierpnia, godz. 21:00: „Pies i Robot”, reż. Pablo Berger. Pełna humoru i wzruszeń animacja bez dialogów o niezwykle przyjaźni psa i robota w Nowym Jorku lat 80. Zachwyca zarówno dzieci, jak i dorosłych, pokazując, jak ważne są przy-

jaźń, tęsknota i umiejętność odnajdywania radości w życiu.

- Kino plenerowe na osiedlu Łużyckim to doskonała okazja do spędzenia czasu w gronie sąsiadów i przyjaciół, relaksując się przy dobrym filmie w otoczeniu zieleni. Projekt ten stanowi część inicjatyw realizowanych w ramach Zielonogórskiego Budżetu Obywatelskiego - dodaje Wiktoria Dudzińska. - Więcej informacji o wydarzeniu można znaleźć na profilach Fundacji Rozwoju Kineematografii w mediach społecznościowych.

AUTOPROMOCJA



tel. 68 381 70 52
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetalubuska.pl

POGODA



dzisiaj
36°C/17°C



jutro
30°C/18°C

FORUM CZYTELNIKÓW

Wanda z Gorzowa:
(Tajemnicze loty nad Gorzowem)
Mieszkam na Zawarcu i codziennie słyszę sygnały karetek pogotowia, przejeżdżają przez moją ulicę na sygnalach i to bardzo często, w dzień i w nocy. I nikt nie robi takiego zamieszania, bo leci helikopter.

Aneta z Gorzowa:
Pamiętam jak pierwszy raz mieli właśnie loty w nocy doszkalające, w komentarzu pod jednym z postów ktoś napisał ale „medikopter” nie lata w nocy. Myślałam, że padnę, od tamtej pory jak tylko słyszę, że leci po zmroku od razu mi się przypomina ten komentarz.

Jakub z Gorzowa:
Co roku ekipa LPR musi przeprowadzać szkolenia/ćwiczenia po zmroku. Latają od samego początku raz w roku nocą i od razu wielkie halo.

Emilia z Lubuskiego:
(Takie konstrukcje powstały w środku lasu) Rozumiem, że gdyby ludzie nagminnie budowali domki w lesie, to byłby jakiś problem, ale jeden szalas to naprawdę takie wielkie halo? Lepiej niech młodzi siedzą w domach i nie bawią się tak fajnie jak ich rodzice. Gdy byłam dzieckiem, miałam dom leśniczego obok i nikomu nie

przeszkadzało, gdy budowaliśmy szalasy.

Krzysztof z Zielonej Góry:
Prywatny folwark się zrobił, kiedyś sam z kolegami budowaliśmy szalasy czy ziemianki i była frajda. Brak słów.

Artur z Zielonej Góry:
Takie chatki nikomu raczej nie przeszkadzają, ktoś sobie zbudował, żeby w spokoju posiedzieć w naturze w lesie. A wandalizm jest wzdłuż całej nowej obwodnicy południowej, mech rozryty, ścieżki rozjechały, drzewa wycięte i to nie kilka, a kilka tysięcy.

Lubuskie

• Kontakt z redakcją:
redakcja@gazetalubuska.pl

NOWA SÓL

Najpierw uderzył w bariery, potem w ciężarówkę

RED

Do groźnie wyglądającej kolizji doszło w poniedziałek na drodze ekspresowej S3 w powiecie nowosolskim.

Kierowca osobowej toyoty stracił panowanie nad pojazdem i zderzył się z ciężarówką.

Jak poinformował starszy aspirant Adam Wachowski z Komendy Powiatowej Policji w Nowej Soli, oba pojazdy poruszały się drogą ekspresową S3 w kierunku Szczecina.

– Przed Miejscem Obsługi Podróżnych Lisiny 68-letni kierujący toyotą zasnął za kierownicą. Samochód uderzył w bariery energochłonne, po czym zjechał na prawy pas ruchu i zderzył się z pojazdem ciężarowym marki DAF – przekazał policjant.

– Podczas wakacyjnych wyjazdów warto planować regularne przerwy, a jeśli pojawi się senność lub spadek koncentracji, należy zatrzymać się w bezpiecznym miejscu i odpocząć – apeluje st. asp. Wachowski.



FOT. LUBUSKA POLICJA

Auto zostało mocno zniszczone, ale kierowca nie odniósł obrażeń

ŁAGÓW LUBUSKI

Referendum stało się faktem. Mieszkańcy zdecydują o przyszłości wójta

Leszek Kalinowski

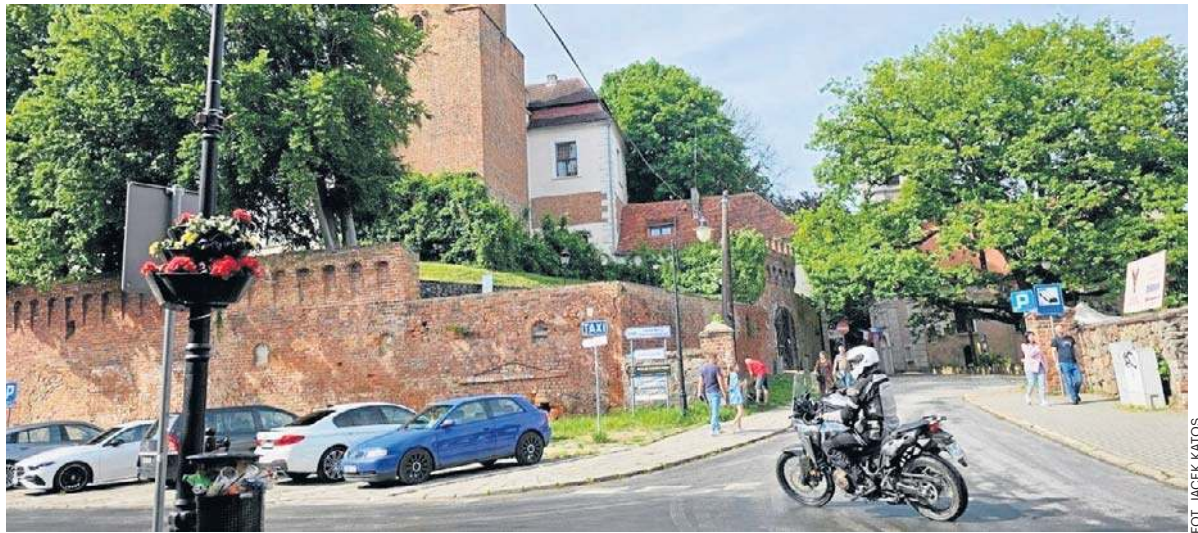
Komisarz wyborczy wydał postanowienie dotyczące przeprowadzenia referendum w sprawie odwołania wójta gminy Łagów Lubuski. Głosowanie odbędzie się 13 września (niedziela).

Dyrektor Delegatury Krajowego Biura Wyborczego w Zielonej Górze Mateusz Marciniak w piśmie do wójta gminy Łagów Czesława Kalbarczyka pisze, że 29 lipca przedstawiciel drukarni DEM DRUK dostarczył dwa pakiety (dla wójta – 65 sztuk, dla inicjatora referendum – 15 sztuk) z Obwieszczeniem Komisarza Wyborczego w Zielonej Górze, podającym do publicznej wiadomości treść postanowienia o przeprowadzeniu gminnego referendum w sprawie odwołania wójta przed upływem kadencji.

Rozwieszenie plakatów to zadanie wójta

Dyrektor dodaje, że zgodnie z obowiązującymi przepisami powieszenie plakatów w gminie należy do zadań wójta. Prosi więc, by je wykonać do 31 lipca. Jednocześnie, by były one w lokalach wyborczych w dniu głosowania. A także, by umożliwić pełnomocnikowi inicjatora referendum Borysowi Banakowi odbiór pakietu z obwieszczeniem.

Jak mówił „GL” Borys Banak, odwołanie wójta po kilkunastu latach sprawowania tej funkcji chcą miesz-



FOT. JACEK KATOS

Część mieszkańców uważa, że gmina potrzebuje zmian i nowych pomysłów.

kańcy, którzy dostrzegają, że gmina przestała się rozwijać.

– Wydarzenia są non stop te same. Pozyskiwanie środków unijnych jest na poziomie minimalnym. Większość obietnic wyborczych pana Kalbarczyka nie jest spełnionych – mówił.

Zwolennicy odwołania wójta podkreślają, że czas na zmiany w gminie. Zarzucają gospodarzowi, że jego działania mogą doprowadzić do „zabetonowania” Łagowa. I że wójt nie słucha ludzi.

Gmina się zmieniła

Czesław Kalbarczyk już podczas zbierania podpisów przez grupę inicjatywną (zebrano ich około 500), tłumaczył, że to co mu się zarzuca, nie ma nic wspólnego z rzeczywistością. Twierdzi, że inicjatywa refe-

rendalna to zemsta byłego kierownika gminnej spółki, który niedawno został zwolniony z pracy. Temu z kolei zaprzecza inicjator referendum.

Wójt podkreśla, że gmina bardzo się zmieniła na korzyść, m.in. dzięki pozyskanym 100 milionom złotych na inwestycje w drogi, wodociągi, na zadania związane z oświatą.

Mieszkańcy są podzieleni

Zdania mieszkańców są podzielone. Jedni uważają, że gmina potrzebuje zmian i nowych pomysłów. Część twierdzi, że Łagów nie wykorzystuje w pełni swych walorów i potrzebne są spore inwestycje, część, że przeciwnie – kameralność i brak wielkich ośrodków, hoteli, SPA to zaleta a nie wada tego miejsca. Jedni daliby zielone światło

na większą zabudowę, inni chroniliby przyrodę i zakazali budowy nowych obiektów w pobliżu jezior.

Niektórzy mówią, że stracili zaufanie do wójta. Inni, że takie wydarzenia jak referendum są niepotrzebne, bo tylko utrudniają pracę w gminie i realizację planów. Które głosy przeważą, przekonamy się podczas głosowania.

By wrześniowe referendum było wiążące, do urn będzie musiało pójść co najmniej trzy piąte uczestników ostatnich wyborów samorządowych. W tym przypadku to 1.319 osób. Jak będzie zdecydował mieszkańcy? Nie wiadomo. Wiadomo natomiast, że w obecnej kadencji samorządu wszystkie lokalne referenda odwoławcze w regionie kończyły się fiaskiem. Wszędzie powód był ten sam: zbyt niska frekwencja.

AKCJA CHARYTATYWNA

0011545112



KRÓTKO

Lubuskie
Uwaga! Nawet
36 stopni w cieniu

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej wydał ostrzeżenia przed upałem dla wszystkich lubuskich powiatów. W południowej części województwa obowiązują ostrzeżenia najwyższy, trzeci stopień zagrożenia. Ostrzeżenie obowiązuje od dziś od godz. 12.00 do piątku. Dotyczy powiatów: krośnieńskiego, nowosolskiego, świebodzińskiego, wschowskiego, zielonogórskiego, żagańskiego, żarskiego oraz Zielonej Góry. Synoptycy prognozują, że temperatura maksymalna wyniesie od 33 do 36 stopni Celsjusza, a jutro od 31 do 34 stopni.

W pozostałej części województwa obowiązują ostrzeżenia drugiego stopnia. W powiatach gorzowskim, międzyrzeckim, słubickim, sulęcińskim oraz w Gorzowie temperatura wzrośnie do 32-35 stopni Celsjusza. **B**

ZIELONA GÓRA

Przywrócili dawny blask Zaułkowi Myśliwskiemu

Leszek Kalinowski

Pogromcy Bazgrołów we wtorkowe popołudnie rozłożyli drabiny w Zaułku Myśliwskim w Zielonej Górze, który został we wrześniu ub.r. zniszczony przez wandalów czerwona farbą. Teraz odzyskał dawny blask.

Jak mówi założyciel Pogromców Bazgrołów i miejski radny, Paweł Wysocki, mieszkańcy doceniają działalność tych, którzy w którymś momencie powiedzieli: Stop! Dość niszczenia zabytkowych kamienic, wiat przystankowych, murów. Chcemy mieszkać w czystej Zielonej Górze. To Zielonogórzanie zgłoszali w Budżecie Obywatelskim na zadania, wykonywane przez społeczników (Pogromcy Bazgrołów zajęli trzecie miejsce!). Dzięki temu zdobyli pieniądze na kolejne ratowanie zniszczonych obiektów.

- Współpracujemy z firmą, która dobiera nam farby do zdewastowanej elewacji. Mamy specjalne płyny do usuwania bazgrołów z szyb i innych płaskich powierzchni - mówi Paweł Wysocki, który dodaje, że w akcji czyszczenia Zaułku Myśliwskiego bierze udział niewiele osób. A to z tego względu, że prace są prowadzone na wysokościach. W przypadku innych miejsc zapraszani są wszyscy chętni, stąd w akcjach uczestniczą całe rodziny.



FOT. JACEK KATOS

Spółecznicy walczący ze szpecącymi malunkami uratowali już 150 miejsc w mieście

- I taka będzie niebawem w Dolinie Gęsniaka. Bo są tam rasistowskie napisy. Trzeba je usunąć - zauważa radny.

Obecny na akcji Piotr Brzozowski z zarządu wojewódzkiego Polskiego Związku Łowieckiego nie krył zadowolenia.

- Zabolalo nas bardzo, gdy podczas ubiegłorocznego Winobrania wandalowie tak zniszczyli to miejsce - przyznaje. - Dobrze, że są Pogromcy Bazgrołów, którzy wiedzą, jak sprawić, by Zaułek znowu wyglądał atrakcyjnie i czysto.

Skąd pomysł na Pogromców Bazgrołów? W 2017 roku Paweł Wysocki zainteresował

się bliżej działalnością pewnej grupy w Krakowie. Chciał, by w Zielonej Górze także utworzyła się grupa ludzi, która różnymi działaniami chce sprawić, by z budynków i murów zniknęły brzydkie napisy i znaki. Jednym ze sposobów walki z bazgrołami ma być ich zamalowywanie. Najpierw w Centrum Pomocy Rodzinie odbyło się spotkanie z zarządcami budynków. To oni mieli zgłaszać zniszczone ściany kamienic. Podać adres i numer farby, którą dom został pomalowany. By można było kupić taką samą.

A co jeśli minęło już trochę czasu i zagubiliśmy ten nu-

mer? Pogromcy bazgrołów dadzą sobie i z tym problemem radę.

- Na szczęście mamy dziś monitoring. No i mam nadzieję, że i nasza działalność spowodowała, że miasto wygląda obecnie inaczej niż 10 lat temu, gdzie praktycznie każda kamienica w centrum była pobazgrana - podkreśla założyciel Pogromów Bazgrołów.

- Jestem szczęśliwa, że ten Zaułek Myśliwski został wyczyszczony. Żał było patrzeć, jak to miejsce, przez niektórych zwane zielonogórskimi sukienicami, zostało zniszczone - mówi Barbara Lamelska z Zielonej Góry.

„Gdyby nasza miłość mogła Cię uzdrowić,
a lzy wskrzesić, byłabyś jeszcze z nami.
Bóg zdecydował...”

Ze smutkiem zawiadamiamy, że 28 lipca 2026 roku
odeszła od nas w wieku 75 lat
moja kochana Żona, nasza Mama i Babcia

ś†p

Alicja Boroch

Pogrzeb odbędzie się
w sobotę 1 sierpnia 2026 roku o godz. 10.40
na Nowym cmentarzu komunalnym
przy ul. Wrocławskiej w Zielonej Górze.

Pożegnanie w kaplicy o godz. 10.10.

Pogrążona w żałobie
rodzina

„Złote serce miałaś, od życia niewiele chciałaś,
Odeszłaś tak nagle, że trudno uwierzyć,
A tym bardziej się pogodzić”.

Ze smutkiem zawiadamiamy,
że 29 lipca 2026 roku
odeszła od nas w wieku 70 lat
nasza kochana Mama, Teściowa i Babcia

ś†p

Stefania Żukowska

Pogrzeb odbędzie się w piątek,
31 lipca 2026 roku o godz. 10.30
na Nowym cmentarzu komunalnym
przy ul. Wrocławskiej w Zielonej Górze.
Pożegnanie w kaplicy o godz. 10.00.

Pogrążona w żałobie
rodzina

REKLAMA

0011546788

INFORMATOR POGRZEBOWY

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY

Zielona Góra, Masarska 13,
tel. 68-3202235, 68-3202232, przewóz zwłok,
kompleksowa obsługa pogrzebów 601798365 całą dobę.

KAMIŃSCY Zielona Góra, ul. Kościelna 4, Zyty 19,
tel. 693 424 440; 68-3230509 oraz Polkowice ul. Spokojna 1;
Legnica ul. Chojnowska 7; Szprotawa ul. Kościuszki 31A
przewóz zmarłych 24 godz., kompleksowa organizacja
pogrzebów oraz transmisja pogrzebu online.

PRO MORTE Gorzów Wlkp. ul. Żwirowa 19E, tel. 95-7810083
Organizacja Pogrzebów, Pogotowie Pogrzebowe 24 h.



GORZÓW

Za dwa lata o tej porze w Parku Górczyńskim będzie wodny plac zabaw

Jarosław Miłkowski

Ma powstać w środkowej części parku na Manhattanie i być wielką atrakcją dla dzieci. Miasto właśnie dostało 7,544 mln zł dofinansowania na tę inwestycję.

Wodny plac zabaw zostanie wybudowany pomiędzy częścią, gdzie znajduje się fontanna Motylia, a terenem, na którym w tym roku odbywały się Urodziny Miasta - dokładnie między pawilonami gastronomicznymi a pomnikiem Włodzimierza Korsaka.

Miasto planuje, by prace zostały przeprowadzone w przyszłym roku. I właśnie otrzymało na nie pieniądze - we wtorek zarząd województwa zdecydował o przyznaniu unijnego dofinansowania. Gorzów dostanie na ten cel 7 544 460 zł. Stanowi to 85 proc. wartości inwestycji, którą oszacowano na 8 875 835,30 zł.

Na inwestycję złożą się: wodny plac zabaw typu splash park (bezbasenowa przestrzeń wyposażona w dysze, fontanny i interaktywne

zabawki wodne) oraz strefa z edukacyjnymi zabawkami wodnymi. Główna niecka będzie miała trzy strefy zabawy i rozbudowany system atrakcji.

Woda wykorzystywana na placu będzie uzdatniana we własnej instalacji, a jej obieg zapewni podziemna komora ze zbiornikiem buforowym. Teren wokół niecki zostanie utwardzony i wyposażony w małą architekturę. Całość zostanie oświetlona (urzędnicy mówią też o nagłośnieniu).

Wokół wodnego placu zabaw powstanie przestrzeń, w której będzie można spędzić cały dzień.

- Rodziny odpoczną na trawistej plaży, a pod ręką będą miały przebieralnię i toaletę publiczną. Miasto wyznaczy też miejsce dla food trucków. Przestrzeń uzupełnią nowe nasadzenia zieleni oraz mała architektura, w tym pergole i stojaki na rowery - informują urzędnicy.

Na razie nie jest znany przybliżony termin ogłoszenia przetargu, ale należy się go spodziewać jeszcze w tym roku. Całość powinna zostać zrealizowana do 31 lipca 2028 r.



Wodny plac zabaw zostanie zbudowany w środkowej części parku

KRÓTKO

Gorzów

Ścieżka wzdłuż rzeczki już nabiera kształtów

Trwa budowa drugiego odcinka ścieżki pieszo-rowerowej wzdłuż Kłodawki. Prace koncentrują się na skrzyżowaniu ulic Wyszyńskiego i Owocowej. Odcinek ma liczyć 3450 metrów i bieć od ul. Chodkiewicza do granic miasta. Jego budowa została podzielona na etapy. Ponieważ o dwa miesiące - z lipca do września - przedłużą się prace przy budowie północnej obwodnicy Gorzowa, spółka Gorzowskie Inwestycje Miejskie porozumiała się

z jej wykonawcą, by przy okazji wybudował około pół kilometra ścieżki już teraz. Prace nad traktem odbywają się między okolicami ronda Barlineckiego a domem sióstr zakonnych przy ul. Wyszyńskiego. Na całej długości rozebrano już chodnik i rozpoczęto pierwsze prace brukarskie - układane są krawężniki. Przed skrzyżowaniem ulic Owocowej i Wyszyńskiego ścieżka pobiegnie za przystankiem autobusowym. Budowę półkilometrowego fragmentu zajmuje się firma Budimex. Ta część inwestycji powinna być gotowa w połowie listopada przyszłego roku. **JM**

GMINA LUBISZYN

Raj dla plażowiczów będzie jeszcze piękniejszy

Magdalena Marszałek

Jezioro Marwicko już dziś uchodzi za jedno z najatrakcyjniejszych miejsc letniego wypoczynku w okolicach Gorzowa, a wkrótce zyska zupełnie nowe oblicze. Gmina Lubiszyn otrzymała blisko dwa miliony złotych dofinansowania na rozbudowę oraz modernizację infrastruktury.

Jezioro przyciąga krystalicznie czystą wodą, strefą ciszy z zakazem używania sprzętu motorowodnego oraz kameralną atmosferą. To idealne miejsce wypoczynku zarówno dla plażowiczów, jak i wędkarzy. Kilka lat temu gmina Lubiszyn przeprowadziła tu pierwszy etap prac, w ramach którego wybudowano charakterystyczny pomost widokowy, wiaty rekreacyjne, ławki oraz toalety z przebieralniami.

- Od samego początku planowaliśmy realizację tej inwestycji etapami. Byliśmy realistami i wiedzieliśmy, że za jednym razem nie uda się zdobyć środków na całość. Wtedy wybudowaliśmy pomost, wiaty i przywróciliśmy to miejsce do życia po latach zaniedbań - mówi Artur Terlecki, wójt gminy Lubiszyn.

Rosnąca liczba odwiedzających sprawia jednak, że infrastruktura z roku na rok coraz bardziej się zużywa. W sezonie letnim plaża tętni życiem, a pomosty, ławki czy alejki są in-



FOT. GMINA LUBISZYN

To miejsce już przyciąga tłumy. Teraz będzie jeszcze piękniejsze

tensywnie eksploatowane. Nowa inwestycja ma nie tylko odświeżyć teren, ale przede wszystkim dostosować go do rosnącego zainteresowania turystów. Gmina dostała na to prawie dwa miliony złotych.

- Projekt zakłada kompleksowe zagospodarowanie terenu nad jeziorem. Powstaną nowe wiaty rekreacyjne, plac zabaw, a oprócz tego przebudujemy promenadę i wybudujemy pomost dla kajaków oraz specjalną pochylnia do wodowania sprzętu pływającego. Chcemy też stworzyć strefę dla food trucków, postawić nowe leżaki, stojaki na rowery i inne elementy małej architektury - wylicza Artur Terlecki. W ustronnej części terenu zaplanowano dodatkowo dużą wiatę z miejscem do grillowania.

Jedną z największych nowości będzie podświetlana leśna ścieżka spacerowa. Trasa pozwoli spacerować w cieniu lasu, jednocześnie oferując malownicze widoki na jezioro.

- To rozwiązanie uda się zrealizować dzięki bardzo dobrej współpracy z Lasami Państwowymi. Część inwestycji powstanie właśnie na ich terenie. Otrzymaliśmy zgodę na wytyczenie ścieżki spacerowej wśród drzew, która ma biec wzdłuż plaży. Będzie to zupełnie nowa atrakcja tego miejsca - zaznacza wójt.

Partnerstwo z leśnikami przyniesie również korzyści dojazdowe - jeszcze po obecnym sezonie leśnicy zmodernizują drogę prowadzącą do jeziora, co znacząco poprawi komfort dojazdu na kąpielisko.

GORZÓW

Politycy komentują doniesienia „GL” o zarobkach byłego marszałka w szpitalu

Jarosław Miłkowski

Dokończenie ze str. 1

Elżbieta Rafalska: Kara była pozorna

- Ta sytuacja pokazuje, że kara dla Marcina Jabłońskiego za to, co wydarzyło się na S3, nie była dotkliwa. Z politycznego punktu widzenia kara była pozorna. Szybko po tym zdarzeniu dostał posadę. A pewnie niebawem okaże się, że wróci na wyższe urzędy na białym koniu - mówi Elżbieta Rafalska z Prawa i Sprawiedliwości, była minister i była europoseł. - Pieniądze, które zarabia pan Jabłoński, nie są małe. Gdyby to stanowisko miał objąć zwykły Kowalski, pewnie takich pieniędzy by nie zarabiał. Ba! Gdyby zwykły Kowalski nie był politykiem,



FOT. ELIŻA GNIEWEK-JUSZCZAK

to takiego stanowiska by w ogóle nie dostał - dodaje E. Rafalska.

Władysław Dajczak: Efektów pracy nie widać

- Jestem tym zbulwersowany. Jest to kolejny przykład, który pokazuje, że za rządów tej koalicji partyjniactwo jest wszechobecne - dodaje poseł Władysław Dajczak, także PiS. - Taka jest jednak droga, którą przyjął ten, muszę to powiedzieć, nieudacznik Donald Tusk. Efekt tego jest taki, że w warszawskim szpi-

talu zatrudnia się młodego lekarza, który zarabia rocznie ponad półtora miliona złotych, mimo że jest niedouczone, przez co doprowadza do śmierci jednej z pacjentek. W Lubuskim z kolei do pracy w szpitalu przyjmuje się funkcjonariusza partyjnego, który tym co wydarzyło się na drodze S3, się skompromitował. Jak mówią mi pracownicy szpitala, nie wiadomo, po co on tam jest, bo efektów jego pracy nie widzą - mówi poseł.

Sprawa zatrudnienia i zarobków byłego marszałka komentowana jest także w mediach społecznościowych.

- 19 tysięcy w dzisiejszych czasach to żadna fortuna - pisze jeden z internautów.

- Żadna fortuna? Chciałbym tyle zarabiać - dodaje drugi.

FOKUS

POLITYKA

Członkowie Rozwój Plus i Mateusz Morawiecki zakładają klub parlamentarny

Rozłam w PiS? Wszystko na to wskazuje. Grupa polityków partii, zgromadzona wokół Morawieckiego i ruchu Rozwój Plus, zakłada klub parlamentarny. Głos zabrał też prezes PiS

Adam Kielar

– Byliśmy świadkami bardzo dziwnych partyjnych gier. My chcemy iść dalej i patrzeć w przyszłość. Nie chcemy się wdawać w przepychanki partyjne, więc jako 40 posłów i senator postanowiliśmy założyć klub parlamentarny – ogłosił Mateusz Morawiecki.

Podkreślił, że jeszcze w środę zostanie złożony wniosek do marszałka Sejmu w tej sprawie.

Na konferencji prasowej pojawiło się wielu członków stowarzyszenia Rozwój Plus. Były premier dodał, że do stowarzyszenia zapisują się „setki i tysiące osób”.

– Chcemy zwrócić ostrze naszego ataku na ten bardzo zły rząd Donalda Tuska, chcemy zwrócić uwagę Polaków i będziemy to robić jako klub parlamentarny, jakiego typu błędy, nieprawidłowości, przekrety robi ten rząd, jakie szanse na rozwój traci. Jesteśmy do tego bardzo dobrze przygotowani – powiedział Morawiecki.

Obecni na środowowej konferencji politycy oświadczyli, że działacze ruchu Rozwój Plus są odcinani od informacji partyjnych czy z grup na komunikatorach. – Ten rozłam się dokonał, my zostaliśmy wypchnięci z partii i klubu, posłowie nie mają narzędzi do pracy, nie dostają porządku obrad, informacji o ustawach – wyliczał poseł Marcin Horała.



FOT. SYLVIA DĄBROWA

Posłowie ruchu Rozwój Plus zakładają klub parlamentarny. Na wczorajszej konferencji pojawiło się wielu członków stowarzyszenia

Morawiecki został zapytany, czy rozważa współpracę np. z szefem PSL lub przewodniczącą Polski 2050. Odpowiedział, że „Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz i PSL to są nieodrodne dzieci Donalda Tuska” i „współpracują z nim bardzo intensywnie na wielu polach”.

Podkreślił, że obecnie nie prowadzi z nimi żadnych rozmów i nie ma w planach prowadzić ich również w przyszłości. – Nie ma żadnych zamiarów współpracy z kimkolwiek, kto żyruje ten zły rząd, z kimkolwiek, kto wspiera Donalda Tuska – oświadczył.

Morawiecki powiedział, że on i jego współpracownicy chcą „po-

szerzać obóz patriotyczny” i „docierać do wyborców niezdecydowanych”.

Wcześniej w środę, tuż po 7 rano, akces do stowarzyszenia Rozwój Plus zgłosił poseł PiS Piotr Uściński, były wiceminister rozwoju i technologii w rządzie Morawieckiego.

– Miałem nadzieję, że prezes wycofa się z decyzji o wykluczeniu polityków. Musiałem wybrać i stać po stronie Mateusza Morawieckiego, najlepszego premiera Polski – oświadczył Uściński.

Z kolei sam był premier zaprezentował nowe logo stowarzyszenia.

W mediach społecznościowych założenie nowego klubu skomento-

wał rzecznik PiS. Rafał Bochenek zamieścił fragment regulaminu Sejmu, wskazujący, że poseł może być członkiem tylko jednego klubu lub koła.

– Jeżeli ktoś chce założyć klub parlamentarny, to musi z jakiegoś wystąpić. W związku z tym my takim razie czekamy na deklarację o rezygnacji z klubu Prawo i Sprawiedliwość złożone przez osoby, które mają tworzyć ten nowy klub pana Mateusza Morawieckiego – powiedział Bochenek.

Oświadczył ponadto, że formalnie decyzja w sprawie wykluczenia z PiS parlamentarzystów, którzy dołączyli do stowarzyszenia Morawieckiego, nie zapadła. – Postępowanie toczy się przed rzecznikiem dyscyplinarnym partii. Tego wymagają nasze wewnętrzne regulacje – dodał Bochenek.

Głos zabrał również prezes PiS Jarosław Kaczyński. Na jego profilu na portalu X znalazło się oświadczenie. „Stało się to, co było do przewidzenia. Do końca podejmowałem próby porozumienia, niestety Mateusz Morawiecki ewidentnie miał w głowie swój własny plan polityczny, realizowany na bazie rozłamu PiS. Rozłam, którego dokonał, nastąpił w najbardziej nieodpowiednim momencie z punktu widzenia Polski i służy tym, którzy szkodzą naszej Ojczyźnie” – czytamy.

PAP

KRÓTKO

RPO

Sylvia Gregorczyk-Abram złożyła ślubowanie

Nowa rzeczniczka praw obywatelskich Sylvia Gregorczyk-Abram złożyła wczoraj ślubowanie przed Sejmem. Adwokatka po pięciu latach zastąpiła na stanowisku RPO prof. Marcina Więcka. Po głosowaniach w Sejmie nowa rzeczniczka odebrała z rąk marszałka Sejmu Włodzimierza Czarzastego akt powołania na to stanowisko. Sylvia Gregorczyk-Abram to adwokatka i obrończyni praw człowieka. Jest współzałożycielką inicjatywy Wolne Sądy, Komitetu Obrony Sprawiedliwości oraz członkinią zarządu Stowarzyszenia im. prof. Zbigniewa Hołdy. PAP

GUS

W 2025 r. strażacy mieli mniej interwencji

W 2025 r. jednostki ochrony przeciwpożarowej podjęły 483,2 tys. interwencji – o 12,4 proc. mniej niż w roku poprzednim. Jednocześnie liczba wypadków tonięcia zgłoszonych policji spadła o 33 proc., a liczba ofiar śmiertelnych utonięć zmalała o 34,2 proc. – wynika z najnowszych danych GUS.

Pomorskie

Niecodzienne włamanie i dziwna kradzież

W Tuchomiu koło Bytowa doszło do nietypowego włamania, które zaskoczyło zarówno właścicieli domu, jak i policję. 45-letni mężczyzna, zamiast skupić się na wartościowych przedmiotach, postanowił zabrać bieliznę i ubranka z dziecięcych zabawek. Dodatkowo, zanim został złapany, zdążył wypić alkohol należący do gospodarzy. Za kradzież z włamaniem mężczyźni nie grozi surowa kara. Może on trafić do więzienia nawet na 10 lat.



FOT. ADAM JANKOWSKI

W ten piątek wydam stosowne rozporządzenie o dacie wyborów prezydenckich w Krakowie. Trwają jeszcze konsultacje z Krajowym Biurem Wyborczym

DONALD TUSK
premier

MARKA POLSKA

Pełnomocniczka rządu ds. promocji marki Polska

Anna Nagel

– Barbara Mróz-Gorgoń została pełnomocniczką rządu do spraw promocji marki Polska – poinformował w środę premier Donald Tusk.

Dr hab. Barbara Mróz-Gorgoń jest profesorem Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, prezeską Fundacji Marka Polska Think Tank.

– Profesor Mróz-Gorgoń to najwybitniejsza w Polsce specjalistka od kształtowania marki. Współpracuje z nami od dłuższego czasu – powiedział Tusk. Zdaniem premiera kluczowe jest, by skupić starania różnych rządowych instytucji i ministerstw, aby lepiej promować Polskę. – Mówimy tutaj o promocji na rzecz atrakcyjności turystycznej naszego kraju, wizerunku Polski, poszczególnych marek – dodał Tusk. Gorgoń-Mróz stwierdziła, że marka Polska nie jest własnością rządu ani poszczególnych inwestycji, a tworzą ją przedsiębiorcy, artyści, ludzie kultury, sportowcy, naukowcy oraz sami obywatele. PAP

TRANSPORT

Tańsze paliwo pod koniec wakacji? Jest plan

Alina Mazurska

Rząd przygotowuje się, by pod koniec wakacji wprowadzić osłonowy mechanizm na rynku paliw, włącznie z górnym limitem cen.

– Powody, dla których paliwo jest drogie w Polsce i na świecie, są wszystkim znane. W Polsce paliwo, tak jak wtedy, gdy wprowadziliśmy program

CPN, tak i dzisiaj jest jednym z najtańszych w Europie – powiedział Donald Tusk podczas wczorajszej konferencji prasowej. Podkreślił, że wprowadzenie pakietu osłonowego „Ceny Paliwa Niżej” (CPN) kosztowało budżet państwa około 4,7 mld zł.

Premier odniósł się też do sugestii, że rząd mógłby wpłynąć na obniżenie marży przez Orlen. Tusk powiedział, że chce, by taniej było na wszystkich stacjach. – Dlaczego mam działać na szkodę państwowej, polskiej firmy i faworyzować tych, którzy są obecni na naszym rynku? To są kraje arabskie, to są Węgry (...). Ja chcę ich obłożyć ciężarem, żeby to oni sfinansowali – zaznaczył szef rządu. PAP

JAPONIA

13 ofiar trzęsienia ziemi w Japonii. Wielu rannych i ewakuowanych

Alina Mazurska

W wyniku trzęsienia ziemi w Japonii zginęło co najmniej 13 osób, siedem jest ciężko rannych, a 29 ma lekkie obrażenia. W 506 schroniskach w pięciu prefekturach przebywa blisko 9,2 tysiąca ewakuowanych.

Trzęsienie o magnitudzie 7,1 nawiedziło we wtorek prefekturę Kumamoto. Główne wstrząsy wystąpiły tuż przed godz. 16.30 czasu lokalnego (godz. 9.30 w Polsce). Japońska Agencja Meteorologiczna (JMA) zarejestrowała w ciągu kolejnych 24 godzin niemal 170 wstrząsów wtórnych i ostrzegła, że w ciągu najbliższego tygodnia nie można wykluczyć ponownego wstrząsu o magnitudzie sięgającej 7.

Z powodu zniszczeń infrastruktury bez bieżącej wody wciąż pozostaje 84 tysięcy gospodarstw domowych, a około 37 tys. zostało odciętych od dostaw energii elektrycznej.

Wcześniej szefowa rządu Sanae Takaichi przekazała, że dramatyczna walka z czasem trwa m.in. w centrum handlowym Aeon w Kumamoto, gdzie wiele osób pozostaje uwięzionych pod gruzami, a trzy zginęły. Premier zapowiedziała również pilne dostawy paliwa oraz urządzeń chłodzących i klimatyzatorów do ośrodków ewakuacyjnych. Z kolei główny sekretarz rządu Minoru Kihara poinformo-

wał o sytuacji w fabryce Nippon Paper w Yatsushiro. Po zawaleniu się fabrycznego komina służby wydobyły dotychczas spod gruzów trzy osoby, spośród których jedna zmarła. Los kolejnych pracowników wciąż pozostaje nieznany.

Władze nie sprecyzowały, gdzie potwierdzono pozostałe zgony.

Żywiół uderzył w lokalny przemysł, powodując zakłócenia w łańcuchach dostaw. Koncerny Honda i Toyota wstrzymały do piątku produkcję w swoich zakładach. Zawieszenie pracy ogłosiły również firmy z branży półprzewodników, w tym Sony, Renesas i Tokyo Electron, która przedłużyła przestoje z uwagi na konieczną kontrolę bezpieczeństwa budynków.

PAP



Zakład Nippon Paper Industries w Yatsushiro, gdzie zawałił się komin. Jedna osoba zginęła

BOŚNIA I HERCEGOWINA

Wandalizm w Medjugorje. Podejrzany Polak został zatrzymany

Anna Nagel

Prokuratura państwowa Bośni i Hercegowiny przejęła sprawę obywatela Polski podejrzanego o wandalizm w Medjugorje. Grozi mu od sześciu miesięcy do pięciu lat pozbawienia wolności.

Mężczyźnie zarzuca się uszkodzenie lub zniszczenie obiektów sakralnych.

Chociaż policja nie ujawniła oficjalnie tożsamości podejrzanego o sprofanowanie miejsca kultu w położonym na południu BiH Medjugorje, chorwackie i bośniackie media zidentyfikowały zatrzymanego jako 31-letniego obywatela Polski.

Mężczyzna przebywa obecnie w areszcie policyjnym w miejscowości Ljubuski w BiH. Polak został zatrzymany we wtorek krótko przed go-

dziną 13 w miejscowości Cerno w pobliżu Ljubuskiego, po policyjnych poszukiwaniach wszczętych w związku z kilkoma incydentami w Medjugorje.

31-latek podejrzewa się o podłożenie ognia w pobliżu ołtarza zewnętrznego kościoła św. Jakuba oraz zbezczeszczenie pobliskiego posągu Matki Boskiej. Napisano na nim w językach angielskim i polskim „Diabeł w spódnicy”, a na pozostawionym obok transparenecie wymieniono imiona osób, które głosiły objawienia Matki Bożej w Medjugorje, dodając „... to oszuści, mam dowody”.

Kancelaria parafialna w Medjugorje określiła zdarzenia mianem wandalizmu, informując, że natychmiast przystąpiono do czyszczenia i naprawy uszkodzonych miejsc. Sanktuarium pozostaje otwarte dla wszystkich pielgrzymów. PAP

USA

Dobre spotkania Trumpa z Zełenskim i Netanjahu

Anna Nagel

Prezydent USA Donald Trump ocenił, że spotkania z przywódcą Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim i premierem Izraela Benjaminem Netanjahu były „bardzo dobre”. Dodał, że spotkanie z Zełenskim to „wielki zaszczyt”.

„To wielki zaszczyt spotkać się z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim. Omówiono wiele kwestii. Spotkanie przebiegło bardzo dobrze!” – napisał Trump w swoim serwisie społecznościowym Truth Social, dołączając do wpisu dwa zdjęcia z Zełenskim.

W kolejnym wpisie Trump opublikował zdjęcia z wizyty w Gabinetu Owalnym izraelskiego premiera Benjamina Netanjahu. Również napisał, że było to „bardzo dobre spotkanie”, podczas którego „omówiono wiele ważnych tematów”. Było to ich pierwsze osobiste spotkanie od rozpoczęcia przez oba kraje wojny z Iranem.

Najpierw Zełenski, potem Netanjahu

Donald Trump najpierw przyjął w Białym Domu Zełenskigo, a następnie spotkał się z Netanjahu. Rozmowy w Gabinetu Owalnym były zamknięte dla prasy. Rzeczniczka Białego Domu Karoline Levitt poinformowała, że spotkania były „pozytywne i produktywnie”.

Trump, Zełenski i Netanjahu uczestniczyli po południu w uroczystości pogrzebowej senatora Republikanów Lindsey’ego Grahama w waszyngtońskiej Katedrze Narodowej. Graham był bliskim sojusznikiem Ukrainy i Izraela oraz bliskim doradcą Trumpa.

WŁOCHY

17-letni ratownik bohaterem – uratował osiem osób

Anna Nagel

17-letni licealista spod Rzymu, pracujący jako ratownik na nadmorskiej plaży, jednego dnia uratował osiem osób, które kąpały się mimo zakazu wprowadzonego z powodu wysokich fal.

Denis jest uczniem liceum imienia Mikołaja Kopernika w mieście Pomezia w stołecznym regionie Lacjum. Podczas wakacji pracuje jako ratownik na plaży w miejscowości Torvaia-



Donald Trump napisał: „To wielki zaszczyt spotkać się z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim”

Rakiety do systemów Patriot

Zełenski poinformował po rozmowach w Białym Domu, że jednym z poruszonych tematów była produkcja pocisków do systemów Patriot. Oceniał, że było to dobre spotkanie.

Podkreślił, że podczas wtorkowych spotkań z Donaldem Trumpem i senatorami alarmował, że dla Ukrainy prawdziwym problemem są systemy antybalistyczne i pociski antybalistyczne. – Oczywiście przedstawiłem, czego potrzebujemy, jakie są nasze potrzeby. Przekazałem to dziś prezydentowi. Podziękowałem mu za to spotkanie, a teraz przekazałem te informacje senatorom. Będziemy więc próbowali sobie z tym poradzić. To ogromne, ogromne wyzwanie – oznajmił ukraiński przywódca w rozmowie z mediami na Kapitolu.

W wywiadzie dla telewizji Fox News przywódca Ukrainy powiedział:

Prezydent USA Donald Trump zgodził się przekazać Ukrainie licencję na produkcję rakiet do systemów Patriot. Białe Domy na razie nie skomentowały tej deklaracji.

Zełenski powiedział też, że odbył spotkanie z przedstawicielami sektora produkcyjnego, bardzo ważnymi amerykańskimi firmami zbrojeniowymi.

Jedna z najlepszych rozmów

Przedstawiciel Białego Domu zapowiadał, że rozmowy Trumpa z Netanjahu będą dotyczyć wojny z Iranem, negocjacji z Libanem i porozumień abrahamowych, czyli umów dotyczących uregulowania stosunków państw arabskich z Izraelem.

Netanjahu przekazał z kolei na platformach społecznościowych, że jego rozmowa z Trumpem była „jedną z najlepszych, jakie kiedykolwiek odbyli”.

PAP

nica niedaleko Wiecznego Miasta. Jak podała włoska prasa, mimo wywieszzonej czerwonej flagi oznaczającej zakaz kąpieli wiele osób weszło do wzburzonego morza. 17-latek rzucał się do morza i uratował po kolei osiem osób, sam narażając się na duże ryzyko.

Wiadomość o jego wyczynie rozpowszechniono na portalach społecznościowych, a przy okazji nie szczędzono krytyki pod adresem tych, którzy kąpią się, nie zważając na zakazy. Szczególnie popularny jest następujący wpis: „Chłopak o imieniu Denis

pracuje w wakacje, żeby uczciwie zarobić, a zamiast mieć spokój, musi przeprowadzić osiem akcji ratunkowych jedna po drugiej, bo wy nie macie za grosz rozumu. Osiem! Czy wy w ogóle zdajecie sobie z tego sprawę, czy nie?”

Publikowane są słowa podziwu dla bohaterskiego młodego ratownika oraz apele o przyznanie mu nagrody.

Wybrzeże w Torvaianica charakteryzuje się łagodnym zejściem do morza, jednak kiedy jest ono wzburzone, zagrożenie dla osób może być bardzo poważne. PAP

Po stronie Seniora

OSTRZEGAMY

Seniorze, nie daj się oszukać i uchronić oszczędności! Oto najpopularniejsze metody naciągaczy

Oszuści są niezmordowani w wymyślaniu nowych metod wyłudzenia pieniędzy. Ich ofiarami są głównie seniorzy. Oto najpopularniejsze ostatnio metody naciągaczy i porady jak się nie dać nabrać

Małgorzata Stempinska

Nie ma tygodnia, by policjanci nie odnotowali oszustwa „na wnuczkę” czy „na policjanta”. Choć metoda jest ta sama od lat i ostrzegają przed nią nawet księża w kościołach, seniorzy wciąż dają się nabrać i tracą nawet po kilkaset tys. zł.

Oszustwo „na wnuczkę” czy „na policjanta”

Nadkom. Lidia Kowalska z Zespołu Prasowego KWP w Bydgoszczy zaznacza, że ofiarami oszustw „na wnuczkę” i „na policjanta” są przeważnie osoby starsze. Metoda działania przestępców za każdym razem jest bardzo podobna. Najczęściej wyszukują osobę, jej adres i numer telefonu w książce telefonicznej. Podają się za członka rodziny: wnuczkę, kolegę, przyjaciela. Tłumaczą zmniejszony głos chorobą lub wzbudzają poczucie winy w starszej osobie, z powodu tego, że go nie poznaje.

Proszą o pożyczkę dużej sumy pieniędzy. Zazwyczaj pieniądze mają zostać wykorzystane w celu pokrycia szkód po wypadku drogowym, na ważną operację, na zakup samochodu albo wakacji w promocyjnej cenie.

Chwilę po zakończeniu pierwszej rozmowy do ofiary dzwoni kolejna - podając się za funkcjonariusza CBŚP lub policji. Na ogół przestępca informuje rozmówcę o tym, że jest potencjalną ofiarą oszustwa. Mówi, że poprzednia rozmowa telefoniczna była próbą wyłudzenia pieniędzy. Informuje o tym, że oszust został namierzony. Należy, aby osoba pokrzywdzona wypłaciła określoną sumę pieniędzy z banku i przekazała ją wyznaczonej osobie lub prosi o wykonanie przelewu bankowego na wskazany numer konta.

Fałszywy funkcjonariusz „sprzedaje” też legendę, że prowadzi akcję przeciwko przestępcom, którzy okradają ludzi z oszczędności ich życia. Podaje często wymyślone nazwisko, a nawet numer odznaki. Prosi aby nie przerywać rozmowy telefonicznej i wybrać numer na policję. Wtedy inny głos w słuchawce przekonuje ofiarę, że bierze udział w akcji rozpracowania oszusta.

Sprawcy oszustw wywierają na ofiarach presję czasu. Nie dają chwili na zastanowienie się, czy sprawdzenie informacji o dzwoniącym. Przekonują starsze osoby, że ich pieniądze pomogą w schwytaniu przestępców. Mówią, że gotówka przechowywana na koncie nie jest bezpieczna, a oszust ma do nich łatwy dostęp. Przestępcy podając się za funkcjonariuszy, grożą konsekwencjami prawnymi, jeżeli ich rozmówca nie będzie współpracował.

Tuż po przekazaniu pieniędzy kontakt się urywa, a przestępcy znikają ze wszystkimi oszczędnościami ofiary. - Pamiętajmy, że policjanci nigdy nie zwracają się z prośbą o przekazanie pieniędzy. Tego rodzaju sytuacje są dowodem na to, że mamy do czynienia z oszustami. Niestety, dopiero po wszystkim ofiara orientuje się, że została oszukana, bardzo często wcześniej przekazując oszustom oszczędności swojego życia, a nawet zaciągając kredyty - mówi nadkom. Lidia Kowalska.

Równocześnie apeluje do bliskich osób starszych: - Zadbajcie Państwo o bezpieczeństwo seniorów. Powiedzcie im o zagrożeniach, uczulcie na przestępcze techniki oszustów. Porozmawiajcie z rodzicami bądź dziadkami o czyhających na nich zagrożeniach ze strony takich osób. Wpłyńcie na osoby starsze, by kontaktowały się z Wami i pytały o radę - podsumowuje nadkom. Lidia Kowalska.

Uwaga na fałszywych pracowników

Do drzwi pukają też fałszywi pracownicy gazowni, ZUS, NFZ, spółdzielni mieszkaniowych czy hydraulicy. Na ich celownika są seniorzy.

Oszuści mówią, że przyszli zrobić przegląd instalacji, pomóc wypełnić wniosek o podwyższenie emerytury albo o unijne świadczenie 500 plus. Każdy pretekst jest dobry, byle tylko dostać się do mieszkania czy domu, wykorzystać nieuwagę starszej osoby i ją okraść z gotówki czy kosztowności. Często też oszuści podczas wizyty nagle odczuwają pragnienie i proszą o szklankę wody. Gdy gospodarz idzie do kuchni, oni mają czas by „się rozzejrzeć”.



Sprawcy oszustw wywierają na ofiarach presję czasu. Nie dają chwili na zastanowienie się, czy sprawdzenie informacji o dzwoniącym

Dlatego też policjanci radzą, by nie wpuszczać obcych do mieszkania szczególnie, gdy inni domownicy są nieobecni. Otwierając drzwi poproszmy o okazanie identyfikatora czy legitymacji z imieniem, nazwiskiem, zdjęciem, pieczęcią i logiem firmy. Jeśli podejrzewamy, że ktoś próbuje nas oszukać, należy się skontaktować z policją pod nr tel. 997 lub 112.

Oszustwo „na pracownika banku”

Oszuści dzwonią podając się za pracownika banku. Informują klienta, że właśnie ktoś próbuje zaciągnąć kredyt na jego dane osobowe. Konsultant przekonuje rozmówcę, że dzwoni, by zweryfikować, czy to nie jest próba oszustwa i czy faktycznie dana osoba składała wniosek kredytowy. Klient najczęściej zaskoczony, a zarazem zaniepokojony tym faktem zaprzecza, a wtedy konsultant pod pretekstem wdrożenia działań prewencyjnych próbuje zebrać jak najwięcej danych osobowych od klienta. Takie dane mogą wystarczyć do tego, żeby podrobić dowód osobisty lub zamówić tzw. dowód kolekcjonerski. W ten sposób, korzystając z tożsamości ofiary, przestępcy są w stanie np. wziąć po-

życzkę, podpisać umowę leasingową lub zrobić drogie zakupy na raty, których nie zamierzają potem spłacać. - Pokrzywdzony o wszystkim dowie się po czasie z wezwania do zapłaty, które otrzyma albo co gorsze po zajęciu konta przez komornika. Sprawni oszuści są w stanie zaciągnąć nawet kilka zobowiązań, z którymi mierzyć się będzie musiała ich ofiara - ostrzega Bartłomiej Drozd, ekspert serwisu ChronPESEL.pl.

Oszustwo „na BLIK-a”

Popularne są oszustwa metodą „na BLIK-a”. Naciągacze pokonując zabezpieczenia uzyskują dostęp do aplikacji Messenger, za którego pośrednictwem wysyłają wiadomości z prośbą o wygenerowanie i podanie im kodu BLIK. Swoją prośbę tłumaczą chwilowym brakiem gotówki, pilną potrzebą zapłaty rachunku czy zrobienia przelewu. Oczywiście deklarują, w dalszym ciągu podszywając się pod osobę, na której konto na Messengerze się włamali, że całą kwotę zwrócą.

Policjanci radzą: - Zanim zdecydujemy się podać kod BLIK lub w jakikolwiek inny sposób przelać pieniądze, warto najpierw skontaktować się z osobą, która prosi nas o gotówkę i zweryfikować, czy faktycznie jej potrzebuje.

wać się z osobą, która prosi nas o gotówkę i zweryfikować, czy faktycznie jej potrzebuje.

Oszustwo „na firmę energetyczną”

Oszuści podszywają się też pod firmę energetyczną. Wysyłają SMS-y, w których straszą, że odłączą prąd, jeśli odbiorca nie ureguje zaległości. Z reguły kwota jest niewielka, np. 3,46 zł. To celowe działanie naciągaczy. Wiele osób może dać się nabrać i kliknie w link podany w SMS-ie. To niebezpieczne, bo po kliknięciu w link zostajemy przeniesieni na fałszywą stronę firmy energetycznej, z której przekierowuje nas do „panelu płatności”. Po zalogowaniu się na „fałszywe” konto bankowe, przestępcy zbierają nasze dane logowania. Po uzyskaniu dostępu do konta oszuści mogą ukraść nam wszystkie pieniądze.

Jak pomóc seniorom?

Starsze osoby, które dały się naciągnąć oszustom, często wstydzą się powiedzieć najbliższym, że były tak łatwowierne.

Maria Szuster, psycholog z Ośrodka Edukacji i Psychoterapii „Ego” w Bydgoszczy, odpowiada, że możemy poznać, że coś jest nie tak, kiedy zauważymy że poziom życia seniora znacząco się obniżył, że zamyka się w sobie, nie ma ochoty na rozmowę, robi się tajemniczy. - W takich wypadkach warto szczerze porozmawiać, powiedzieć o naszych niepokojach i zobaczyć, co usłyszymy. Może się jednak zdarzyć, że osoba starsza sama postanowi poradzić sobie z problemem i ma do tego prawo - zaznacza Maria Szuster.

Ważne wydaje się zbudowanie takiego kontaktu, żeby osoby starsze nie bały się nam przyznać do różnych rzeczy. To trudne, ale warto się postarać, żeby nasze reakcje nie były agresywne (ja cię chyba ubezwłasnowolnię czy jak mogłeś coś takiego zrobić), ani upokarzające (jak można być tak głupim i dać się nabrać). - Ważne jest też rozważenie w sobie, na ile jesteśmy skłonni pomóc osobie starszej w tarapatkach, a które konsekwencje będą musiały same ponieść - podsumowuje psycholog. ©©

WYŁUDZENIA

Fałszywi lekarze, żołnierze, celebryci wyłudzają pieniądze. Seniorzy też wpadają w sidła oszustów

Zapewniają o gorącym uczuciu. Obiecuja wspólne życie i hojne prezenty. Jest tylko jeden warunek: potrzebują drobnej przysługi - przelewu na niemałą kwotę. Tak działają oszuści matrymonialni

Małgorzata Stempinska

Oszuści uwodzą „ofiary”, a potem bezlitośnie czyszczą ich portfele. Uważajmy!

Policjanci zaznaczają, że schemat działania oszustów jest zawsze podobny. Nieświadoma ofiara spotyka swoją „miłość” na portalach społecznościowych albo profilach randkowych. Sprawca otacza swoją ofiarę czułością, romantyzmem. Jak się później okazuje, wymyśla różne kłamstwa, aby pozyskać pieniądze od zakochanej osoby, po czym znika. - Popularną metodą wyłudzenia pieniędzy stało się oszustwo na tak zwanego „marynarza, amerykańskiego żołnierza czy lekarza na misji”. Oszuści najczęściej posiadają wiele fałszywych profili na portalach społecznościowych albo randkowych. Piszą za pomocą internetowego tłumacza - mówią policjanci.

Anna Paszko, ekspert Intrum, przekonuje kluczem do sukcesu oszustów jest wzbudzanie przez nich zaufania. „Matrymonialni” przestępcy grasujący w sieci potrafią bardzo długo i żmudnie budować wrażenie realności. „Celebryci” odwołują się do faktycznych zdarzeń z życiorysu aktorów, wysyłają zdjęcia (np. fotomontaże z innymi gwiazdami). „Żołnierze” pokazują zdjęcia przepustek, a „lekarze” wzruszające zdjęcia z leczonymi pacjentami lub na dowód majątności swoje wystawne domy lub bilety lotnicze, które rzekomo zakupili, by już za kilka dni odwiedzić zakochaną osobę. W mediach spo-



Popularną metodą wyłudzenia pieniędzy stało się oszustwo na tak zwanego „marynarza, amerykańskiego żołnierza czy lekarza na misji”. Oszuści najczęściej posiadają wiele fałszywych profili na portalach społecznościowych albo randkowych. Piszą za pomocą internetowego tłumacza

lecznościowych uwiarygadniają się, dodając do kontaktów także znajomych ofiary.

Bywa nawet, że proszą na początek o drobną pożyczkę zwracając w ciągu kilku dni! Piszą i dzwonią o różnych porach, z zaangażowaniem pytają o prywatne sprawy. Omotana i przekonana o uczciwości adoratora osoba, brnie dalej w pułapkę, i co gorsza, zdradza coraz więcej cennych informacji: mówi, gdzie pracuje, co posiada. Wysłała kolejny raz pieniądze w końcu wybra-

nek/wybranka to osoba zamożna, ma tylko przejściowe kłopoty, niedługo odda całą sumę.

Kto pada ofiarą oszustów matrymonialnych?

W uczuciowo-finansową matnię wpadają zarówno kobiety, jak i mężczyźni. Coraz częściej są to seniorzy. Niejednokrotnie, gdy ofiary przekazały złodziejowi całe oszczędności, a ten nie ustaje z prośbami, sprzedają drogie przedmioty i zaciągają kredyty, stopniowo pogrążając

się w długach, i nawet wtedy nie umieją racjonalnie ocenić swojej sytuacji. - Otrzeźwienie pojawia się dopiero, gdy adorator znika, a do rąk trafia wezwanie do zapłaty. Wtedy jest już niestety za późno. Przestępcy udaje się oszukać również osoby pozostające w małżeństwach. Wtedy konsekwencje powstania długów mogą ponieść także najbliżsi. Dlatego pod żadnym pozorem nie przekazujemy pieniędzy osobie, którą znamy jedynie przez internet - ostrzega Anna Paszko.

Jak chronić w internecie swoje serce i portfel?

- Zweryfikujmy tożsamość osoby, która się z nami kontaktuje: sprawdzimy szczegóły, które „ukochany” czy „ukochana” podaje: internet może potwierdzić wiele informacji np. miejsce pracy. Zdjęcia z mediów społecznościowych „znajomego” wrzucimy w wyszukiwarkę obrazów Google i sprawdzimy, czy nie są powielone. Bądźmy też czujni, jeśli profil został założony niedawno.
- Uważajmy, jeśli nowy znajomy/znajoma po wymianie kilku wiadomości od razu prosi o prywatny telefon czy adres email.
- Jeśli ktoś szybko przechodzi do tematu pieniędzy, opowiada o swoich kłopotach finansowych, próbuje wzbudzić litość, zachowajmy ostrożność. A jeśli internetowa „miłość”, prosi o udostępnienie kodu BLIK, to już właściwie gwarancja oszustwa. Ponieważ kod przekazujemy dobrowolnie, a nie został nam wykradziony, bardzo trudno będzie udowodnić, że zostaliśmy zmanipulowani.
- Weźmy pod uwagę, że wszystko, co przesyłamy za pośrednictwem internetu, może z niego wyciec. Nie wysyłamy treści, których wykorzystanie przez osoby trzecie mogłoby nam zaszkodzić i służyć jako materiał do szantażu.
- Nie dajmy się namówić na zdalne czy bezpośrednie zawieranie formalności, np. inwestycję w kryptowaluty, podpisane umowy kredytowe. Oszuści proszą nawet o zameldowanie ich w mieszkaniu, a potem bezprawnie je zajmują. ©®

OSZUSTWA INWESTYCYJNE

Tak naciągają na kryptowaluty, obligacje czy akcje. W grę wchodzi tysiące złotych!

Małgorzata Stempinska

Coraz więcej osób daje się nabrać na tzw. oszustwa inwestycyjne. Kusi ich wizja szybkiego zarobku np. na akcjach gazociągów czy kryptowalutach. Zamiast zysków, tracą tysiące złotych.

Najczęściej oszuści tworzą fałszywe reklamy np. zachęcające do kupna udziałów w gazociągu czy akcji znanych firm. Osoba zainteresowana

wypełnia formularz kontaktowy. W krótkim czasie telefonicznie kontaktuje się z nią oszust, który prosi o zainstalowanie na komputerze oprogramowania będącego aplikacją inwestycyjną. W rzeczywistości jest to narzędzie do przejęcia danych do konta bankowego ofiary. Podobnie jest w przypadku fałszywych platform kryptowalut. Ofiary zakładają na nich konta, inwestują pieniądze, które przejmują naciągacze.

Dlatego też policjanci zalecają szczególną ostrożność przy inwestowaniu pieniędzy za pośrednictwem giełd internetowych, na rynkach kryptowalut czy podczas zakupu akcji różnych firm poprzez serwisy.

W jaki sposób można się chronić przed oszustwami inwestycyjnymi?

Jeśli chcemy zainwestować, a nie mamy doświadczenia, poszukajmy zaufanego doradcy finansowego, brokera lub maklera giełdowego, który pomoże podjąć pierwsze kroki.

Nie wierzymy natomiast reklamom, ogłoszeniom ani doradcom, którzy mówią o szybkim zysku bez ryzyka.

Jeśli otrzymamy od kogoś propozycję inwestycji, sprawdzimy, czy jest ona prawdziwa. Jeśli będziemy mieć jakiegokolwiek wątpliwości, zgłosimy sprawę do swojego banku lub na policję. Warto śledzić informacje zamieszczane przez Komisję Nadzoru Finansowego, gdzie można zapoznać się z listą stron firm i podmiotów, które są fałszywe.

Pamiętajmy też, by nie udostępniać nikomu danych do logowania w bankowości elektronicznej i mobilnej, haseł do konta. Nie powinno się także otwierać przesłanych lin-

ków, nie znając ich zawartości oraz instalować dodatkowych oprogramowań na urządzeniach, z których następuje logowanie do banku. Złazszcza jeśli wymaga tego rekomendacji „doradcy” inwestycyjny. Nie należy autoryzować przelewów, których sami nie wykonujemy. - Nie ufajmy ofertom mówiącym o dużych zyskach z zainwestowanych pieniędzy w krótkim czasie za pośrednictwem stron brokerskich czy osobom podającym się za doradców inwestycyjnych czy maklerów giełdowych - mówi nadkom. Lidia Kowalska z Zespołu Komunikacji Społecznej KMP w Bydgoszczy. ©®

POD PARAGRAFEM

HISTORIA

Oleg Gordijewski jako sowiecki szpieg niemal doskonały

Bożenna Piskala

Jako wysoki oficer KGB Oleg Gordijewski (1938-2025) przekazywał Brytyjczykom najbardziej poufne informacje. Po latach największy tajny agent swojego pokolenia uchylił nieco historię swej ucieczki na Zachód.

Ciepły lipcowy wieczór 1985 r. Mężczyzna w średnim wieku stoi na chodniku biegnącego w samym sercu Moskwy Prospektu Kutuzowskiego. W szarym garniturze i krawacie niczym nie wyróżnia się od innych. Może tylko jego torba za bardzo rzuca się w oczy. Widnieje na niej logo brytyjskiego supermarketu Safeway. Mężczyzna jest agentem – pułkownikiem KGB. Już od ponad dekady nieprzerwanie dostarcza Brytyjczykom tajne informacje z samego wnętrza radzieckiej machiny wywiadowczej.

Bez planu ucieczki

Fragment chodnika, gdzie stoi, nazywa się w żargonie szpiegowskim miejscem sygnalizacyjnym. Od lat dokładnie obserwuje je MI6, wiedząc, że kiedyś musi nadejść chwila działania. Plastikowa torba z napisem Safeway oznacza, że radziecka służba zidentyfikowała kreta w swoich szeregach. Teraz musi uciec.

W pewnym momencie obok przechodzi młodszy mężczyzna bez marynarki. Sądząc po ubraniu – cudzoziemiec. W jednej ręce ma zieloną torbę od Harrodsa, w drugiej – baton Mars. To oficer MI6 pracujący jako dyplomata w brytyjskiej ambasadzie w Moskwie. Stojący na chodniku mężczyzna wie: „Odebraliśmy sygnał, plan ucieczki wdrożony.”

W 2015 r., w wieku 77 lat, Oleg Antonowicz Gordijewski przypomniał w wywiadzie dla „Timesa” tę noc, gdy jego życie wisiało na plastikowej torbie Safeway i batonie Mars. „Gdyby plan ucieczki nie wypalił, musiałbym się poddać” – mówił „Timesowi”.

Antykomunista

Gordijewski był ideałem radzieckiego agenta. Niezwykle inteligentny i ambitny syn oficera KGB,



Po ukończeniu w 1962 r. MISM-u Gordijewski wstąpił do KGB. Pracował w centrali na Łubiance, a w styczniu 1966 r. wysłano go do Kopenhagi, gdzie miał kierować siatką wywiadowczą w Danii

świetny sportowiec i szczerze oddany członek Komsomolu. Po ukończeniu w 1963 r. studiów w moskiewskim Państwowym Instytucie Stosunków Międzynarodowych podążył śladem starszego brata i wstąpił do służb.

Jednak już od pierwszych dni w Gordijewskim tliła się isierka buntu. Zaczął szpiegować dla Brytyjczyków z powodu osobistej awersji do radzieckiego systemu. Był człowiekiem wykształconym, miłośnikiem klasycznej literatury i muzyki. Postrzegał radziecki reżim jako zbrodniczy.

Telefony do żony

Punkt zwrotny nastąpił w 1968 r., gdy radzieckie czołgi wtaczały się do Czechosłowacji. Wiedząc, że znajdująca się w holu ambasady radzieckiej budka telefoniczna ma podsłuch założony przez duński kontrwywiad (PET – Politiets Efterretningstjeneste) dzwonił do żony i wygłaszał tyrady skierowane prze-

ciw radzieckim władzom. W ten sposób wysyłał sygnał zachodniemu wywiadowi. Jednak na odpowiedź musiał czekać aż pięć lat. Zdążył wrócić do Moskwy, gdzie zaczął pracę w centrali KGB. Nie na długo – w 1972 r. znowu wysłano go do Kopenhagi. Tym razem jednak zajmował się „linią polityczną” KGB, czyli po prostu rekrutacją i prowadzeniem agentów.

Szpieg w akcji

PET, która ściśle współpracowała z MI6, wskazała go Brytyjczykom jako ewentualnego kandydata do zwerbowania. W 1973 r. ci wykonali pierwszy ruch. Na korcie do badmintonu, gdzie Gordijewski codziennie rano grywał, zjawił się niezapowiedziany brytyjski dyplomata. Zaczęło się subtelne i ciche uwodzenie. Dyplomata, czyli oficer MI6, przyznawał później, że nie był pewien, czy to on rekrutuje Rosjanina, czy odwrotnie. Ale przez następne trzy lata Rosjanin przekazał

• **Pamiętajcie o Biggersie** Zbliża się rocznica urodzin Earla Derra Biggersa (24 sierpnia 1884-5 kwietnia 1933) – amerykańskiego autora powieści o detektywie chińskiego pochodzenia Charliem Chanie, wzorowanym na policjancie z Honolulu – Changu Apanie.

Brytyjczykom mnóstwo informacji wywiadowczych.

W 1978 r. Gordijewski skończył pracę w stolicy Danii. W styczniu 1982 r. do Londynu nadeszło podanie o przyznanie wizy podpisane przez... Oleg Gordijewskiego, nowego doradcę ambasady radzieckiej w Wielkiej Brytanii. Miał mieszkać i szpiegować kraj, z którym związał się więzami lojalności. Oleg Gordijewski z rodziną przybył do Wielkiej Brytanii 28 czerwca 1982 r. Już kilka dni później – zgodnie z otrzymanymi instrukcjami – udał się do hotelu Holliday Inn przy Sloane Street.

Radzieckim agentem zajmowała się w MI6 bardzo wąska grupa wtajemniczonych. Co tydzień Gordijewski informował swoich kolegów – oficerów KGB, że udaje się na lunch, a po cichu jeździł do mieszkania w Bayswater. Po przekazaniu ukrywanych dokumentów i mikrofilmów odbywał intensywną odprawę z mówiącym po rosyjsku oficerem.

Kto jest kretem?

Cofnijmy się do owej nocy 1985 r., gdy Gordijewski, przebywając w Moskwie, bał się aresztowania. Jak miał być wtedy przerzucony na Zachód? Zaczniemy od tego, że Gordijewskiego nie zdradzili jego wrogowie w Moskwie, lecz przyjaciele. Przypadkowo. Od 1974 r. Amerykanom przekazywano wybrany przegląd najważniejszych informacji. Nic, co bezpośrednio mogłoby zdradzić tożsamość źródła, ale widocznie wystarczająco dużo, by CIA doszła do wniosku, że Brytyjczycy muszą mieć wysoko postawionego kreta w samym KGB.

W Langley wyjaśnienie sprawy zlecono szefowi kontrwywiadu wydziału CIA ds. ZSRR i wschodniej Europy Aldrichowi Amesowi. Ten szczegółowo przeanalizował każdy fragment otrzymywanych informacji i porównał z tym, co Amerykanie wiedzieli o znanych im oficerach KGB. Stopniowo zacieśniał krąg „podejrzanych”. W marcu był już pewien, że zidentyfikował właściwego człowieka – Oleg Gordijewskiego.

Poinformował przełożonych i nagle we wszystkich centralach szpie-

gowskich powstało zamieszanie. 16 maja 1985 r. Gordijewski otrzymał w Londynie pilną instrukcję z moskiewskiej centrali: „Aby potwierdzić waszą nominację jako rezydenta, proszę o pilny powrót do Moskwy”.

Operacja „Pimlico”

W tym momencie KGB wykonało krok, którego przesłanek nigdy dokładnie nie wyjaśniono – Gordijewskiego puszczono wolno. Zamiast kolejnych przesłuchań, tortur i w końcu egzekucji postanowiono tylko śledzić jego kroki. Był wolny, ale znajdował się pod 24-godzinny nadzorem. Dlaczego? Jedyne wyjaśnienie brzmi – posłużono się nim jako przynętą.

KGB wyraźnie miało nadzieję, że teraz będzie próbował kontaktować się z MI6. We wtorek 16 czerwca Gordijewski wypchał torbę z napisem Safeway pomietłymi gazetami. Po kontakcie z agentem brytyjskim na Prospekcie Kutuzowskim rozpoczęła się operacja „Pimlico”.

Kierunek: Leningrad

Moskiewska placówka MI6 przystąpiła do działania. Improvizowany plan przewidywał możliwość, że do Finlandii trzeba będzie bezpiecznie przewieźć nawet cztery osoby – Gordijewskiego, jego żonę orazich dwie córki. Mieli być ukryci w bagażnikach dwóch aut, kierowanych przez dwóch oficerów MI6. Do spotkania miało dojść w ściśle ograniczonej strefie granicznej, w której roilo się od radzieckich służb i policji. Powitanie w punkcie „X” było błyskawiczne. Zostali schowani do bagażników. Wręczono im butelki z wodą, plastikowe pojemniki, do którego mieli oddawać mocz i tabletki uspokajające.

Gordijewski wspominał, że podróż była koszmarem. Do jego uszu docierały głosy radzieckich celników. Auto ruszało i wielokrotnie stawało. Nikt niem mówił ani słowa. W pewnym momencie Gordijewski usłyszał muzykę – pierwsze takty poematu symfonicznego „Finlandia” Johana Sibeliusa niosły przesłanie: „Gordijewscy są już w Finlandii. Wolni”.

Niezbędnik czytelniczy



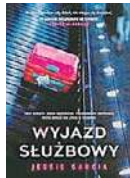
rekomenduje
Bożydar Brakoniecki



**Josie Quinn ponownie
w akcji**

„Dotyk śmierci” to 12. tom serii kryminalnej o detektywce Josie Quinn autorstwa Lisy Regan. Tym razem śledcza wraca do pracy po traumatycznych przeżyciach i staje przed sprawą morderstw powiązanych z tragicznym wypadkiem szkolnego autobusu, w którym zginęły dzieci mieszkańców Denton.

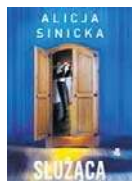
**Lisa Regan, „Dotyk śmierci”,
Wydawnictwo Dolnośląskie,
Wrocław 2026, cena 49,90 zł**



**Naprawdę chcesz to
zrobić? Dziś?**

Zaczyna się tak: dwie nieznanne siedzą obok siebie w samolocie lecącym do Denver. Jasmine ucieka po przejściach od agresywnego partnera, dla Stephanie to kolejna nużąca i frustrująca podróż służbowa. Nie łączy ich nic poza podobnym marzeniem: pragną innego życia.

**Jessie Garcia, „Wyjazd służbowy”,
wyd. Otwarte, Kraków 2026, cena
54,99 zł**



**Nie ma powrotu
do przeszłości**

Julia, która zbiera pieniądze na założenie własnej firmy sprzątajacej, dostaje pracę u państwa Borewskich. Już podczas rozmowy kwalifikacyjnej Julia czuje się nieswojo w ich wypełnionym zabytkowymi meblami domu. Pierwszego dnia w nowej pracy dziewczyna odkrywa na piętrze tajemniczy pokój, a w nim szafę wypełnioną sukienkami służącej jak z poprzedniej epoki.

**Alicja Sinicka, „Służąca”, wyd.
W.A.B., Warszawa 2026,
cena 49,99 zł**



**Gdy nikt nie ma odwagi
powiedzieć prawdy**

Czarnowo, niewielka malownicza wieś na Kaszubach. Pełen lasów i jezior raj dla osób pragnących wyrwać się z miasta. Ola Nowak po-przysięgła sobie nigdy więcej tu nie wracać. Tutaj ją skrzywdzono. Ludzie wykorzystujący władzę, układy gwarantujące bezkarność – to z tych powodów od lat nikt nie ma odwagi wypowiedzieć prawdy na głos.

**Piotr Borlik, „Złe miejsce na powrót”,
wyd. Prószyński Media, Warszawa
2026, cena 49,99 zł**



**Łysy tropi w zaułkach
Wrocławia**

Wrocław, mroczne lata 50. Edward Popielski Łysy tkwi w marazmie. Nikt już nie drży przed nim ze strachu jak dawniej. Nieoczekiwanie jednak pojawia się szansa na powrót. Miastem wstrząsa fala zbrodni – ofiary są wyławiane z wody – a u Popielskiego zjawia się ekscen-tryczny mężczyzna, oferując dziwne zlecenie...

**Marek Krajewski, „Władca liczb”,
wyd. Znak, Kraków 2026,
cena 49,99 zł**



**Trzy zdesperowane matki
na tropie...**

Trzy najlepsze przyjaciółki od zawsze, Lindsey, Kendra i Dani, przeżywają koszmar każdego rodzica, gdy ich nastoletni synowie padają ofiarą tragicznego wypadku – jeden z nich ginie, drugi zapada w śpiączkę, a trzeci jest pogrążony w zbyt głębokiej traumie, by mówić. Matki rzucają się w wir desperackiego śledztwa...

**Lucinda Berry, „Cena przyjaźni”,
Wydawnictwo Filia, Poznań 2026,
cena 52,90 zł**

PITAWAL FUNERALNY

Wędrowki po śmierci. Losy zmarłych bywają równie ciekawe jak żywych

Grażyna Kuźnik

Nie wiadomo, kto leży w grobach Moliera, Krzysztofa Kolumba i Witkacego. W mogile kard. Richelieu spoczywa tylko głowa. Natomiast głowy pięknych kawalerów: hrabiego Annibala de Coconas oraz Bonifacego de La Mole, straconych za spisek antykrólewski – ich kochanki zatrzymały sobie na pamiątkę i trzymały na nocnych stolikach.

Najbardziej groteskowy los spotkał po śmierci 28-letniego Filipa I Pięknego, króla Kastylii. Jego nieszczęściem była obłędna miłość żony, słusznie zwanej Joanną Szaloną. Cierpiąca na brak równowagi psychicznej królowa była przekonana, że Filip żyje i nie pozwoliła złożyć ciała w trumnie.

Co gorsza, Joanna nareszcie była szczęśliwa. Filip przez cały czas był z nią, mogła go trzymać za rękę. Przerazoni dwór patrzył, jak kazała martwego króla rozbierać do snu i układać w łóżu małżeńskim, a rano ubierać i sadowić obok niej. Ciało męża towarzyszyło królowej przez rok. W końcu udało się namówić nieszczęsną, żeby złożyła zwłoki w trumnie. Ale kaplicę, gdzie leżał, widziała z okien swojej sypialni.

Do dzisiaj nie ustalono, kto leży w grobie Witkacego na Pękowym Brzyzku w Zakopanem. Rzekome ciało pisarza sprowadzono do Polski z ZSRR w 1988 r. Witkacy popełnił samobójstwo w 1939 r. na Ukra-



Pomnik nagrobny Armanda-Jeana du Plessis, kard. Richelieu (1585-1642) przedstawiający go konającego w ramionach Pobożności

inie i został pochowany we wsi Jeziory na Polesiu. Kiedy trumna przybyła w końcu do kraju, złożono ją w grobie jego matki. Sześć lat później speckomisja otworzyła trumnę i przekonała się, że zamiast Witkacego jest tam ciało nieznannej kobiety. Gdzie spoczywa pisarz, do dzisiaj nie wiadomo.

Nikt też nie wie, czy w trumnie francuskiego komediopisarza Moliera leży właśnie on. Nie ma raczej chętnych do sprawdzenia tego faktu, bo wiele wskazuje na to, że w Mauzoleum Moliera – Moliera nie ma. Kiedy pisarz zmarł, księża odmówili pochowania go w święconej ziemi i dopiero na rozkaz króla Ludwika XIV znaleźli mu kąć na cmentarzu, tam gdzie leżeli samobójcy.

Natomiast w grobowcu wszechwładnego niegdyś kardynała

Richelieu leży tylko jego głowa. I to cudem odnaleziona. Gdzie jest reszta? Podczas Rewolucji Francuskiej ludność Paryża wykopała kardynała z grobu i rozerwała zwłoki na strzępy. Ocalała jedynie głowa, którą pewien rzemieślnik schował za pazuchą. Zrobił na niej dobry interes, sprzedając za 50 franków. „Na rynku” głowa Richelieu pojawiła się dopiero prawie sto lat później.

Nie zaznała także spokoju kochana przez ludność Argentyny – Evita Peron. Żona argentyńskiego dyktatora była kilka razy wykradana z grobu, a jej trumnę skrywano w różnych miejscach. Ostatecznie trafiła do Włoch, stamtąd zabrano ją do Hiszpanii, dopiero po latach wróciła do Argentyny. Najpierw spoczęła obok męża, aż na cmentarzu Recoleta w Buenos Aires.

OBYCZAJE

Miecz katowski z Rastenburga

grab

W Muzeum im. Wojciecha Kętrzyńskiego na zamku w Kętrzynie, dawnym Rastenburgu, znajduje się niezwyklej eksponat – tzw. miecz sądowy. Inaczej mówiąc – katowski.

Przypuszczalnie jest to miecz, który pochodzi ze zbiorów Ostpreußisches Provinzialmuseum w Królewc. O przeznaczeniu miecza świadcza napisy wyryte na zbroczu: „WILTVIDICH · DER · STRA · F · E · N · TZIEHN” „SO · T[H]V · BOES · MEIDEN · VND · FLIEHN” imożna go przetłumaczyć tak: „Jeśli chcesz uniknąć kary wystrzegaj się zła”.

Miecz, później topór

Dawne kroniki Kętrzyna zawierają liczne wzmianki o przestępstwach popełnianych w mieście i karach, jakie



Historycy przypuszczają, że miecz z Rastenburga był własnością rodziny katowskiej Growert

spotykały ich sprawców. Najcięższą stosowaną w dawnym prawie karę śmierci zasądzano winnym morderstw, w tym także kobietom zabijającym dzieci. Taka kara spotkała także kobietę sądzoną za sodomie.

Do wykonywania kary śmierci przez ścięcie używano miecza aż do początku XIX w., kiedy to miecz zastąpiono toporem. Miejscem wykonywania wyroków była mуро-

wana szubienica wybudowana prawdopodobnie w XV w. i stojąca do 1820 r. na dzisiejszej Górze Pożnańskiej.

Katfamilia Growertów

W dostępnych do dziś źródłach odnaleźć można znaleźć także rozproszone i nieliczne wzmianki o mistrzach katowskiego rzemiosła zatrudnianych przez władze miasta. W XVII stuleciu w Rastemborku pracowali kaci z rodziny Growert. Jeden z nich, Marcin Growert pełnił funkcję kata okręgu rastemborskiego w latach 1669-1685. Był on później, do 1697 r. nadwornym katem w Królewc.

W Królewc, jako kat miejski zatrudniony był także jego syn Gotfryd. Kolejny z Growertów – Lorenz był katem w Rastemborku w początkach XVIII w. Być może zastąpił on niejakiego Müllera, zmarł w 1702 r.

SERIALOWO



G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

Mine dowie się od Ayfer, że Münnever – ta budząca w dziewczynce lęk oschła dama – jest jej babcią. Halil składa obietnicę, że nie spocznie i zrobi wszystko, by odnaleźć Pakize oraz jej starszą córkę. Burak próbuje udobruchać obrażoną Mine, która czuje się oszukana. Dziewczynka nie może pogodzić się z tym, że nikt wcześniej nie powiedział jej, że ma babcię. Yasemin tęskni za siostrą. W szpitalu Meltem ponownie krytykuje Yasemin za dopuszczenie do kradzieży leków. Burak jest coraz bardziej zirytowany zachowaniem współpracowników.

G. 15:05

La Promesa – pałac tajemnic

TVP 2

List przyjaciela Lorenza z frontu przynosi wieści, które są jak miód na serce Cruz. Wynika z nich, że Manuela i Curro nie ma w rejestrze poległych. Lope nie może przeboleć, że Vera jest z Santosem. Simona z kolei jest zdruzgotana, że córka jej unika. Jest to dla niej bardzo bolesne. Romulo próbuje przekonać Catalinę do powrotu do pałacu. Do La Promesy przychodzi niespodziewany i niemiły widziany gość. Jana dostaje wreszcie list od Manuela.



G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN



Igor idzie z Julką do psychologa. Specjalista stwierdza, że Nowakówna potrzebuje pomocy psychiatry – prawdopodobnie ma zaburzenia osobowości! Nowak robi sobie wyrzuty, że nie dostrzegał problemów córki... Tymczasem ona szaleje na imprezie u Maćka – ostro ćpa i zachęca do tego innych! Leon jest w szoku i próbuje opanować nakręconą dziewczynę. Z kolei Juliusz nie zamierza pozwalać, by jakiś oszust skrzywdził Krystynę. Odnajduje żonę pacjenta. Kobieta pojawia się w szpitalu w chwili, gdy prof. Agier siedzi przy łóżku mężczyzny. Krystyna jest zdruzgotana – dała się oszukać... Prosi Ulę o usunięcie z jej telefonu aplikacji, przez którą go poznała. Zanim to zrobi, Hofferówna wyżywa się na Januszu i... dostaje odpowiedź! Co ciekawe – od Wojtka, który znalazł aplikację w laptopie ojca... Eliza i Jarek przychodzą na rozprawę sądu rodzinnego w sprawie opieki nad dziećmi. Kuratorka przekonuje ich, że będzie dobrze – ona wydała im możliwie najlepszą opinię... Po rozprawie małżonkowie idą do baru na Wspólnej – pojawiają się tam też Bruno i... Martyna! Kobieta ciepło wita Berga, co nie uchodzi uwadze Elizy. Wieczorem Bergowa prosi Agatę żeby dowiedziała się, kim dla jej męża jest Wrońska.

G. 20:25

Ranczo

TVP Polonia

Serial „Ranczo” podbił serca widzów w dużej mierze dzięki genialnie dobranej obsadzie. W szczególności na wyróżnienie zasługuje kreacja Katarzyny Żak, czyli serialowej Solejukowej. Aktorka w jednym z wywiadów zdradziła, że gdy pojawiła się w pełnej charakterystyce przed reżyserem, ten... kompletnie jej nie poznał! Ten sam zabieg zastosowano w jednym z odcinków. Mowa o epizodzie, gdy Szymek Solejuk wraca do domu po egzaminach. Czeką go uroczyste wręczenie dyplomu. Solejukowa bardzo chciałaby uroczystość zobaczyć, ale wstydzi się swojego zaniedbanego wyglądu. W sukurs przychodzą jej Lucy i Hadziukowa, która jest byłą kosmetyczką. Fundują jej taką przemianę, że kobiety nie poznaje cała wieś, a nawet własny mąż! Tak samo Jerry, który nie rozpoznaje w atrakcyjnej kobiecie zabiedzonej babiny z Wilkowyj.



G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

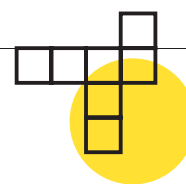
Cihan dowie się, że jego ukochana Hancer jest w ciąży. To dopiero da mu do myślenia! Hancer jest w finansowym dołku. Z opresji ratuje ją Melih, który zdecyduje się pożyczyć jej swoje wszystkie oszczędności. Niestety – rozwiązując problem Hancer, zrobił problem Sinem. Bez pieniędzy na koncie Sinem nie może wynająć domu. Mukadder przeżywa katusze, ilekroć spojrzy na „wnuka”. Nie może znieść myśli, że okłamuje syna. Hancer przygotowuje się do wyjazdu.

G. 18:25

Akacyjowa 38

TVP 1

Trwa pogrzeb Jaime Aldaya. Ursula nie bierze w nim udziału. Wykorzystuje okazję, by jechać po Moisesa. Na drodze staje jej Carmen, którą Ursula godzi sztyletem. Ranną znajduje Samuel. Okazuje się, że Silvię porwał niejaki Blas, który niegdyś trafił przez nią do więzienia i pragnie zemsty. Dzięki Fabianie El Peña postanawia powiedzieć prawdę: Eva nie jest żoną Iníga, a Nacho jego synem. To sprawia, że Leonor wraca do niego. Niestety, Hindus umiera i Flora zostaje aresztowana.



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odkryjesz w sobie siłę do działania. Horoskop dzienny przypomina, że szczęście sprzyja odważnym.

Ryby (19.02 - 20.03)

Czasem warto odpuścić i zaufać intuicji. Horoskop na dziś wróży, że drobny gest może znaczyć bardzo wiele.

Baran (21.03 - 19.04)

Horoskop dzienny
na czwartek mówi, że
otwartość i szczerść będą
Twoim atutami.

Byk (20.04 - 20.05)

Ktoś bliski czeka na Twój
uśmiech. Horoskop dzienny
to wskazówka, by dać mu go
bez wahania.

Bliźnieta (21.05 - 21.06)

Pokaż światu, na co Cię stać.
Horoskop na dziś mówi, że
duma i odwaga zaprowadzą
Cie na sam szczyt.

Rak (22.06 - 22.07)

Zadbaj o porządek w głowie i wokół siebie. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że spokój wewnętrzny da Ci siłę.

Lew (23.07 - 22.08)

Unikaj skrajności i słuchaj
obu stron. Horoskop dzienny
wroży, że dzisiejszy wybór
wpłynie na przyszłe relacje.

Panna (23.08 - 22.09)

Horoskop na dziś mówi, że
odwaga w emocjach po-
może Ci odzyskać kontrolę
i spokój.

Waqf (23.09 - 22.10)

Przygoda kusi – nie odma-
wiaj! Dziś każde „tak” otwo-
rzy nowy rozdział. Działaj
zgodnie z sercem.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Horoskop dzienny przypomina, że sukces smakuje lepiej, gdy możesz dzielić go z bliskimi.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Pomysł z pozoru szalony
może okazać się genialny.
Horoskop to wskazówka, by
działać bez leku i z pasją.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Zaufaj przeczuciom. Horoskop na czwartek mówi, że miłość i sztuka będą Twoim schronieniem i inspiracją.

- 1) przyrząd z igłą magnetyczną,
- 2) w piłce nożnej - środkowy obrońca,
- 3) dydaktyczna opowieść z morałem,
- 4) zatoka w zachodniej części wyspy Honsiu w Japonii,
- 5) amerykański prom kosmiczny,
- 6) dawny pojemnik na atrament,

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

dobry gust	wiązka zboża	sztuka układania kwiatów	polski Liaz	odrobina mebel z szufladami	wiosenny kwiat	walturnia	sprzęt lgi Świątek	krzew parkowy wojskowy bufe
ekran komputera	niska kanapa			kutyla				
			mroźna pora roku			materiał opatrunkowy		
płynny miód			muzyka improwizowana	ciężki metal			chlebowy napój	Bikini na Pacyfiku
włoski w ogródku	duchowny w cerkwi	wielki ssak morski	konnica, kawaleria	żelastwo		waluta Mjanmy		
dawny taniec dworski								
"Barbaryńca"				pole ze zbożem		staropolski deser		
			domena Lucyfera		Buster, niemy komik			
pracownik kotłowni				imię Farrow, aktorki		duże pomieszczenie		

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, tworzą rozwiązanie.

ROZWIAZANIE NR 115

S	■	W	■	Z	L	■	O	T	A	R	Y	B	K	A	■	K	■	■	■
T	E	■	I	N	■	■	R	■	T	■	■	R	■	U	W	A	S	■	■
A	■	E	K	■	S	A	B	A	U	D	I	A	■	R	■	S	■	■	■
W	E	D	K	A	■	I	■	■	■	Y	■	M	N	I	S	Z	E	■	■
K	■	Z	■	D	■	T	A	R	L	A	K	■	G	■	■	U	■	■	■
A	G	A	R	A	G	■	A	R	■	■	U	A	B	A	R	B	A	■	■
■	R	■	A	■	I	■	F	A	U	N	■	U	■	A	■	B	A	R	■
S	Z	U	F	E	L	■	K	A	■	■	■	O	B	A	R	C	Z	K	■
■	Y	■	■	I	■	Z	■	■	■	■	■	■	■	■	A	■	J	■	■
■	O	B	L	A	W	A	■	■	■	■	■	■	■	■	K	R	E	W	N
L	■	■	■	U	■	■	O	■	■	■	■	■	■	■	■	U	■	S	■
S	E	K	C	J	A	■	■	■	■	■	■	■	■	■	I	M	P	U	L
T	■	A	■	S	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	O	■	W	■
R	Y	S	I	K	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	S	A	K
O	■	Z	■	■	O	B	■	L	A	T	Y	W	A	C	Z	■	A	■	■

ROZWIĄZANIE: TORNADO.

PIŁKA NOŻNA

GieKSa musi odrabiać, a Raków tylko dopełnić formalności

Jacek Czaplewski

Czy polskie drużyny przejdą w komplecie do III rundy eliminacji europejskich pucharów? Odpowiedź poznamy wieczorem po meczach Ligi Konferencji. GKS Katowice musi odrobić straty z MSK Żyliną, a Raków Częstochowa powalczy o utrzymanie zaliczki z maltańską Vallettą FC.



FOT. DAVID WYGAS

Raków wygrał pierwszy mecz w Częstochowie z Vallettą FC 3:1

pierwsze dwa mecze sezonu (oba wyjazdowe) przegrał bowiem 1:2. – Zeszły sezon zakończył się dla nas spektakularnie. Dziś jest trochę smutno, ale wszystko przed nami. Liczymy na odrobienie strat z Żyliną – mówił w niedzielę po spotkaniu z Wisłą Kraków trener katowiczów Rafał Górak.

Jeżeli GieKSie uda się awansować, to w kolejnej rundzie zagra najprawdopodobniej z izraelskim Hapoelem Tel Awiw, który prowadzi w dwumeczu z bułgarskim Łudogorcem Razgrad 2:0.

Kolejnym przeciwnikiem Rakowa ma być z kolei przegrany pary szwedzko-belgijskiej z Ligi Europy: Hammarby lub Anderlecht (w pierwszym meczu padł remis 1:1). Zespół Dawida Kroczy, który liże rany poligowej porażce z Wisłą Płock, najpierw musi jednak skupić się na utrzymaniu przewagi z ul. Limanowskiego, gdzie wygrał 3:1.

Wbrew pozorom nie zanoszą się na spacer. Maltańczycy z Valletty FC potrafili tydzień temu objąć prowadzenie w 23 minucie i utrzymać je aż do 53. minuty. Wyjazdowy rewanż rozpocznie się o godzinie 19.30. Do gry jest już gotowy stoper Stratos Svarnas, narzekający ostatnio na drobny uraz. Z powodu tego meczu czeka nas historyczny moment, ponieważ pierwszy raz transmisję przeprowadzi Telewizja Republika.

PIŁKA NOŻNA

Rekord Jagiellonii, hit Wieczystej – znaczące transfery w ekstraklasie

Jacek Czaplewski

Do ofensywy przeszła Jagiellonia Białystok, bijąc swój rekord. Kolejnego byłego reprezentanta Polski ściga z kolei beniaminek PKO BP Ekstraklasy – Wieczysta Kraków.

Wieczysta od lat specjalizuje się w namawianiu znanych piłkarzy. Już na okręgowkę sprowadziła Sławomira Peszkę, pełniącego obecnie funkcję wiceprezesa odpowiedzialnego za kształt kadry. Potem miała w kadrze Michała Pazdana czy Jacka Góralskiego. Teraz oprócz sówitej pensji może zaoferować także grę na najwyższym szczeblu rozgrywek. Po sześciu latach spędzonych we Francji, Włoszech i Turcji właśnie za sprawą krakowskiej drużyny do Polski wróci 6-krotny reprezentant kraju Mateusz Wieteska. 29-latek utworzy duet stoperów z Chorwatem Antonio Miliciem, którego sprowadzono z Lecha Poznań.

Nieoczekiwanie największą burzę w środowisku wywołał zaś trans-

fer Darko Churlinova. Widzew Łódź obwinia Macedończyka i Pogoń Szczecin o brak klasy, bo to u niego jeszcze w sobotę przebywał na testach, po czym pod osłoną nocy odjechał z opłaconego hotelu, by związać się z ligowym rywalem. – Kolacja nie oznacza ślubu – odpowiedział obrazowo prezes Portowców Alex Haditaghi, ale niesmak pozostał. Tymczasem Jagiellonia Białystok bez specjalnego rozgłosu wydała rekordowe w swoim przypadku 850 tysięcy euro na Andersa Klynge. Duńczyk z norweskiego Bodo/Glimt będzie odpowiedzialny w niej za rozgrywanie. W ubiegłym sezonie zaliczył kilka symbolicznych występów w Lidze Mistrzów.

Ciekawie dzieje się również na zapleczu ekstraklasy. Lechia Gdańsk poinformowała o uregulowaniu zaległości, przez które ciążył na niej zakaz transferowy. Trwa teraz walka z czasem, by na piątkowy mecz przeciwko Warcie Poznań udało się zarejestrować i wystawić w składzie trzech piłkarzy pozyskanych w letnim okienku.

PATRONAT NASZEMIASTO.PL

0011559560

Wielkie kolarstwo znów w Polsce! **LANGTEAM** 3 sierpnia ruszy 83. Tour de Pologne UCI WorldTour

W dniach 3-9 sierpnia światowa elita ponownie przyjedzie do Polski, gdzie odbędzie się 83. Tour de Pologne UCI WorldTour. Tegoroczna edycja wyścigu będzie wyjątkowa i zostanie rozegrana pod hasłem „Północ-Południe”. Zmagania rozpoczną się w Gdyni, a zakończą pod Kopalnią Soli „Wieliczka” po 7 wymagających dniach! Do Polski zawitają najlepsze drużyny UCI WorldTour, a na szosie powalczą także Biało-Czerwoni. Łącznie kolarze elity przejadą ponad 1100 kilometrów!

Jak co roku, w sierpniu oczekibiców kolarstwa z całego świata będą zwrócone na Polskę, gdzie zostanie roze-

grany 83. Tour de Pologne UCI WorldTour. Za sprawą swojej rangi, impreza przyciągnie czołowe drużyny i gwiazdy światowego peletonu. Na wstępnej liście startowej znaleźli się między innymi Joao Almeida, Paul Magnier, Olav Kooij i najlepszy polski kolarz Michał Kwiatkowski.

Hasło tegorocznej trasy wyścigu to „Północ-Południe” – w taki sposób będzie przebiegała trasa sierpniowych zmagani. Rywalizacja rozpocznie się w Gdyni, świętującej w tym roku swoje 100-lecie, skąd zawodnicy udadzą się po ponad 230-kilometrowej trasie w stronę Koszalina. Tam poznamy pierwszego etapowego zwy-

cięcę i lidera Klasyfikacji Generalnej ORLEN.

Kolejnego dnia peleton przejdzie dynamiczny etap z nadmorskich Międzyzdrojów do Szczecina, a nazajutrz zawodników czeka przeprawa z Gorzowa Wielkopolskiego do Zielonej Góry. Czwarty etap Tour de Pologne poprowadzi po szosach Dolnego Śląska z Żagania do Karpacza, gdzie zawodnicy zafiniszą na kultowym Orlinku, pamiętającym triumfy gwiazd kolarstwa, w tym Alberto Contadora czy Mateja Mohoriča.

Odcinek z metą w Karpaczu będzie pierwszym aktem górskiego tryptyku, przygotowanego przez organizato-

rów. Piąty etap poprowadzi bowiem z Opola pod Kocierz Resort i zakończy się wymagającym podjazdem, a „królewski” etap odbędzie się w Bukowinie Tatrzańskiej i BUKOVINA Resort. Na ledwie 126-kilometrowej trasie, zawodnicy pokonają aż 6 Premii Górskich PZU, włącznie ze stromą Ścianą BUKOVINA. To wyzwanie dla rasowych górali, a zwycięzca etapu dołączy do prestiżowego grona triumfatorów z Bukowiny Tatrzańskiej, w którym znajdują się między innymi Remco Evenepoel, Joao Almeida, Simon Yates czy Rafał Majka.

Rywalizacja w 83. Tour de Pologne – podobnie jak przed rokiem – zakończy się 9 sier-

nia etapem indywidualnej jazdy na czas pod Kopalnią Soli „Wieliczka”. Tam poznamy triumfatorów Klasyfikacji Generalnej ORLEN, Klasyfikacji Punktowej Lang Team, Klasyfikacji Górskiej PZU, Klasyfikacji Najaktywniejszy Zawodnik LOTTO i Klasyfikacji Drużynowej Decathlon.

Zmagania najlepszych drużyn świata będzie można oglądać za pośrednictwem transmisji ze wszystkich etapów, realizowanej przez Telewizję Polską, a dostępnej także na antenach Eurosportu i na platformie streamingowej HBO Max. Dzięki temu sygnał z wyścigu dotrze nie tylko do polskich kibiców, ale także do fanów kolar-

stwa z 65 krajów, promując tym samym Polskę na arenie międzynarodowej.

Tour de Pologne to nie tylko zawodowe ściganie, ale także imprezy towarzyszące. W sobotę, 8 sierpnia w Bukowinie Tatrzańskiej i okolicach rozegrany zostanie ORLEN Tour de Pologne Amatorów – Memoriał Ryszarda Szurkowskiego, a w dniach 3-5 sierpnia najmłodszy adept kolarstwa z kategorii wiekowych Żak oraz Młodzik będą walczyć w Tour de Pologne Junior – Memoriale Mariana Więckowskiego o zwycięstwa etapowe oraz wygraną w Klasyfikacji Generalnej ORLEN – Sponsora Głównego Tour de Pologne Junior.

83.Tour de Pologne		03.08 GDYNIA – KOSZALIN		04.08 MIĘDZYZDROJE – SZCZECIN		05.08 GORZÓW WIELKOPOLSKI – ZIELONA GÓRA		06.08 ŻAGAŃ – KARPACZ	
		07.08 OPOLE – KOCIERZ RESORT		08.08 BUKOVINA RESORT – BUKOVINA TATRZAŃSKA		09.08 KOPALNIA SOLI „WIELICZKA”			

SPORT

ŻUŻEL

Komplet punktów Oskara Hurysza nie dał „Myszom” zwycięstwa w Lublinie

Jarosław Miłkowski

Żużlowcy Falubazu Zielona Góra i Stali Gorzów rywalizowali w turniejach 11. rundy U24 Ekstraligi.

Na lubelskim torze kapitalnie jeździł Oskar Hurysz, który nie przegrał z żadnym z rywali. Nie dało to jednak Falubazowi zwycięstwa w turnieju. W przedostatnim swoim starcie para Mitchell McDiarmid - William Cairns przegrała bowiem 2:4 z częstochowskim duetem Kacper Halkiewicz - Alan Ciurzyński. W obliczu tego, że w ostatnim biegu zawodów Częstochowianie wygrali podwójnie z Leszczynianami, a zielonogórskie „Myszy” tylko zremisowały z Lublinianami, to właśnie zaważyło o końcowym triumfie Włókniarza.

Żużlowcy Stali rywalizowali we Wrocławiu. Turniej był niezwykle wyrównany, wystarczy powiedzieć, że pomiędzy pierwszą a czwartą drużyną w końcowym rozrachunku były tylko cztery punkty różnicy. Tą ostatnią ekipą byli jednak stalowcy.

W ostatnim swoim biegu Hubert Jabłoński i Oskar Chatłas rywalizowali z Antonim Kawczyńskim i Nicolaem Heiselbergiem. Od wyniku tego wyścigu zależało, czy stalowcy mogą nawet wygrać zawody (byłoby tak przy biegowym zwycięstwie). Gorzowianie przegrali jednak 1:5.

Ostatnia runda U24 Ekstraligi została zaplanowana na 11 sierpnia.

Obie lubuskie ekipy będą ścigać się w Grudziądzu. Wcześniej - 4 i 10 sierpnia - Falubaz będzie miał jeszcze do odjechania dwa zaległe turnieje, we Wrocławiu i Grudziądzu. ©

● **Wyniki zawodów w Lublinie: 1. Krono-Plast Włókniarz Częstochowa - 34 pkt.**: Szymon Ludwiczak 13+1 bonus (2,3,3,2,3), Kacper Halkiewicz 7+2 (1,1,2,3), Alan Ciurzyński 4 (1,2,0,1), Sebastian Szostak 10+1 (3,1,1,3,2); **2. Falubaz Zielona Góra - 32 pkt.**: Oskar Hurysz 11+1 (3,3,2,3), Mitchell McDiarmid 9+1 (2,0,3,2,2), William Cairns 10+1 (3,3,3,0,1), Slater Lightcap 2 (0,1,1,0); **3. Unia Leszno - 24 pkt.**: Kacper Mania 9+1 (3,1,1,3,1), Jakub Żurek 4+1 (1,2,0,1), Maksymilian Koster 7 (0,2,3,2), Emil Konieczny 4+1 (2,0,2,w); **4. Motor Lublin - 18 pkt.**: Bartosz Jaworski 5 (1,2,2,0,0), Michał Psiuk 2+1 (0,d,1,1), Karol Szmyd 0 (d,d,-,-), Sven Cerjak 11 (2,3,2,1,3), Paweł Czaus 0 (0,w).

● **Wyniki turnieju we Wrocławiu: 1. WTSS Sparta Wrocław - 29 pkt.**: Marcel Kowolik 5+1 bonus (1,0,1,d,3), Francis Gusts 9+1 (3,2,2,2), William Drejer 11 (3,2,3,3), Nikodem Mikołajczyk 4+1 (1,1,0,2,0); **2. GKM Grudziądz - 28 pkt.**: Kacper Warduliński 2 (0,1,0,1), Beau Bailey 12 (2,3,3,2,2), Jan Przanowski 4+2 (1,0,1,1,1), Kacper Łobodziński 10 (3,2,2,3); **3. KS Toruń - 26 pkt.**: Nicolai Heiselberg 10+1 (2,2,3,1,2), Jan Heleniak 2 (0,w,-,2), Mikołaj Duchirski 1 (0,1,0,-), Antoni Kawczyński 12 (3,3,3,0,3), Bartosz Derek 1 (1,w); **4. Perłowa Przyśtań Stal Gorzów - 25 pkt.**: Oskar Chatłas 8 (2,3,2,1,0), Kevin Nycz 1 (0,1,0,d), Igor Kordon 10 (2,3,2,3), Hubert Jabłoński 6+2 (1,0,1,3,1).

Tabela U24 Ekstraligi:

1. Włókniarz Częstochowa	24,5 pkt.	+316
2. KS Toruń	20,5 pkt.	+300
3. Sparta Wrocław	17,5 pkt.	+262
4. Unia Leszno	14,5 pkt.	+281
5. Falubaz Zielona Góra	14,5 pkt.	+251
6. Motor Lublin	13 pkt.	+252
7. Stal Gorzów	9 pkt.	+267
8. GKM Grudziądz	6,5 pkt.	+226

ŻUŻEL

Grzegorz Walasek zrezygnował! Nie będzie trenerem Falubazu?

Maciej Noskowicz, cekon

Grzegorz Walasek, trener żużlowców Stelmetu Falubazu Zielona Góra, złożył kilka dni temu wypowiedzenie z pracy w klubie. Tak wynika z ustaleń Radia Index.

Szkoleniowiec ekstraklasowego zespołu miał zrezygnować z pracy w Falubazie po tym, jak dowiedział się, że na prośbę zawodników drużyny w najbliższym meczu z Pres Grupą Deweloperską Toruń ma poprowadzić kierownik zespołu Marek Mróz.

- Przekazano mi, że nie wszyscy zawodnicy chcą ze mną współpracować - powiedział Grzegorz Walasek. - Telefonicznie poinformował mnie o tym Adam Goliński [jeden z udziałowców klubu, do niedawna jego prezes - red.], potwierdził to też Rafał Prokopiuk, dyrektor klubu, stąd moja decyzja. Taka jest rola trenera, jeśli komuś moja osoba przeszkadza, to dla dobra drużyny należało tak postąpić. W najbliższym meczu Falubazu już nie poprowadzę.

Grzegorz Walasek jest też trenerem najmłodszych zawodników Falubazu. Nie wiadomo, czy taką rolę wciąż będzie pełnił w klubie. A zielonogórski zespół startujący w PGE Ekstralidze najbliższy mecz rozegra w niedzielę 2 sierpnia. O godz. 17.00 na własnym torze zmierzy się z mistrzem Polski - Pres Grupą Deweloperską Toruń. Będzie to jedno z ostatnich spotkań Falubazu w run-



Grzegorz Walasek złożył rezygnację z pracy z zespołem Falubazu

dzie zasadniczej. Później Zielonogórzanie czeka rywalizacja w fazie play down o utrzymanie się w elicie. To efekt słabych w tym sezonie wyników drużyny, która wygrała trzy mecze i aż osiem przegrała.

Zielonogórski klub o zmianach w pionie sportowym Falubazu poinformował w komunikacie:

„Decyzja o powierzeniu prowadzenia pierwszej drużyny Markowi Mrozowi podyktowana jest chęcią weryfikacji funkcjonowania zespołu pod kierownictwem innej osoby. Na ten moment to rozwiązanie tymczasowe, które dotyczy wyłącznie nadchodzącego meczu ligowego z torunianami. Zarząd klubu liczy na to, że takie posunięcie dostarczy nowych wniosków i pozwoli zoptymalizować pracę w parku maszyn.

Marek Mróz to niezwykle doświadczony menedżer, który współpracuje z zielonogórskim klubem nieprzerwanie od sześciu lat. Doskonale zna specyfikę pracy w zespole oraz charakterystykę poszczególnych żużlowców. Cieszy się ogromnym zaufaniem i autorytetem wśród wszystkich członków drużyny, co z pewnością przełoży się na płynną i sprawną komunikację podczas zawodów.

Jednocześnie klub stanowczo podkreśla, że umowa z Grzegorzem Walaskiem nie została rozwiązana. Pozostaje on pełnoprawnym członkiem sztabu szkoleniowego, a obecne rozszady mają charakter wewnętrznych działań w celu znalezienia optymalnych rozwiązań dla pierwszej drużyny”. ©

KOSZYKÓWKA

Courtney Hurt zostaje w Gorzowie. To jej czwarty sezon w AZS AJP

oprac. Robert Gorbac

Jedna z liderek brązowych medalistek Orlen Basket Ligi Kobiet zostaje w Gorzowie. Courtney Hurt przedłużyła kontrakt z KSSSE Eneą AJP i w sezonie 2026/2027 po raz czwarty będzie reprezentowała akademicki klub.

Doświadczona amerykańska silna skrzydłowa, posiadająca również obywatelstwo Bośni i Hercegowiny, od lat

należy do grona najbardziej cenionych zawodniczek, występujących na europejskich parkietach. W swoim bogatym koszykarskim CV ma między innymi wybór w drafcie WNBA przez Indiana Fever, miejsce w CAA All-Star Five i CAA All-Academic Team (2010), dwukrotny tytuł liderki NCAA w zbiórkach (2011 i 2012), wyróżnienia ligi francuskiej oraz tytuły najlepszej strzelczyni lig izraelskiej, francuskiej i polskiej.

Dla 36-letniej Courtney Hurt Gorzów od dawna jest drugim domem



Courtney Hurt spędzi w AZS AJP Gorzów już czwarty sezon

w Polsce. W barwach AZS AJP po raz pierwszy występowała w sezonie 2016/2017, notując średnio 18,7 punktu i 10,1 zbiórki na mecz. Do zespołu znad Warty wróciła również w rozgrywkach 2021/2022, kiedy zdobywała średnio 16,3 punktu i miała 6,0 zbiórki. W minionym sezonie była jednym z filarów drużyny, która wywalczyła brązowy medal Orlen Basket Ligi Kobiet. Notowała średnio 15,8 punktu, 7,1 zbiórki i 2,3 asysty, a w EuroCup Women - 15,7 punktu, 7,2 zbiórki oraz 1,7 asysty na mecz.

- Zostaję w Gorzowie, bo wierzę, że z AZS AJP możemy sięgnąć po mistrzostwo Polski. Bardzo się cieszę, że udało się utrzymać większość składu, a jednocześnie nie mogę się doczekać wspólnej pracy i budowania formy z nowymi zawodniczkami. Do naszych kibiców mam tylko jedną prośbę: bądźcie z nami przez cały sezon. Wasze wsparcie będzie dla nas bardzo ważne. Wierzę, że tylko razem możemy osiągnąć nasze cele! - zwróciła się do kibiców za pośrednictwem klubowego portalu. ©



REKLAMA

0011526062

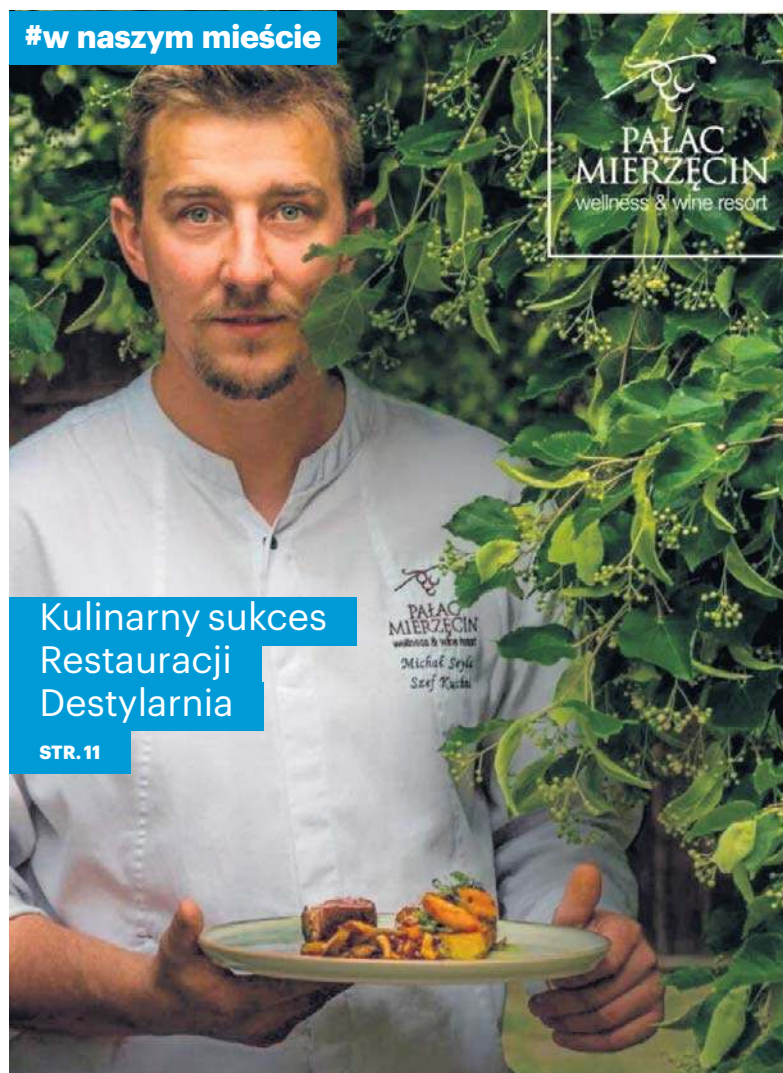


EDUGORZÓW
SZKOŁA DLA DOROSŁYCH

**SPRAWDŹ NASZE
BEZPŁATNE KIERUNKI!**



#w naszym mieście



Kulinaryny sukces
Restauracji
Destylarnia

STR. 11

#w naszym mieście



Strzelce Krajeńskie
stawiają na drony
przyszłości

STR. 3

FOT. PIXABAY

#dzieje się

Poznajcie historię
mauzoleum
w Dankowie

STR. 16



#w naszym mieście

Drezdenko ma
nową turystyczną
atrakcję

STR. 12

FOT. JAKUB PIKULIK

REKLAMA

0011547968

DACH SYSTEM
POKRYCIA DACHOWE



FAKRO

GALECO

VELUX

BRAAS

MACIEJEWSKI
STUDIO

784 380 178

www.dachsystem.eu

02

#hallo

30 lipca

Dziś imieniny obchodzą: Abdon, Ingeborga, Julita, Leopold, Maksyma, Piotr, Rościsław, Sekunda, Swojsław, Ubysław i Ursus.

#krótko

Świetna akcja dla seniorów

DOBIEGNIEW - 7 sierpnia o godz. 13.00 na plaży nad jeziorem Wielgie odbędzie się akcja skierowana do seniorów „Razem dla zdrowia i aktywności”. Przedstawione zostaną szczegóły projektu skierowanego do starszych mieszkańców gminy, będzie grill i biesiada. Osoby, które nie mają jak dojechać, mogą zgłosić się do sołtysa.

naszemiasto.pl

ADRES REDAKCJI
02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45
tel. 502 499 074
redakcja.warszawa@naszemiasto.pl

REDAKTOR PROWADZĄCY
Sandra Soczewska

PROJEKT GRAFICZNY/DYR. ART.
Tomasz Bocheński

BIURO REKLAMY I BIURO OGŁOSZEŃ
Agata Troszczyńska tel. 510026986
agata.troszczyńska@polskapress.pl

PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY
Zenon Nowak

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o. 02-672 Warszawa,
ul. Domaniewska 45, tel. 22 201 41 00

DRUK
Druk Polska Press Oddział Poligrafia
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

2

www.naszemiasto.pl

CZWARTEK, 30 LIPCA 2026
NASZEMIASTO

JJEŚLI UPAŁY W SIANOKOSY I ŻNIWA, TO ZIMA OSTRA I DOKUCZLIWA,
A JEŻELI SŁOTA, TO W ZIMIE DUŻO BŁOTA
PRZYSŁOWIE LUDOWE

#w sieci



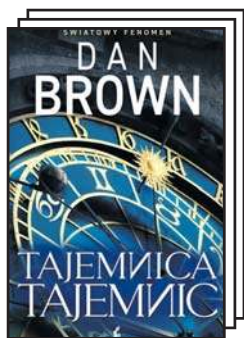
Taki mural powstał w sąsiedztwie odrestaurowanej wieży ciśnień w Drezdenku. Prezentuje się wybornie!

FOT. BIBLIOTEKA DREZDENKO

#książki

Czytanie książek to prawdziwa przyjemność. Te poniżej polecamy na każdą porę roku

#Urszula Kosiór

„TAJEMNICA TAJEMNIC”
DAN BROWN

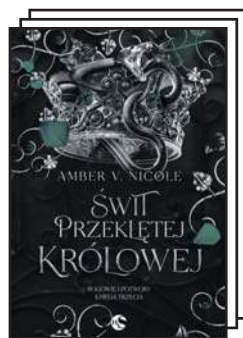
„Robert Langdon, szanowany profesor symboliki, udaje się do Pragi, aby wziąć udział w przełomowym wykładzie swojej partnerki, Katherine Solomon, wybitnej neoteczki. Naukowcy zamierza opublikować kontrowersyjną książkę poświęconą zaskakującym odkryciom na temat natury ludzkiej świadomości, które mogą wstrząsnąć fundamentami wielowiekowych przekonań. Brutalne morderstwo sprawia, że podróż mocno się komplikuje, a Katherine nagle znika wraz z rękopisem”. Powyższy opis pochodzi od wydawcy.

WYDAWNICTWO SONIA DRAGA

„SUBSTYTUCJA”
REMIGIUSZ MRÓZ

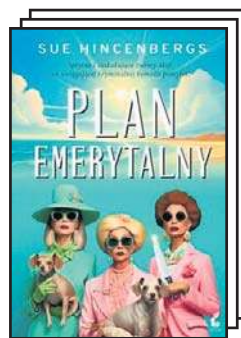
„Kiedy wieść o szokujących zdarzeniach w podwarszawskim miasteczku obiega świat palestry, żaden adwokat nie pali się do podjęcia obrony nastolatki, która razem z kolegą zamordowała swoich rodziców. Horror, który przed śmiercią przeszło małżeństwo, podaje w wątpliwość człowieczeństwo podsądnych. W sytuacji braku adekwatnej reprezentacji oboje składają do sądu wniosek o ustanowienie obrońcy z urzędu.” Powyższy opis pochodzi od wydawcy.

WYDAWNICTWO CZWARTA STRONA

„ŚWIT PRZEKŁĘTEJ KRÓLOWEJ. BOGOWIE I POTWORY. TOM 3”
NICOLE AMBER V.
(tłum. Ewa Spirydowicz)

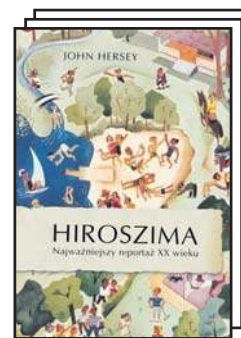
„Zapytaj ją, chłopcze. Zapytaj, o co błagała gwiazdy i co się za tym kryje. Zapytaj, co wyrwała władzę królestwami, gdy moc Samkiela wypełnia niebo. Teraz, gdy go zabrakło, bogini stara się umocnić swoją pozycję na tronie, nieważne, jakim kosztem”. Powyższy opis pochodzi od wydawcy.

WYDAWNICTWO NOWE STRONY

„PLAN EMERYTALNY”
SUE HINCENBERGS

„Pam, Nancy, Shalisa i Marlene to najlepsze przyjaciółki, które od ponad trzydziestu lat dzielą radości i smutki życia. Marzą o luksusowej emeryturze w idealnym towarzystwie, ale jedno fatalne posunięcie inwestycyjne ich mężów sprawia, że oszczędności znikają i cały plan... idzie w diabły. Przyjaciółki odkrywają jednak, że każdy z małżonków ma polisę na życie wartą fortunę, rodzi się więc nowy pomysł. Potrzebny będzie tylko... płatny zabójca.”. Powyższy opis pochodzi od wydawcy.

WYDAWNICTWO SONIA DRAGA

„HIROSZIMA”
JOHN HERSEY

„Jest słoneczny dzień, 6 sierpnia 1945 roku. Piętnaście minut po godzinie ósmej rano. Panna Sasaki z działu kadr odwraca głowę do koleżanki. Pani Nakamura, wdowa po krawcu, stoi przy kuchennym oknie. Terufumi Sasaki, chirurg w szpitalu Czerwonego Krzyża, idzie korytarzem, trzymając w ręku próbkę krwi. I wtedy oślepiający błysk uderza w ich miasto. Huk wybuchu nadchodzi po zaskakująco wielu sekundach.”. Powyższy opis pochodzi od wydawcy.

WYDAWNICTWO ZNAK LITERANOVA

„ANGLIK W JAPONII. 10 LAT W KRAJU WSCHODZĄCEGO SŁOŃCA”
BARBARA GRUSZKA-ZYCH

„Przezabawna, niezwykle wciągająca, otwierająca oczy i poszerzająca horyzonty opowieść o dekadzie życia w Japonii – pięknym, intrygującym i pod wieloma względami osobiwym kraju – napisana przez Anglika, Chrisa Broad, obecnie znanego najbardziej z kanału YouTube ABROAD IN JAPAN (ponad 3 mln obserwujących). Kiedy Chris Broad znalazł się w pewnej małej wiosce na północy Japonii”. Powyższy opis pochodzi od wydawcy.

WYDAWNICTWO INSIGNIS

Takiego projektu nie ma nigdzie w Lubuskiem

Nad Strzelcami powstały „drogi” dla dronów

STRZELCE KRAJEŃSKIE

To jedna z najbardziej innowacyjnych inwestycji w regionie. Strzelce Krajeńskie jako jedyne miasto w Lubuskiem znalazły się w gronie dziewięciu lokalizacji, w których powstają Centra Kompetencji Dronowych.

#Magdalena Marszałek

Na terenie gminy zakończono montaż infrastruktury technicznej, w tym systemu anten, które współpracują z Polską Agencją Żeglugi Powietrznej. Dzięki temu powstała specjalna przestrzeń do wykonywania lotów dronów, w tym najbardziej zaawansowanych operacji poza zasięgiem wzroku operatora.

- Można to porównać do sieci telefonii komórkowej, tylko zamiast telefonów obsługiwane są drony. Cały teren został pokryty systemem odborników, które tworzą bezpieczną, monitorowaną przestrzeń lotów. W praktyce są to wytyczone na niebie drogi dla dronów, powietrzne korytarze, po których mogą poruszać się bezzałogowce - mówi Mateusz

Karkoszka, sekretarz miasta i gminy Strzelce Krajeńskie.

Próbne loty zostały już przeprowadzone, a jesienią przestrzeń ma zostać udostępniona do komercyjnego wykorzystania.

JEDNAK TO DOPIERO POCZĄTEK

Kolejnym krokiem będzie budowa nowoczesnego zaplecza technicznego i infrastruktury, które umożliwią rozwój badań, testów oraz innowacyjnych usług opartych na technologii dronowej. Ma ono powstać w przyszłym roku nieopodal strzeleckiego liceum ogólnokształcącego. Znajdą się w nim profesjonalne symulatory lotów, trenażery oraz pracownie.

- Chcemy stworzyć miejsce przede wszystkim dla młodych ludzi. Wspólnie ze szkołami ponadpodstawowymi oraz Akademią im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie chcemy uczyć nowoczesnych technologii, pokazywać, jak zbudowane są drony i jak wygląda ich obsługa. To ma być połączenie nauki, praktyki i pasji - podkreśla Mateusz Karkoszka.



Zaawansowane technologie, które jeszcze niedawno wydawały się odległe, teraz będą bardziej dostępne

FOT. STRZELCE KRAJEŃSKIE

SZKOLENIA PILOTÓW PRZYSZŁOŚCI

Jednym z najważniejszych celów centrum będzie przygotowywanie operatorów dronów autonomicznych oraz prowadzenie certyfikowanych szkoleń. Loty BVLOS, czyli loty poza

zasięgiem wzroku pilota, należą dziś do najbardziej perspektywicznych obszarów rozwoju technologii bezzałogowych. Operator nie stoi obok urządzenia, ale steruje nim z oddalonego centrum dowodzenia, nawet z innego miasta.

PARTNERZY Z NAJWYŻSZEJ POŁKI

O sile projektu decydują również partnerzy. Gmina realizuje przedsięwzięcie wspólnie z Gorzowskim Ośrodkiem Technologicznym, Lubuskim Klastrem Metalowym oraz spółką Flytronic, która jest jedną z najbardziej renomowanych firm dronowych w Europie. Od lat rozwija zaawansowane systemy bezzałogowe i stworzyła pierwsze w kraju centrum badawczo-technologiczne dla dronów.

- Pozyskanie Flytronica było dla nas przełomem. To firma z ogromnym doświadczeniem i światowej klasy know-how. Można powiedzieć, że to tak, jakby budując fabrykę samochodów, mieć po swojej stronie Ferrari. Dzięki temu nasze centrum od początku będzie mogło korzystać z doświadczeń najlepszych specjalistów w branży - przekonuje Mateusz Karkoszka.

MNIEJ FORMALNOŚCI, WIĘCEJ MOŻLIWOŚCI

Nowe centrum ma rozwiązać problem, z którym dziś mierzy się wiele firm i instytucji rozwijających technologie dronowe. Obecnie przeprowadzenie pro-

fesjonalnych testów wymaga wynajęcia odpowiedniej przestrzeni, uzyskania wielu zgód, a często także korzystania z poligonów wojskowych, co wiąże się z wysokimi kosztami i długim oczekiwaniem. W Strzelcach Krajeńskich ma być inaczej. Przestrzeń będzie nadzorowana przez Polską Agencję Żeglugi Powietrznej, co znacząco uprości procedury i umożliwi bezpieczne wykonywanie lotów. Z centrum korzystać będą mogli przedsiębiorcy, straż pożarna, policja, służby ratownicze, uczelnie i instytucje badawcze.

- To przede wszystkim projekt cywilny. Drony wielu osobom nadal kojarzą się głównie z wojskiem, ale dziś są już praktycznie wszędzie. Każdego dnia wykonują dziesiątki zadań nad naszymi głowami i często nawet nie zdajemy sobie sprawy, jak wiele usług jest dziś realizowanych z wykorzystaniem bezzałogowców. Ta branża rozwija się w ogromnym tempie i wiemy, że jej znaczenie będzie tylko rość. Chcemy być na to przygotowani - mówi Mateusz Karkoszka.

REKLAMA

0011558613

MIESZKANIE, KTÓRE PRACUJE DLA CIEBIE

OSIEDLE NAD STARĄ NOTECIĄ

Nowoczesne mieszkania w wyjątkowej lokalizacji nad rzeką.



WYJĄTKOWA LOKALIZACJA

Bezpośrednie sąsiedztwo rzeki, tereny spacerowe, zieleni i cisza – a jednocześnie blisko centrum.



WYSOKI STANDARD WYKONANIA

Ściany z cegły ceramicznej, funkcjonalne układy mieszkań, duże przeszklenia.



NISKI KOSZT UTRZYMANIA

Energooszczędne rozwiązania i nowoczesne instalacje.



PEWNA INWESTYCJA

Rosnąca wartość nieruchomości w atrakcyjnej lokalizacji to realny zysk w czasie.



NISKIE OPŁATY

Niskie opłaty na wspólnotę mieszkaniową – więcej zostaje w Twoim budżecie.



692 736 569



www.zb-antczak.pl



biuro@antczak.net.pl

Nowy most zastąpił przeprawę z lat 70.

Nowy most na Noteci oficjalnie oddany do użytku

REGION

To dobre wieści: dobiegła końca inwestycja związana z budową nowego mostu na Noteci w ciągu drogi wojewódzkiej nr 157 w Gościmcu.

#Redakcja

Choć kierowcy korzystają z przeprawy już od kilku miesięcy, dopiero teraz zakończono wszystkie prace, obejmujące m.in. uporządkowanie terenu po rozbiórce starego mostu oraz odbiór techniczny inwestycji.

INWESTYCJA ZA MILIONY

Budowa kosztowała około 44 mln zł. Blisko 35 mln zł pochodziło z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, a niemal 9 mln zł stanowił wkład własny Województwa Lubuskiego.

Nowa przeprawa zastąpiła most wybudowany w latach 70., którego zły stan techniczny od lat ograniczał ruch ciężkich pojazdów i maszyn rolniczych. Powodowało to konieczność



FOT. ZARZĄD DRÓG WOJEWÓDZKICH W ZIELONEJ GÓRZE

korzystania z długich objazdów przez firmy transportowe i rolników.

W PLANACH DROGA ROWEROWA

Nowy most ma 162 metry długości, ponad 14 metrów szerokości i nośność dostosowaną do ruchu wszystkich pojazdów dopuszczonych na polskich drogach. Konstrukcja składa się z trzech przęseł.

W ramach inwestycji przebudowano również ponad kilometr drogi wojewódzkiej nr 157, poprawiając jej parametry

techniczne i wytyczając nowy przebieg. Na terenach zalewowych Noteci wykonano także przepusty odprowadzające wodę.

Jak poinformował dyrektor Zarządu Dróg Wojewódzkich w Zielonej Górze Marcin Ogórzalek, nowy most został zaprojektowany z myślą o przyszłej budowie drogi rowerowej wzdłuż DW 157.

Od przygotowania dokumentacji projektowej do zakończenia inwestycji minęły cztery lata.

Każdy kierowca musi znać tych kilka zasad

Bez klimy w aucie ani rusz! Ale... czy wiesz jak jej używać?

MOTOFAKTY

Latem, szczególnie podczas dłuższych podróży, odpowiednia temperatura w aucie istotnie wpływa na komfort jazdy i sprawność motoryczną kierowcy.

#(ip)

Zbyt wysoka temperatura powoduje senność, zmęczenie, dyskomfort psychiczny i obniżenie koncentracji kierowcy - znacznie zwiększa się więc prawdopodobieństwo wypadku.

Dlatego też, szczególnie podczas dużych upałów, warto korzystać z klimatyzacji. Ważne jest jednak, żeby używać jej w sposób zgodny z zasadami eksploatacji. Wsiadając do samochodu powinno się najpierw otworzyć wszystkie okna, żeby temperatura w kabinie spadła, a następnie je zamknąć i włączyć klimatyzację.

Optymalna temperatura w samochodzie to około 20 stopni. Powinniśmy unikać dyskomfortu związanego z róż-



FOT. PEXELS.COM

nicą temperatur i szoku termicznego, który powoduje spadek odporności organizmu i może być przyczyną choroby. Ważne jest też, by strumień powietrza nie był kierowany bezpośrednio na kierowcę lub pasażerów, ponieważ może to być przyczyną przeziębienia. Jeżeli samochód nie jest wyposażony w automatyczną klimatyzację, to strumień schłodzonego powietrza najlepiej skierować na przednią szybę.

Klimatyzacja wysusza powietrze, więc w trakcie podróży powinniśmy pić dużo

wody. Podczas postojów zawsze należy wietrzyć samochód.

Warunki panujące w instalacji sprzyjają rozwojowi różnego rodzaju niebezpiecznych dla zdrowia grzybów i bakterii, które dostają się do kabiny przez nawiew. Nieprzyjemny zapach odczuwany z nawiewów po włączeniu wentylatora powinien być dla kierowcy czytelnym sygnałem, że układ klimatyzacji wymaga czyszczenia. Należy więc pamiętać o serwisowaniu klimatyzacji i wymianie wkładu filtra.

REKLAMA

0011548408

PROFESJONALNY SERWIS KLIMATYZACJI

1. Czyszczenie układu systemem Tunap z:

WIRUSÓW · BAKTERII · GRZYBÓW · MIKROORGANIZMÓW

ŚWIEŻE, CZYSTE I POZBAWIONE ALERGENÓW POWIETRZE W PAŃSTWA SAMOCHODZIE.

2. Zmiany czynnika gazowego

3. Naprawy układu klimatyzacji



Bezpieczny dla alergików, astmatyków i małych dzieci.

Stosowane preparaty są zwycięzcą testu przeprowadzonego przez Instytut DS. Astmy i Alergii.



Automyjnia Szaniec

Gorzów Wlkp., ul. Piłsudskiego, pn. - pt. godz. 8.00 - 16.00

tel. 509 291 910, 603 182 249

Nie kieruj się pragnieniami rodziny czy znajomych - pójdz na swoje wymarzone studia

Pomyślmy o kierunku studiów: jak go wybrać, by w przyszłości nie żałować dzisiejszej decyzji

EDUKACJA

Stoisz przed wyborem kierunku studiów i nie wiesz na jaki się zdecydować... Ważne, by mieć kilka pomysłów i dobrze rozważyć wszystkie za i przeciw.

#M. M. Maciejczyk (sndr)

Polonistyka, a może dietetyka? A może najlepszym rozwiązaniem będzie intratna informatyka? Musisz wybrać kierunek studiów i pamiętać, żeby robić to z głową. O czym warto wiedzieć?

Pierwsze ostrzeżenie! Najgorsze co możesz zrobić, to ulec podpowiedziom rodziców, kolegów i podążać za modą. Nie jest też dobrze kierować się przy wyborze studiów chęcią kontynuowania tradycji rodzinnych (często wbrew sobie) czy zdawać się na przypadek. Przyjmowanie postawy, że trzeba zdobyć tytuł magistra, obojętnie jakiego, później pomyślisz, co dalej -

również nie jest właściwym posunięciem.

Jeśli jeszcze nie wiesz, na jaki kierunek studiów aplikować - przyznaj, tak z ręką na sercu, ile zrobiłeś do tej pory, by się dowiedzieć, jakie masz predyspozycje zawodowe, co chcesz robić w przyszłości, jakie studia będą dla ciebie najlepsze...

Zanim podejmiesz ostateczną decyzję, przyjrzyj się sobie - radzi Richard Bolles, specjalista do spraw rozwoju kariery zawodowej. Zauważył on, że ludzie nie osiągają w życiu sukcesów nie dlatego, że zbyt mało pracują, ale przede wszystkim dlatego, że zbyt mało znają siebie, swoje cele, talenty i mocne strony oraz - co również ważne - swoje możliwości.

Już wielokrotnie udowodniono w badaniach, że na nasze aspiracje i preferencje zawodowe wpływa nasza osobowość, temperament, iloraz inteligencji, a także inteligencja emocjonalna.



Ważne jest by studiować taki kierunek, który jest bliski naszym zainteresowaniom

SZUKAJ INFORMACJI Z PIERWSZEJ RĘKI

Masz problem z opisaniem siebie i swoich mocnych stron? Poproś o pomoc trzy osoby, które dobrze cię znają. Niech wymienią twoje najgorsze i najlepsze cechy. To nie wszystko. Kolejny krok to wyobrażenie sobie jak najdokładniej siebie za 10 lat. Co robisz, gdzie pracujesz, czym się zajmujesz, jacy ludzie cię otaczają. Jak się czujesz, prowadząc takie życie.

Pomyśl o ludziach, którzy wykonują już „twój” zawód. Zapytaj, czy poszliby tą samą drogą, gdyby można było cofnąć czas. Sprawdź, na ile twoje wyobrażenia o zawodzie pokrywają się z rzeczywistością.

PRZEANALIZUJ SVOJE MOŻLIWOŚCI W PRZYSZŁOŚCI
Teraz, gdy na rynku pracy jest spora konkurencja, trzeba cza-

sem skorygować swoje pomysły na studia. Są kierunki studiów - np. humanistyczne - , po których poszukiwanie etatu nie jest zbyt łatwe.

Chcesz studiować języki obce? W porządku. Ale powinieneś mieć również pomysł, jak po studiach przekuć pasję na twardą walutę.

Dobrze byłoby już od pierwszego semestru mieć plan, jak obok nauki jednocześnie zdobywać umiejętności bardziej praktyczne. Aplikujesz na kierunki techniczne? Mimo że od lat wskazuje się na wyższe zapotrzebowanie na absolwentów kierunków ścisłych, jednak trzeba wiedzieć, że nie zawsze gwarantują one znalezienia intratnej pracy od zaraz.

Dla tych, którzy chcą dobrze zarabiać po zdobyciu dyplomu, wskazówką, jakie studia wybrać, mogą być ostatnie badania przeprowadzone przez firmę Sedlak & Sedlak. Wynika z nich, że najwyższe płace otrzymują absolwenci kierunków informatycznych i technicznych. Jak

dobrze wiemy, na dobrą płacę niemal od razu po studiach mogą liczyć też studenci kierunków medycznych.

Jest jeszcze coś. Warto zawsze przed złożeniem podania na studia, skonsultować swoją decyzję z doradcą zawodowym, przyjaciółmi, a także osobami, które w danym zawodzie już pracują i będą w stanie udzielić ci cennych wskazówek.

Obecnie oferta uczelni wyższych jest naprawdę szeroka. Pamiętaj, że po ukończeniu studiów I stopnia, możesz podjąć studia II na stopnia z pokrewnej dziedziny, a także udać się na studia podyplomowe, dzięki którym staniesz się specjalistą w określonym fachu. Ścieżek edukacyjnych jest wiele, jednak ten pierwszy krok jest niezwykle ważny. Poświęć więc więcej czasu, by dokładnie zaplanować swoją ścieżkę zawodową, a w przyszłości będziesz mógł cieszyć się fajną pracą i godziwą płacą.

REKLAMA

0011487785



AKADEMIA IM. JAKUBA Z PARADYŻA






STUDIA LICENCJACKIE (I STOPNIA):

- ADMINISTRACJA
- ARCHITEKTURA INFORMACJI Z KOMUNIKACJĄ CYFROWĄ
- BEZPIECZEŃSTWO NARODOWE
- DIETETYKA
- FINanse I RACHUNKOWOŚĆ
- FILOLOGIA (ANGIELSKA, NIEMIECKA)
- FILOLOGIA POLSKA
- KOMUNIKACJA MEDIALNA I SPOŁECZNA
- KRYMINOLOGIA STOSOWANA
- LINGWISTYKA STOSOWANA
- LOGISTYKA
- PEDAGOGIKA
- PIELĘGNIARSTWO
- RATOWNICTWO MEDYCZNE
- TURYSTYKA I REKREACJA
- ZARZĄDZANIE

KIERUNKI INŻYNIERSKIE (I STOPNIA):

- AUTOMATYKA I ROBOTYKA
- ENERGETYKA
- INFORMATYKA
- INŻYNIERIA PRODUKCJI
- MECHANIKA I BUDOWA MASZYN

JEDNOLITE STUDIA MAGISTERSKIE (5-letnie):

- ANALITYKA MEDYCZNA
- LOGOPEDIA
- PEDAGOGIKA PRZEDSZKOLNA I WCZESNOSZKOLNA
- PRAWO
- PSYCHOLOGIA
- TERAPIA PEDAGOGICZNA

SZKOŁA DOKTORSKA W DYSCYPLINACH:

- INŻYNIERIA MECHANICZNA
- JEZYKOZNAWSTWO
- PEDAGOGIKA

KIERUNKI MAGISTERSKIE (II STOPNIA):

- ADMINISTRACJA
- AUTOMATYKA I ROBOTYKA
- BEZPIECZEŃSTWO NARODOWE
- ENERGETYKA
- FILOLOGIA (ANGIELSKA, NIEMIECKA)
- FILOLOGIA POLSKA
- FINanse I RACHUNKOWOŚĆ
- INFORMATYKA
- LOGISTYKA
- MECHANIKA I BUDOWA MASZYN
- PEDAGOGIKA
- PIELĘGNIARSTWO
- TURYSTYKA I REKREACJA
- ZARZĄDZANIE

Studuj z nami – bo warto! oraz STUDIA PODYPLOMOWE

e-mail: rektor@ajp.edu.pl
tel. 95 721 60 22

www.ajp.edu.pl

ul. Fryderyka Chopina 52
66-400 Gorzów Wielkopolski

O co zapytać, co jest ważne?

Szukasz przedszkola? Na to warto zwrócić uwagę

EDUKACJA

Chcesz, by przedszkole było dla twojego dziecka miejscem przyjaznym i bezpiecznym? Podpowiadamy, na co zwrócić uwagę i jak wybrać przedszkole.

#Redakcja

Od czego zacząć? Powinniśmy przede wszystkim stworzyć sobie listę kryteriów, według których będziemy poszukiwać przedszkola.

Podstawowym wyznacznikiem powinna być lokalizacja i oferta zajęciowa. Przede wszystkim warto brać pod uwagę placówki mieszczące

się blisko domu. Takie rozwiązanie nie będzie wymagało porannych wypraw, stania w korkach, może pomóc dorosłym nawiązać relacje z innymi rodzicami przedszkolaków, a dzieciom daje szansę przeniesienia kontaktów rówieśniczych z przedszkola na osiedlowe podwórka.

Kiedy odwiedzimy braną pod uwagę placówkę, zwróćmy uwagę na zabezpieczenie ewentualnych schodów, odpowiednie podłogi, zamykane pomieszczenia gospodarcze. Nie obawiamy się pytać pracowników przedszkola o rzeczy, które nas interesują bądź budzą nasz niepokój.

Dowiedzmy się, czy jadłospis układa dietetyk. Panuje

przekonanie, że catering jest mniej zdrowy niż gotowanie na miejscu w przedszkolu. Jedzenie przygotowywane przez firmę cateringową (ale specjalizującą się tylko w żywieniu dzieci) jest jednak niejednokrotnie lepsze i zdrowsze (urozmaicone i zbilansowane) niż przez „kucharki” posiadające niewielką wiedzę na temat diety dla dzieci.

Zapytajmy też, na jak długo i jak często dzieci wychodzą na dwór. Jeśli przedszkole, które spełnia inne nasze kryteria, nie posiada własnego ogrodu, dowiedzmy się, gdzie dzieci wychodzą się pobawić. Przy okazji warto zwrócić uwagę, jak zachowują się pracownicy przedszkola, czy są komunikatywni, otwarci i czy budzą zaufanie.

Co poza tym? Wybierając przedszkole powinniśmy zwrócić uwagę na to czy, proponowane zajęcia będą atrakcyjne dla naszego dziecka i czy będą prowadzone przez profesjonalnie przygotowane do tego osoby. I pamiętajmy, że dla małego dziecka zbyt duża ilość zajęć nie jest dobra.



FOT. PEXELS.COM

REKLAMA

0011555537



Przedszkole Publiczne

ZAPRASZAMY

DO NASZEGO PRZEDSZKOLA!

Nowy rok przedszkolny 2026/2027 startujemy pełną parą!

MAMY WOLNE MIEJSCA!

DLA DZIECI W WIEKU 2,5-6 LAT

Zapewniamy opiekę, edukację i zabawę w przyjaznej atmosferze.

ROZWIJAMY POTENCJAŁ

Wspieramy dzieci w odkrywaniu talentów, budowaniu pewności siebie i samodzielności.

BEZPIECZNIE, RADOŚNIE, PROFESJONALNIE

Tworzymy miejsce, w którym dzieci czują się ważne, szczęśliwe i bezpieczne.

Dołącz do naszej przedszkolnej rodziny!

Aleja Wolności 12
66-500 Strzelce Krajeńskie

780 722 984

biuro@przedszkoleabc.com.pl

Przedszkole nr 4 ABC w Strzelcach Krajeńskich

Zawsze można sprawdzić, co dzieje się na plaży

Plażowicze w oku kamery. Ale spokojnie! Fałdek na brzuchu nie widać



FOT. MAGDA MARZALEK

STRZELCE KRAJEŃSKIE

Ktoś pompuje materac do pływania, inny rozstawia parasol. Parę osób spaceruje po pomoście. Wszystko widać, dzięki zamontowanej kamerze.

#Eliza Gniewek - Juszcza

Jezioro Lipie w Długim to ulubione miejsce Lubuszan, zwłaszcza z północnej części województwa. Nie ma się co dziwić. Czwartą sezon będą cieszyć efekty remontu nadbrzeża, który kosztował blisko 5 mln złotych. Powstał szeroki trakt spacerowy, stanęły stoły, ławeczki i leżaki. Powstały toalety z przebieralniami i natryskami. Jeszcze kiedy trwały prace, wio-

sną 2022 roku nad jeziorem została zamontowana kamera.

- Obraz z kamery cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem. Ludzie wchodzą aby sprawdzić pogodę, ilość osób na plaży i z ciekawości - informuje Patryk Bagiński z Urzędu Miejskiego w Strzelcach Krajeńskich.

Można zobaczyć, kto leży na plaży, czy ktoś próbuje ukryć się pod parasolem, kto gra w siatkową piłkę plażową. Można też przekonać się, czy czynne są wodne dmuchańce i ile osób korzysta ze sprzętu pływającego.

WODA CZYSTA JAK ŁŹA

Powierzchnia zwierciadła wody jeziora Lipie to 182 hektary. Powierzchnia wyspy liczy 0,2 ha. Głębokość maksymalna

jeziora wyliczona jest na 42 metry, a średnia na 12,7 metra.

Linia brzegowa ogółem ciągnie się przez niemal 10 tysięcy metrów. Od zachodu jezioro Lipie połączone jest przesmykiem o długości ok. 150 m z jeziorem Słowa.

- Jezioro Lipie znajduje się w Obszarze Chronionego Krajobrazu, utworzonego na terenie Puszczy Drawskiej. Ma strome zbocza brzegów i wiele zatok. Czysta woda i piękne położenie wśród lasów, sprzyja rozwojowi turystyki - informuje urząd miejski.

Administratorem kąpieliska w Długim nad jeziorem Lipie jest spółka PGK. Na portalu gminy Strzelce Krajeńskie można też oglądać, co dzieje się na rynku.

Co z obwodnicą Dobiegniewa?

DOBIEGNIEW

Zielonogórska GDDKiA złożyła trzy wnioski o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla trzech obwodnic - w tym Dobiegniewa.

#PAP

Wnioski do wojewody lubuskiego złożono w lipcu. Jak poinformowała rzeczniczka Oddziału GDDKiA w Zielonej Górze Anna Jakubowska, ostatni ze złożonych wnio-

sków dotyczy obwodnicy Dobiegniewa w ciągu DK22. Umowa na jej zaprojektowanie i budowę została podpisana jesienią ub. roku. Wartość kontraktu to ponad 104 mln zł. Wykonawca - firma Budimex SA na realizację wszystkich prac i uzyskanie pozwolenia na użytkowanie ma 39 miesięcy od podpisania umowy.

- Pierwsze 17 miesięcy to czas przeznaczony na wykonanie projektu i uzyskanie pozwolenia na budowę, czyli decyzji ZRID. Prace budowlane

powinny zająć do 22 miesięcy. Zakładamy, że pierwsze samochody pojadą nową drogą w trzecim kwartale 2029 r. - dodała Jakubowska.

Nowa droga o długości 5,8 km poprowadzona zostanie nowym śladem; będzie miała cztery skrzyżowania z istniejącymi drogami, dwa wiadukty drogowe i jeden kolejowy oraz most nad Mierzęcką Strugą. Dzięki niej ruch tranzytowy ominie centrum Dobiegniewa, co skróci także czas podróży między Gorzowem Wlkp. a Wałczem.

Po nie warto sięgać (nie tylko) latem

Ranking najzdrowszych warzyw i owoców

ZDROWIE

Lato to najlepsza pora roku na świeże produkty. Półki w sklepach uginają się od arbużów, żółtej dyni i pomidorów. Ale... po które owoce i warzywa warto sięgnąć?

#oprac. Redakcja

Każdy ma swoje ulubione owoce i warzywa, jednak zdaniem ekspertów nie wszystkie są sobie równe. Zamiast sięgać czereśni czy plastry bakłażana, dietetyczka z Cleveland Clinic, Julia Zumpano, przyznała w rozmowie z „The Independent”, że lepsze będą owoce jagodowe i szpinak.

„Najlepiej byłoby zdecydowanie postawić na owoce jagodowe, ponieważ mają one najwyższą zawartość przeciwutleniaczy” – wyjaśniła. Można jeść maliny, truskawki, jeżyny czy borówki. Kolejną dużą zaletą owoców jagodowych jest ich niższa zawartość cukru i wysoka zawartość błonnika. Filiżanka malin zawiera około 5,4 grama cukru i osiem gramów

błonnika. Tymczasem taka sama ilość melona miodowego ma 13,8 grama cukru i 1,36 grama błonnika. Winogrona mają także wyższy stosunek cukru do błonnika.

W przeciwieństwie do owoców, warzywa rzadko stwarzają problem z nadmiarem cukru – wręcz przeciwnie, mogą pomagać w ograniczaniu jego gwałtownych skoków. Badania pokazują na przykład, że warzywa liściaste wspierają kontrolę poziomu glukozy we krwi i zmniejszają ryzyko rozwoju cukrzycy typu 2. Są one także doskonałym źródłem potasu. Już filiżanka jarmużu dostarcza niemal 300 miligramów tego pierwiastka, zarówno w wersji surowej, jak i po ugotowaniu.

„Moim numerem jeden byłoby warzywa liściaste i wynika to z faktu, że są one bardzo gęste pod względem składników odżywczych, mają mnóstwo witamin i minerałów, są bardzo, bardzo niskokaloryczne, a jednocześnie bardzo bogate w błonnik” – wyjaśniła Zumpano.

Kiedy więc warzywa mogą być niekorzystne? Wiele proble-

mów z warzywami wynika ze sposobu ich przygotowania. Najgorszym warzywnym wyborem jest skrobiowy biały ziemniak, który najczęściej używany jest do przygotowania frytek, smażonych ziemniaków.

Skrobia może podnosić poziom cukru we krwi. Obieranie ziemniaków przed podaniem również ogranicza ilość składników odżywczych, jakie z nich czerpiemy, powiedziała Zumpano. Smażenie ziemniaków powoduje powstawanie toksyny zwanej akrylamidem, którą uważa się za substancję rakotwórczą. Nie oznacza to jednak, że ludzie muszą całkowicie zrezygnować z ziemniaków.

Bulwy są świetnym źródłem potasu, żelaza, witaminy C i beta karotenu – przeciwutleniacza, który w organizmie przekształcan jest w witaminę A – powiedziała The Independent Debbie Fetter, profesor nadzwyczajna żywienia na University of California w Davis. Witaminy A i C są kluczowe dla ochrony układu odpornościowego.

To będzie nowoczesny budynek

W Strzelcach Krajeńskich powstanie ambulatorium

STRZELCE KRAJEŃSKIE

Kiedy wizyta u lekarza POZ nie będzie możliwa, czyli nocą i w święta, mieszkańcy powiatu będą mogli szukać pomocy medycznej właśnie w tej placówce.

#Redakcja

- Trwają prace nad dokumentacją projektową budynku nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej oraz zespołu ratownictwa medycznego. Na grafice prezentujemy obecny obiekt, który zostanie wyburzony, oraz wizualizację nowego budynku. Inwestycja pozwoli stworzyć nowoczesne i funkcjonalne miejsce, lepiej dostosowane do potrzeb pacjentów i personelu. Projekt jest obecnie na etapie konsultacji. O kolejnych etapach będziemy informować na bieżąco. Działkę na ten cel przekazało miasto, a inwestycję przeprowadzi powiat - poinformowali urzędnicy ze Strzelc Krajeńskich.

Jak wszyscy podkreślają to ważna inwestycja, na którą mieszkańcy powiatu, ale także



FOT. STAROSTWO POWIATOWE

personel medyczny, czekają już od dawna. Temat konieczności utworzenia takiej placówki od lat wracał jak bumerang. W końcu się udało.

Prace związane z utworzeniem tego miejsca mają rozpocząć się jeszcze w tym roku. Koszt całej inwestycji sięgnie dwóch milionów złotych.

REKLAMA

0011546871

Katharsis

Wielospecjalistyczna Przychodnia Lekarska
66-500 Strzelce Kraj., Al. Wolności 9k
tel. 95 308 81 60
katharsisstrzelce@gmail.com
www.katharsismed.com

W Wielospecjalistycznej Przychodni Lekarskiej w Strzelcach Krajeńskich oferujemy Państwu szeroki zakres specjalistycznych usług medycznych w następujących poradniach specjalistycznych:

- Poradnia okulistyczna
- Poradnia okulistyczna dziecięca
- Poradnia otolaryngologiczna
- Poradnia otolaryngologii dziecięcej
- Poradnia gruźlicy i chorób płuc
- Poradnia neurologiczna
- Poradnia logopedyczna i neurologopedyczna
- Poradnia alergologiczna
- Poradnia ginekologiczno-położnicza
- Anison diagnostyka i protetyka słuchu: tel. 795 252 038

Poradnie świadczą swoje usługi w ramach:

- Kontraktu NFZ
- Wizyt prywatnych
- Abonamentów medycznych na rzecz pacjentów: Lux-Med, Medcover, Enel-Med, Polmed, PZU Zdrowie, Świat Zdrowia.

Rejestracja do wszystkich poradni czynna:
Poniedziałek – piątek 8:00-18:00
Kontakt: tel. 95 308 81 60
katharsisstrzelce@gmail.com

Szczegółowe informacje na temat zakresu usług, personelu oraz dni i godzin przyjęć w poszczególnych poradniach dostępne są na naszej stronie internetowej:
www.katharsismed.com

Wielospecjalistyczna Przychodnia Lekarska
66-400 Gorzów Wlkp., ul. 30 Stycznia 15/9
tel. 95 725 12 15 fax. 95 720 22 55
katharsisgorzow@gmail.com
www.katharsismed.com

W Wielospecjalistycznej Przychodni Lekarskiej w Gorzowie Wlkp. oferujemy Państwu szeroki zakres specjalistycznych usług medycznych w zakresie poradni alergologicznej.

Poradnia świadczy swoje usługi w ramach:

- Kontraktu NFZ
- Wizyt prywatnych
- Abonamentów medycznych na rzecz pacjentów: Medcover, Enel-Med, Polmed, PZU Zdrowie, Świat Zdrowia.

Rejestracja czynna:
Poniedziałek - 9:00 - 16:00
Wtorek - 9:00 - 18:00
Środa - 9:00 - 16:00
Czwartek - 9:00 - 16:00
Piątek - 9:00 - 16:00
Sobota - nieczynne

Kontakt:
tel. 95 725 12 15
katharsisgorzow@gmail.com

Szczegółowe informacje na temat zakresu usług, personelu oraz dni i godzin przyjęć w poszczególnych poradniach dostępne są na naszej stronie internetowej:
www.katharsismed.com

Zaraz rusza odwiert, który da odpowiedź

Czy Strzelce staną się drugim Uniejowem?

STRZELCE KRAJEŃSKIE

Niebawem rozpocznie się jedna z najważniejszych inwestycji badawczych w historii gminy. W połowie sierpnia ruszy odwiert geotermalny, który ma odpowiedzieć na pytanie, czy pod miastem znajdują się złoża gorących wód.

#Magdalena Marszałek

Gmina jest jedyną w Lubuskiem, która otrzymała rządowe dofinansowanie na wykonanie odwiertu badawczego. O potencjale geotermalnym mówi się tam od wielu lat. Dawne mapy geologiczne oraz specjalistyczne analizy wskazują, że głęboko pod powierzchnią mogą znajdować się zasoby ciepłej wody.

WIERTNIA JEST JUŻ NA MIEJSCU

Prace przygotowawcze już trwają. - Firma rozpoczęła prace przygotowawcze już pod koniec czerwca. Plac budowy został utwardzony płytami betonowymi, podobnie droga dojazdowa, aby nie zniszczyć polnej drogi. Kilka dni temu przyjechała wiertnia i od kilku dni trwa jej montaż. Wszystko po to, aby

w połowie sierpnia rozpocząć właściwy odwiert - mówi burmistrz Mateusz Feder. Odwiert sięgnie półtora kilometra pod ziemię. To właśnie na tej głębokości geolodzy spodziewają się znaleźć wodę o temperaturze około 50 stopni Celsjusza.

MIESZKAŃCY SAMI TO ZOBACZĄ

- Wykonawca zadeklarował, że zaprosi mieszkańców, radnych i wszystkich zainteresowanych na pierwszy odwiert. Tak jak przy innych inwestycjach jest symboliczne wbicie łopaty, tak tutaj będzie można zobaczyć moment rozpoczęcia wiercenia. Firma chce pokazać, że realizuje tę inwestycję dla mieszkańców - podkreśla burmistrz.

Choć przedsięwzięcie budzi duże emocje, oznacza także pewne niedogodności. Wiertnia będzie pracowała bez przerwy, nawet przez kilka miesięcy. - Odwiert to proces, którego nie można zatrzymać po zakończeniu dnia pracy. Maszyna będzie działała dwadzieścia cztery godziny na dobę. Mieszkańcy okolicznych bloków zostali o tym wcześniej poinformowani. Wiedzą, że mogą pojawić się określone niedogodności, ale przyjęli



Prace wiertnicze potrwają około trzech miesięcy. Jeszcze przed końcem roku powinny być znane wyniki badań

FOT. MATEUSZ FEDER

te informację ze zrozumieniem i docenili, że od początku prowadzimy z nimi otwartą rozmowę - zaznacza Mateusz Feder.

NIE DOKŁADAJĄ ANI ZŁOTÓWKI

Jednym z największych atutów przedsięwzięcia jest jego finan-

sowanie. Gmina nie poniesie żadnych kosztów realizacji odwiertu. - Otrzymaliśmy prawie 11 milionów złotych dofinansowania. Sam odwiert kosztuje około 10,5 miliona złotych, natomiast pozostałe środki zostaną przeznaczone na nadzór inwestorski

oraz obsługę projektu. Można więc powiedzieć, że dla gminy to inwestycja bez ryzyka finansowego, a z ogromnym potencjałem na przyszłość - tłumaczy burmistrz.

MOŻE BYĆ CIEPŁO DLA MIESZKAŃCÓW

Jeśli badania potwierdzą odpowiednią temperaturę i wydajność złoża, jednym z możliwych sposobów wykorzystania geotermii będzie ogrzewanie miasta. Obecnie większość domów w gminie ogrzewana jest węglem, dlatego wykorzystanie energii geotermalnej mogłoby w przyszłości stać się ekologiczną alternatywą dla obecnego systemu. W realizację takiego przedsięwzięcia mogłaby włączyć się również Szczecińska Energetyka Ciepła, odpowiedzialna za miejską sieć ciepłowniczą.

- To dopiero początek całego procesu. Obecny odwiert ma charakter badawczy, ale jednocześnie mógł służyć później do wydobycia wody. Sama budowa całego systemu będzie kosztowna, ale jeśli potwierdzimy zasoby, zyskamy ogromny potencjał na kolejne

lata. Wtedy możliwe będzie ubieganie się o następne dofinansowanie, tym razem na budowę infrastruktury wydobywczej i przyłączenie geotermii do miejskiej sieci ciepłowniczej - wyjaśnia Mateusz Feder.

A może... nawet własne termity? Jeżeli badania wykazą odpowiedni skład mineralny wody, Strzelce Krajeńskie mogą w przyszłości stać się miejscem atrakcyjnym dla inwestorów z branży turystycznej i uzdrowskiej. - Wybraliśmy lokalizację odwiertu nieprzypadkowo. To teren na obrzeżach miasta, który daje możliwości dalszego rozwoju. Jeżeli okaże się, że woda ma odpowiednie właściwości, za dziesięć czy piętnaście lat mogą powstać tutaj baseny termalne, geotermia rekreacyjna albo nawet uzdrowisko. Wszystko zależy od wyników badań, które pokażą nie tylko temperaturę, ale również ewentualne właściwości lecznicze tej wody - mówi burmistrz.

To scenariusz, który dziś wydaje się odległy, ale w wielu polskich miastach właśnie geotermia stała się impulsem do rozwoju turystyki, przedsiębiorczości i lokalnej gospodarki.

REKLAMA

0011546644

PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE OKSTER

Baza skupu złomu i innych surowców wtórnych

Specjalizujemy się również w demontażu i rozbiórkach

Skupujemy m.in.:

- **ZŁOM STALOWY**
- **ZŁOM METALI KOLOROWYCH**
- **ZŁOM ŻELIWNY**
- **KABLE MIEDZIANE**

Gwarantujemy profesjonalną, uczciwą i rzetelną obsługę. Preferujemy zawsze konkurencyjne ceny!!! Posiadamy niezbędny sprzęt oraz legalizowane, precyzyjne wagi.

- Możliwość wstawienia kontenera u klienta.
- Odbiór złomu własnym transportem.

MAMY ZAWSZE NAJWYŻSZE CENY ZŁOMU!!!

Sprawdź! Zadzwoń!

Właściciel - siedziba Gorzów Wlkp.:
+48 669 905 740

Oddział w Strzelcach Krajeńskich: +48 530 607 076
ul. Przemysłowa (na końcu ulicy – teren dawnej masarni)

Oddział Witnica: +48 889 773 903
ul. Kolejowa (przy dworcu kolejowym PKP)

e-mail: biuro@okster.eu
www.okster.pl facebook.com/okster1

REKLAMA

0011545052

Ponad 34 mln zł na rozwój ekonomii społecznej.

Nowe miejsca pracy w regionie

Stowarzyszenie Wspierania Małej Przedsiębiorczości z Dobiegniewa, które od trzech dekad wspiera lokalnych przedsiębiorców. Obecnie realizuje kolejny duży projekt. Tym razem fundusze trafiają do sektora ekonomii społecznej.

Projekt pt. „Ośrodek Wsparcia Ekonomii Społecznej w Gorzowie Wielkopolskim” realizowany jest w partnerstwie ze stowarzyszeniami „Krag” oraz „Zielona Dolina Odry i Warty”. Całkowity budżet przedsięwzięcia wynosi ponad 35 mln zł, z czego niemal 34,5 mln zł stanowi dofinansowanie z programu Fundusze Europejskie dla Lubuskiego 2021–2027.

Samo bezpośrednie wsparcie dla przedsiębiorstw społecznych opiewa na kwotę ponad 20 mln zł.

– Dzięki tym pieniądzązom wzmacniamy potencjał fundacji, stowarzyszeń czy spółdzielni socjalnych prowadzących działalność gospo-

darczą – podkreśla Joanna Wojciechowska, dyrektor Stowarzyszenia i koordynator projektu.

Głównym celem jest aktywizacja osób zagrożonych wykluczeniem społecznym. W ramach inicjatywy zaplanowano utworzenie i utrzymanie **324 nowych miejsc pracy**. To już trzeci tego typu projekt dobiegniewskiego stowarzyszenia – w poprzednich edycjach udało się stworzyć 385 etatów.

Realizacja projektu potrwa do 30 czerwca 2029 r. Rekrutacja oraz szczegółowe informacje dotyczące dotacji dostępne są na stronie: www.owes-gorzow.pl.



**OŚRODEK WSPARCIA
EKONOMII SPOŁECZNEJ
W GORZOWIE WIELKOPOLSKIM**



Fundusze Europejskie dla Lubuskiego



Rzeczpospolita Polska

Dofinansowane przez Unię Europejską





SENSENE™

nowa technologia, łagodna dla tkanin,
bezwzględna dla zabrudzeń



Punkt przyjęć

Dobiegiew, ul. Wyszyńskiego 10
Sklep „KupCiuszek”



PRALNIA CHEMICZNA I WODNA

www.pralnia-pacyfik.pl/sensene
info@pralnia-pacyfik.pl



40% ODZYSKU
WODY Z OBIEGU



ZIELONA ENERGIA
Z SOLARÓW



DBAMY
O ŚRODOWISKO

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY: HOTELE, AGROTURYSTYKĘ, OŚRODKI WZIASOWE

Ty też możesz zdobyć koronę województwa lubuskiego. Wakacje to idealny czas na taką aktywność!

Każdy może zdobywać lubuskie szczyty. Ale... nie każdy wie, gdzie ich szukać!

REGION

Każdy z lubuskich powiatów ma swój najwyższy szczyt. Wszystkie mają swoje nazwy, podajemy ich dokładne lokalizacje. No to jak? W drogę?

#Redakcja

Niewiele się o tym mówi, a szkoda, bo można potraktować to jako świetne wakacyjne wyzwanie (czy jak wolą młodzi „challenge”). Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Oddziału Powiatu Żarskiego w Żarach zachęca do zdobycia Odznaki „Korona Województwa Lubuskiego”. Aby tę odznakę zdobyć należy „wdrapać się” na najwyższe punkty każdego z lubuskich powiatów. Piękne widoki i świetnie spędzony czas gwarantowane.

KAŻDY MOŻE TO ZROBIĆ. SERIO!

- Celem ustanowienia odznaki jest popularyzacja turystyki w województwie lubuskim, jak

również zachęcenie do poznawania jego walorów przyrodniczych, krajobrazowych i kulturowych, zwłaszcza na terenach mniej znanych i odwiedzanych, a także motywowanie do uprawiania turystyki i inspirowanie do ciekawych wyjazdów turystycznych - czytamy na stronie żarskiego PTTK.

PTTK opracowało listę najwyższych wzniesień w Lubuskim (prezentujemy je w raz z mapami, współrzędnymi i dokładnymi opisami w galerii załączonej do tego artykułu). I tak: . najwyższym punktem jest Góra Żarska (Gołębia) w powiecie żarskim (226,9 m n.p.m.), najniższym Granicznik w powiecie gorzowskim.

MOŻNA OTRZYMAĆ ODZNAKĘ

Do całej tej inicjatywy stworzono regulamin (a dokładniej to dla tych, którzy namacalnie chcą zdobyć tę odznakę). Czytamy w nim, m.in., że „podstawą weryfikacji jest kronika wycieczek lub dowolna książeczka turystyczna (...), w któ-



Województwo lubuskie też ma swoją koronę. Każdy może ją zdobyć

FOT. MARIUSZ KAPALA

rej powinny być zawarte podstawowe informacje dotyczące zdobywającego oraz określonego szczytu: data wycieczki oraz miejsce na potwierdzenie”.

Kiedy zdobędziemy wszystkie szczyty, pokazujemy swoją książeczkę, czy też kronikę

z tychże miejsc w Oddziale PTTK w Żarach. Gdy weryfikacja przebiegnie pomyślnie, można otrzymać odznakę „Korona Województwa Lubuskiego”.

To tak w skrócie. Cały regulamin znajdziecie na stronie internetowej PTTK.

NAJWYŻSZE LUBUSKIE SZCZYT

- Miasto Gorzów Wielkopolski – Granicznik 104,4 m n.p.m.; Współrzędne: 52° 44' 55.1" N, 15° 7' 25.4" E
- Powiat gorzowski – Huzarska Góra 141,6 m n.p.m.; Współrzędne: 52° 43' 17.73" N, 15° 0' 12.45" E
- Powiat krośnieński – Trzebulska Góra 134,6 m n.p.m.; Współrzędne: 51° 58' 1.87" N, 15° 16' 18.97" E
- Powiat międzyrzecki – Templewskie Wzgórze 151,0 m n.p.m.; Współrzędne: 52° 26' 17.34" N, 15° 21' 17.58" E
- Powiat nowosolski – Bezwid 222,1 m n.p.m.; Współrzędne: 51° 40' 35.21" N, 15° 50' 4.85" E
- Powiat słubicki – Oskar 145,8 m n.p.m.; Współrzędne: 52° 27' 9.27" N, 14° 56' 46.97" E
- Powiat strzelecko-drezdeński – Kawcza Góra 128,8 m n.p.m.; Współrzędne: 52° 23' 0.2" N, 15° 19' 22.99" E
- Powiat świebodziński – Owczę Pagórki 195,3 m n.p.m.; Współrzędne: 52° 22' 21.06" N, 15° 21' 44.79" E
- Powiat wschowski – Stara Winna Góra 131,6 m n.p.m.; Współrzędne: 51° 49' 51.96" N, 16° 8' 6.56" E
- Miasto Zielona Góra – Jagodowe Wzgórze 210,8 m n.p.m.; Współrzędne: 51° 55' 14.42" N, 15° 27' 43.6" E
- Powiat zielonogórski – Góra Wilkanowska 221,0 m n.p.m.; Współrzędne: 51° 54' 55.35" N, 15° 27' 33.43" E
- Powiat zagański – Zimnica 224,0 m n.p.m.; Współrzędne: 51° 39' 18.41" N, 15° 48' 7.1" E
- Powiat żarski – Żarska Góra 226,8 m n.p.m.; Współrzędne: 51° 35' 57.07" N, 15° 7' 43.78" E

REKLAMA

0011560345



Super ceny Tak O!

Kolejne numery

z **5G Pro**
bez limitów

od **50 zł/mies.**
z rabatami

orange™
tu jest

Zapraszamy do **salonu Orange**

66-530 Drezdenko ul. Kościuszki 38 pon. - pt. 09.00-17.00, sobota 09.00-13.00

Kolejne numery 50% taniej niż pierwszy numer. Oferta dla klientów, którzy udzieliли zgód marketingowych i na e-fakturę (po 5 zł/mies.).

Oferta dla Klientów Planu L (od 100 zł/mies. z rabatami) podpisujących nową umowę na 24 mies. na kolejny numer z tym samym planem. Cena ww. z rabatami oraz dla kolejnego numeru załączenie usług 50 zł/mies. Od 25. mies. co roku nowe abonamenty będą rosły o 5 zł. Aktywacja 60 zł. Słuchawki za 1 zł przy zakupie Planu L oraz smartfona Xiaomi w ofercie ratalnej. Oferta na 25.05.2026 r. Szczegóły oferty, 5G i ceny smartfonów u sprzedawcy i na orange.pl

5G
Pro

Ten sukces pokazuje, że kulinarne doświadczenia na najwyższym poziomie mogą powstawać też z dala od dużych miast

Michelin zauważył perełkę w naszym regionie. Takiego sukcesu jeszcze tu nie było

DOBIEGNIEW

Restauracja Destylarnia, działająca w Pałacu Mierzęcin koło Dobiegniewa, otrzymała rekomendację Michelin i jako pierwsza w województwie lubuskim znalazła się w prestiżowym przewodniku kulinarnym.

#Magdalena Marszałek

Dla wielu osób Michelin to przede wszystkim słynne gwiazdki, będące symbolem najwyższej klasy gastronomii. Warto jednak pamiętać, że anonimowi inspektorzy przewodnika przyznają również rekomendacje. To specjalne wyróżnienia dla restauracji, które zachwycają jakością kuchni, autorskim podejściem do gotowania, atmosferą oraz wysokim poziomem obsługi.

Tak właśnie stało się w przypadku Restauracji Destylarnia, która jako pierwsza w województwie lubuskim została wyróżniona przez Michelin, zdoby-



Michelin po raz pierwszy wyróżnił restaurację z Lubuskiego



Tutaj możecie liczyć na moc kulinarnych doznań

FOT. PAŁAC MIERZĘCIN

wając rekomendację najśłynniejszego kulinarnego przewodnika na świecie. - To wyróżnienie dla kuchni tworzonej z pasją i uważnością dla miejsca. Z dala od dużych ośrodków, pośród natury, w synergii z winnicą, ogrodem i pasieką. Z szacunkiem do składników, sezonowości i lokalności. Dla miejsca, w którym historia jest tłem dla nowoczesnych rozwiązań - informuje Pałac Mierzęcin.

Destylarnia znajduje się w budynku dawnej gorzelnii na terenie Pałacu Mierzęcin. Industrialny wystrój wnętrza łączy elementy nowoczesne ze starymi maszynami i urządzeniami gorzelnianymi. Piętro to przytulna restauracja o klimacie angielskiego pubu z kominkiem, stylowymi meblami i atmosferą sprzyjającą długim kulinarnym wieczorom.

TU JAKI KAŻDY TALERZ OPOWIADA HISTORIĘ

Za koncept kulinarny odpowiada szef kuchni Michał Seyda, który doświadczenie zdobywał w renomowanych europejskich restauracjach, również tych wyróżnianych przez Michelin.

- Gotowanie jest dla mnie czymś więcej niż zawodem. To sposób wyrażania emocji, opowiadania historii, budowania

relacji. Najważniejsze są produkt, sezon i harmonia. Łączę polskie korzenie z europejską precyzją i szacunkiem do rzemiosła - mówi Michał Seyda.

Podkreśla również, że rekomendacja to ogromne wyróżnienie dla całego zespołu.

- Michelin docenia miejsca autentyczne, konsekwentne i tworzone z pasji. Od początku wierzymy, że kuchnia oparta na sezonowości, własnych produktach, lokalnych dostawcach oraz naturalnym dialogu z winnicą może być czymś wyjątkowym również na gastronomicznej mapie kraju - tłumaczy.

SEKRET TKWI W PROSTOCIE ORAZ JAKOŚCI

Filozofię restauracji czuć w każdym detalu. Podstawą kuchni są produkty pochodzące z najbliższego otoczenia.

- Fundamentem naszej pracy są lokalni dostawcy oraz to, co powstaje na miejscu, a więc miód z mierzęcińskiej pasieki, sezonowe warzywa

i owoce, przetwory oraz wino z naszej winnicy, które naturalnie dopełnia każdą historię na talerzu. Bliska jest nam idea zero waste. Uczymy się szacunku do składników, wykorzystując je w całości i nadając im nowe znaczenia. Wierzymy, że prawdziwa jakość nie potrzebuje nadmiaru, a autentyczność rodzi się z prostoty - podkreśla szef kuchni.

Goście mogą wybierać między klasycznym menu a degustacyjnymi doświadczeniami, które prowadzą przez najbardziej autorskie smaki szefa kuchni. W menu degustacyjnym pojawiają się między innymi: pstrąg z ogórkiem gruntowym, ziemniak pieczony w sianie z wędzonym twarogiem, homar z bisque i groszkiem, jagnięcina czy deser oparty na miodzie z lokalnej pasieki, cytrynie i dereniach. Dla turystów może to być kolejny argument, aby odkrywać województwo lubuskie nie tylko przez pryzmat natury, ale także wyjątkowych smaków.

REKLAMA

0011546840

TU HONORUJEMY
KARTĘ DUŻEJ RODZINY
rodzina.gov.pl



max kuchnie

DIAMENT
meblarstwa
2024

MEBLE
SEK



- SALON MEBLI KUCHENNYCH
- MEBLE NA WYMIAR
- KUCHNIE W 10 DNI
- AGD, 5 LAT GWARANCJI
- NAROŻNIKI, KANAPY, FOTELE
- KOMODY, SZAFY, WITRYNY
- ŁÓŻKA, MATERACE, STELAŻE
- STOŁY, KRZESŁA, ŁAWY

DOSTAWA Z WNIESIENIEM I MONTAŻEM NA DOWOLNE PIĘTRO ORAZ SPRZĄTANIE PO MONTAŻU I WYWÓZ STARYCH MEBLI NA PSZOK TO KOMPLEKSOWA USŁUGA LUX - SZCZEGÓŁY U SPRZEDAWCY



STARE KUROWO

ul. Daszyńskiego 17
tel./fax 95 76 16 999
kom. 512 158 801



f Fb/Sklep Meblowy Sęk

KRZYŻ Wlkp.

ul. Staszica 44/45
tel./fax 67 216 20 23
kom. 516 126 817

Wybieraj mądrze: nauka jazdy to nie tylko zdanie prawka

Dobra szkoła nauki jazdy zrobi z Ciebie dobrego kierowcę

REGION

Wybór szkoły jazdy to jedna z ważniejszych decyzji na drodze do zdobycia prawa jazdy. Od niej zależy nie tylko to, czy zdasz egzamin, ale też to, jakim będziesz kierowcą.

#Redakcja

Jednym z pierwszych kryteriów, które warto sprawdzić, są statystyki zdawalności. Choć nie powinny być jedynym wyznacznikiem, dają ogólny obraz skuteczności nauczania w danym ośrodku. Wysokie wyniki często idą w parze z przemyślanym programem szkoleniowym i doświadczoną kadrą instruktorską.

Znaczenie ma także staż szkoły na rynku oraz opinie kursantów. Recenzje w sieci często pokazują, jak przebiega kurs. Dobra szkoła nie ma problemu z transparentnością i chętnie odpowiada na pytania jeszcze przed zapisaniem się na kurs.

Nawet najlepszy program nie zadziała bez dobrego instruktora. To właśnie on ma naj-



FOT. POLSKA PRESS

wiekszy wpływ na komfort nauki i tempo przyswajania umiejętności. Warto wybierać szkoły, w których instruktorzy potrafią tłumaczyć spokojnie, jasno i bez presji, a jednocześnie uczą samodzielnego myślenia na drodze. Złym sygnałem jest skupianie się wyłącznie na tzw. trikach egzaminacyjnych - one mogą pomóc na placu manewrowym, ale nie przygotowują do realnych sytuacji.

Przy wyborze szkoły jazdy warto sprawdzić także kwestie organizacyjne. Elastyczne godziny jazd - również wieczorami i w weekendy - to duże ułatwienie, zwłaszcza dla osób z napię-

tym grafikiem. Istotne jest też zaplecze techniczne: stan placu manewrowego, jakość pojazdów oraz to, czy kursanci uczą się na samochodach zbliżonych do tych egzaminacyjnych.

Dobrze zorganizowany kurs może przygotować nie tylko do egzaminu, ale przede wszystkim do samodzielnej, odpowiedzialnej jazdy. Wybierając szkołę jazdy, warto więc patrzeć szerzej - na jakość nauczania, podejście instruktorów i realne wsparcie w zdobywaniu umiejętności, które zostaną z Tobą na lata i zapewnią bezpieczeństwo, Tobie i innym uczestnikom ruchu.

To miejsce warto odwiedzić

Drezdenko z nową atrakcją. Byliście już tutaj?

DREZDENKO

Ma 120 lat i właśnie dostała drugie życie. Wyremontowana wieża ciśnień pełni funkcję turystyczną i kulturalną. To nowe miejsce spotkań na mapie gminy.

#Redakcja

Wiekowy obiekt jest jedną z najbardziej charakterystycznych budowli w mieście. Neogotycka budowla, sięgająca swoją historią początku dwudziestego wieku, przez dekady służyła mieszkańcom. W solidnej konstrukcji umieszczony był okazały zbiornik, do którego woda była tłoczona przez pompy, a następnie - zgodnie z prawami grawitacji - spływała pod odpowiednim ciśnieniem do sieci rur wodociągowych. Rozwiązanie to było niezawodne, zwłaszcza w czasach, gdy awarie prądu były częste, a infrastruktura dopiero się rozwijała. Wieża z użytku wyszła jednak w latach dziewięćdziesiątych, kiedy wybudowało inne ujęcie wody. Od tamtego



FOT. GMINA DREZDENKO

czasu obiekt stał pusty i popadał w coraz większą ruinę. Teraz to się zmieniło.

Oficjalne otwarcie zrewitalizowanej Wieży Ciśnień w Drezdenku miało miejsce pod koniec czerwca.

- To miejsce stanie się przestrzenią łączącą historię, kulturę, naukę i lokalną tożsamość

- zapowiadał jeszcze przed otwarciem burmistrz Adam Kołwzan.

Wszyscy ci, którzy jeszcze nie odwiedzili tego miejsca, mogą tu przyjść, by... wdrapać się na punkt widokowy, zwiedzić po prostu obiekt, czy też podziwiać aktualną ekspozycję.

REKLAMA

0011556989

Z NAMI BEZ PROBLEMU ZDASZ EGZAMIN!

DOŚWIADCZENI INSTRUKTORZY

NOWOCZESNE POJAZDY

ELASTYCZNE GODZINY JAZD

WYSOKA ZDAWALNOŚĆ

Kursy kat. A1, A, B, B+E, C, C+E
Kursy kierowców zawodowych – Kod 95
Platforma e-learning

Raty 0%

Zniżka 200 zł na kurs kat. B dla osób uczących się

www.osk-black.pl
511 904 500
Znajdź nas na:

ul. Wodociągowa 6
66-500 Strzelce Krajeńskie

ul. Kostrzyńska 10
66-400 Gorzów Wielkopolski

REKLAMA

0011553229

siatex-bud
PRODUCENT OGRODZEŃ

www.siatexbud.pl

SIATKI, OGRODZENIA FRONTOWE,
ALUMINIOWE, PANELE 3D, 2D,
ŁUKOWE, BRAMY,
NAPĘDY BRAM
FURTKI,
WIDEOFONY
GABiony,
KOJCE DLA PSÓW

TRANSPORT PROFESJONALNY MONTAŻ

Świebodzin, ul. Jeziorowa 12
576 898 755, 693 629 050

To będzie wielkie święto kolarstwa na światowym poziomie

Peleton przejedzie przez nasz powiat!

Sprawdź szczegóły trasy Tour de Pologne

REGION

Znamy już wszystkie szczegóły związane z 83. edycją Tour de Pologne, także jeśli chodzi o trasy w Lubuskiem. Przypomnijmy, że etap III rozegrany zostanie w środę, 5 sierpnia i poprowadzi z Gorzowa Wielkopolskiego do Zielonej Góry, natomiast dzień później kolarze wystartują z Żagania.

#Michał Korn

Po wieloletniej nieobecności prestiżowy wyścig kolarski ponownie zawita do województwa lubuskiego. Organizatorzy zaplanowali, że trzeci etap tegorocznej rywalizacji zostanie rozegrany na trasie prowadzącej z Gorzowa Wielkopolskiego do Zielonej Góry. To pierwsza wizyta peletonu w tej części kraju od ponad 20 lat i jedno z najbardziej wyczekiwanych wydarzeń dla Lubuszan w tegorocznej edycji wyścigu.

PELETON MOŻE SIĘ PODZIELIĆ

Trzeci etap zapowiada się interesująco również pod względem sportowej rywalizacji. Na trasie nie zabraknie okazji do walki o cenne punkty zarówno w klasyfikacji sprinterskiej, jak i górskiej. Kolarze powalczą o lotne finisze w Strzelcach Krajeńskich, Świebodzinie i Sulechowie, a dodatkowe premie organizatorzy wyznaczili w Skwierzynie oraz Międzyrzeczu. Istotnym fragmentem etapu będzie także podjazd w Przytoku, gdzie zlokalizowano jedyną górkę premię. To właśnie tam tempo rywalizacji może wyraźnie wzrosnąć, a peleton po raz pierwszy zacznie się dzielić.

SZCZEGÓŁY TRASY Z GORZOWA WLKP. DO ZIELONEJ GÓRY

Start etapu zaplanowano w środę, 5 sierpnia, w Gorzowie Wielkopolskim. Rywalizacja rozpocznie się w południe przed Areną Gorzów, skąd peleton wyruszy na trasę trzeciego etapu. Pięć minut później odbędzie się oficjalny start honorowy. Następnie kolarze pokonają niespełna pięciokilometrowy odcinek ulicami miasta (runda honorowa), kierując się w stronę ronda Soli-



FOT. SYLWIA DĄBROWA

niej odbędzie się oficjalny start honorowy. Następnie kolarze pokonają niespełna pięciokilometrowy odcinek ulicami miasta (runda honorowa), kierując się w stronę ronda Soli-

darności. W tym miejscu, zgodnie z harmonogramem o godz. 12.15, sędziowie dadzą sygnał do rozpoczęcia właściwej walki, czyli tzw. startu ostrego.

PREMIE LOTNE, SPECJALNE I GÓRSKA W PRZYTOKU

Na pagórkowatej trasie zawodnicy przejadą przez Strzelce Krajeńskie, Świebodzin i Sulechów, gdzie ulokowane będą Premie Lotne Lotto, a także Skwierzynę i Międzyrzecz - tam kolarze powalczą na Premiach Specjalnych. Na poniższej mapie widać, że kolarze pomiędzy poszczególnymi miejscowościami będą przemieszczać się „starą trójką”. W końcowej części 193-kilometrowego etapu teren zacznie się wznosić. Ledwie 12 kilometrów przed metą w Zielonej Górze zawodnicy wjadą na Premię Górską PZU III kategorii w Przytoku, która może zachęcić walecznych kolarzy do ataku.

Według prognoz organizatorów peleton powinien utrzymywać tempo na poziomie około 46 km/h. Oczywiście jest to tempo umowne, ale zbliżone do najbardziej prawdopodobnego. W serwisie naszemiasto.pl oraz gazetalubuska.pl znajdziecie szczegółową rozpiskę orientacyjnych czasów

przejazdów na poszczególnych odcinkach lubuskiej części wyścigu.

SPRINTERSKI FINISZ W ZIELONEJ GÓRZE

Peleton do Zielonej Góry wjedzie od strony Przytoku przez Stary Kisielin. Kolarze przejadą pod drogą ekspresową S3, następnie przez ronda Andrzeja Huszczy do ronda św. Urbana I, dalej ul. Wrocławską w okolicy stadionu żużlowego, aleją Konstytucji 3 Maja, ulicami Dąbrówki, Wojska Polskiego, Bohaterów Westerplatte aż do pl. Bohaterów na metę będą jechali kolarze. Meta wyścigu zlokalizowana będzie na ulicy Bohaterów Westerplatte. Peleton zamelduje się na niej pomiędzy godziną 16.16 a 16.51. Najbardziej przewidywalny czas to około godziny 16.27.

Przez nasz powiat kolarze przejadą w godz.: 12.40, Przyłęg; 12.53, Strzelce Krajeńskie; 13.03, Zwierzyn; 13.24, Goszczanowo.

REKLAMA

0011557361



ZielonaPlaneta

- SKUP METALI KOLOROWYCH
- SKUP METALI ŻELAZNYCH
- SKUP KATALIZATORÓW
- SKUP AKUMULATORÓW
- SKUP KABLI
- ODBIÓR ZŁOMU OD KLIENTA

SKUP ZŁOMU AUTO KASACJA

Niegosław 156
66-530 Drezdenko

- KASACJA POJAZDÓW
- SPRZEDAŻ CZĘŚCI
- SZYBKI ODBIÓR AUTA NASZĄ LAWETĄ GRATIS • PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ
- ZAŁATWIAMY WSZELKIE FORMALNOŚCI, WYSTAWIAMY ZAŚWIADCZENIA O DEMONTAŻU TEGO SAMEGO DNIA



531 440 440



www.zielonaplaneta.com

sklep **alegro**/uzytkownik
zielonaplaneta
link **Przedmioty użytkownika**
zielonaplaneta-Allegro



Jak to się sprawdza? Czy taki system ma sens?

W Dobiegniewie testują pracę przyszłości. Pracują krócej, zarabiają tyle samo

DOBIEGNIEW

Osiemdziesiąt podmiotów, w tym głównie publiczne placówki, już od kilku miesięcy testuje model skróconego czasu pracy. W ogólnopolskim pilotażu uczestniczą także dwie instytucje z województwa lubuskiego. Ich pracownicy pracują krócej i zachowują pełne wynagrodzenia. Jak w praktyce sprawdzają się nowe rozwiązania i czy taki model ma szansę przetrwać po zakończeniu rządowego finansowania?

#Magdalena Marszałek

Rządowy pilotaż skróconego czasu pracy został uruchomiony na początku tego roku. Program potrwa do końca grudnia i ma odpowiedzieć na jedno z najważniejszych pytań współczesnego rynku pracy: czy można pracować mniej, ale skuteczniej?

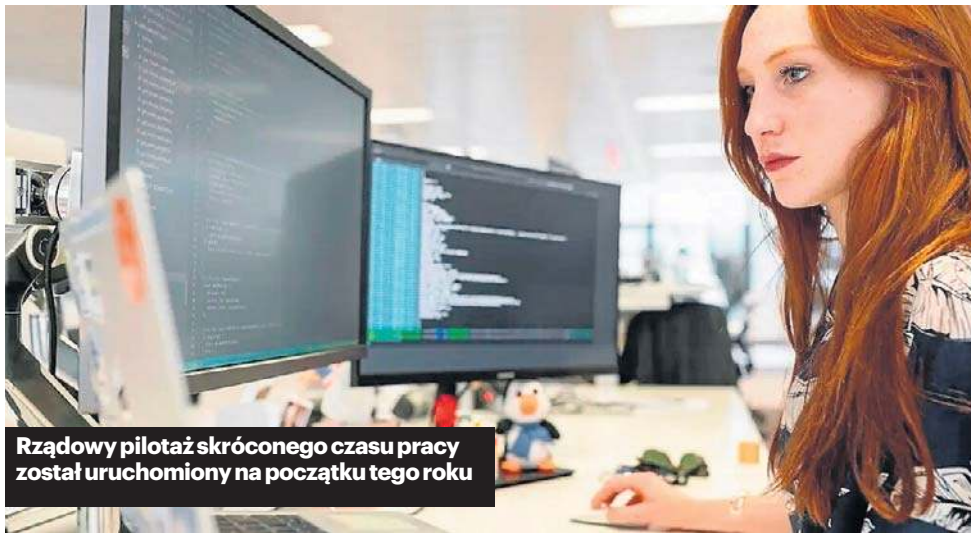
- Coraz więcej pracowników to osoby starsze. Coraz więcej

kobiet chce łączyć życie zawodowe z życiem rodzinnym. Krótszy czas pracy będzie dla nich dużym wsparciem. Nie ma jednego słusznego modelu skracania czasu pracy. Rozwiązania muszą być szyte na miarę i dostosowane do konkretnych branż - podkreślali we wrześniu ubiegłego roku przedstawiciele Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

SAMI WYBRALI, JAK CHCA PRACOWAĆ

Do programu zgłosiło się niemal dwa tysiące podmiotów z całego kraju. Ostatecznie wybrano osiemdziesiąt organizacji. Wśród nich znalazły się także instytucje z województwa lubuskiego. Pilotaż realizowany jest między innymi w Dobiegniewie. Tamtejszy urząd miejski nie postawił na jeden sztywny wariant. Pracownicy sami wybrali rozwiązania, które najlepiej odpowiadają ich obowiązkom.

- Testujemy równolegle trzy modele: czterodniowy tydzień pracy, krótsze dniówki oraz do-



datkowe dni wolne w okresie wakacyjnym. Największym zainteresowaniem cieszył się wariant z dodatkowym dniem wolnym, ale po kilku miesiącach pracownicy bardzo chwalą także krótszy dzień pracy. Podkreślają, że mają więcej czasu dla rodziny, na odpoczynek, własne pasje i wskazują na lepszy balans między

życiem zawodowym a prywatnym - mówi Marcin Zbrzyzny, zastępca burmistrza Dobiegniewa.

MIESZKAŃCY BALI SIĘ ZMIAN, A JAK JEST TERAZ?

Choć brzmi to jak urzędniczy luksus, w praktyce pilotaż wymagał prawdziwej rewolucji or-

ganizacyjnej, bo w takiej instytucji praca musi być wykonywana w sposób ciągły i bez ograniczania dostępności usług. Trzeba było przebudować grafiki, zmienić podział obowiązków i nauczyć pracowników większej elastyczności. Na początku mieszkańcy byli sceptyczni, bo wydawało im

się, że urzędnicy będą po prostu mniej pracować. Z czasem jednak emocje opadły.

- Kluczowe okazało się wprowadzenie systemu zastępowalności pracowników. Największym wyzwaniem były stanowiska samodzielne, gdzie jedna osoba odpowiadała za konkretne zadania. Musieliśmy rozłożyć część obowiązków między innych pracowników i nauczyć się wzajemnego zastępowania. Było sporo zmian organizacyjnych, ale udało się wszystko wdrożyć bez ograniczania dostępności urzędu dla mieszkańców - podkreśla Marcin Zbrzyzny.

Pilotaż przyspieszył również cyfryzację usług w gminie. Urząd uruchomił nową stronę internetową, aplikację dla mieszkańców oraz system elektronicznych płatności.

- Dziś mieszkańcy mogą szybciej znaleźć potrzebne informacje, pobrać wnioski czy załatwić część spraw online. Uruchomiliśmy nową stronę

MATERIAL INFORMACYJNY POWIATOWEGO URZĘDU PRACY W STRZELCACH KRAJ.

0011551991



Powiatowy Urząd Pracy w Strzelcach Krajeńskich



nadal posiada środki Krajowego Funduszu Szkoleniowego (KFS)

Przedsiębiorco! Chcesz podnieść kwalifikacje zawodowe swoje lub osób pracujących w Twojej firmie, ale trudno Ci wygospodarować środki na kształcenie? Powiatowy Urząd Pracy w Strzelcach Krajeńskich oraz Krajowy Fundusz Szkoleniowy może Ci w tym pomóc!

Już we wrześniu ruszamy z kolejnym naborem wniosków o przyznanie środków Krajowego Funduszu Szkoleniowego (KFS) na finansowanie kosztów kształcenia ustawicznego. Co najważniejsze - nabór będzie prowadzony **bez priorytetów**, co oznacza, że łatwiej dostosujesz kształcenie do realnych potrzeb swojej firmy! To nie zdarza się często!

KTO MOŻE SKORZYSTAĆ I ILE ZYSKA?

O dofinansowanie ubiegać się może każdy podmiot zatrudniający pracowników, a także osoby prowadzące jednoosobową działalność gospodarczą.

Wysokość wsparcia zależy od wielkości firmy:

- **aż do 90% kosztów** - dla podmiotów, które nie zatrudniają pracowników albo zatrudniają w dniu złożenia wniosku o środki KFS w przeliczeniu na pełny wymiar czasu pracy nie więcej niż 9 osób (pokrywasz tylko 10% wydatków!),
- **do 70% kosztów** - pozostałe podmioty.

Limit dofinansowania na jednego uczestnika w roku wynosi aż **200% przeciętnego wynagrodzenia** (ok. 18-19 tys. zł).



Jakie działania możesz sfinansować ze środków KFS?:

- **szkolenia** oraz **studia podyplomowe** (bez kosztów dodatkowych, takich jak np. przejazd, zakwaterowanie czy wyżywienie);
- **egzaminy** umożliwiające uzyskanie dokumentów potwierdzających nabycie umiejętności, kwalifikacji lub uprawnień zawodowych;
- **badania lekarskie i psychologiczne** wymagane do podjęcia kształcenia lub zadań zawodowych po ukończonym kształceniu;
- **ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków** w związku z podjętym kształceniem.

Pamiętaj, wniosek o środki KFS złożysz tylko w formie elektronicznej za pośrednictwem portalu **praca.gov.pl**. Nie zwlekaj, możesz przygotować się do tego już dzisiaj, np. zakładając konto organizacji na **praca.gov.pl** i dokonując jego weryfikacji. Nie wiesz jak to zrobić? Zadzwoń do nas! Pomożemy!

Dodatkowo przed naborem wniosków z KFS zorganizujemy spotkanie dla lokalnych przedsiębiorców, aby w przyjaznej atmosferze wyjaśnić zasady KFS oraz zaprezentować sposób uzupełnienia wniosku. Damy również możliwość skorzystania z bezpłatnych, indywidualnych konsultacji przed złożeniem wniosku o środki z KFS. Nasi specjaliści pomogą sprawdzić poprawność przygotowanych dokumentów i rozwieją wszelkie wątpliwości.

Sledź naszą stronę internetową (strzelcekrajeńskie.praca.gov.pl), aby być na bieżąco.

Dodatkowe informacje uzyskasz w siedzibie urzędu (Al. Wolności 39 w Strzelcach Krajeńskich) lub telefonicznie pod nr tel. 508 292 515.

PRZYJDŹ - ZADZWOŃ - ZAPYTAJ!

Zapraszamy do współpracy! Czekamy właśnie na Ciebie!

internetową, bardziej przejrzystą, z której można w łatwy sposób pobrać pewne wnioski, dowiedzieć się o aktualnościach, o zmianach w organizacji funkcjonowania gminy. Na bieżąco o wszystkim informujemy, więc ten przepływ informacji i komunikacja z mieszkańcami dosyć mocno się poprawiły - zaznacza zastępca burmistrza.

Jak wynika z badań prowadzonych przez urząd, mieszkańcy coraz lepiej oceniają jego funkcjonowanie. Średnia ocen obsługi wzrosła w ciągu kilku miesięcy z „trójki z plusem” do ponad „czwórki” w pięciostopniowej skali.

JEDNAK NIE DO KOŃCA JEST KOLOROWO

Ale krótszy czas pracy nie oznacza wyłącznie korzyści. Coraz częściej pojawiają się sygnały, że wykonywanie tej samej liczby obowiązków w krótszym czasie zaczyna być dla części pracowników dużym obciążeniem.

- Co miesiąc prowadzimy własne badania wśród pracowników i widzimy, że zadowolenie rośnie, ale jednocześnie wzrasta też obciążenie pracą. Terminy robią się coraz krótsze, a realizacja zadań wymaga większej koncentracji i zaangażowania.

Pracownicy zwracają uwagę, że presja czasu jest dziś największym minusem tego rozwiązania - przyznaje Marcin Zbrzyzny.

Urząd próbuje ograniczać te problemy poprzez cyfryzację. Pieniądze z ministerialnego programu przeznaczone są przede wszystkim na reorganizację pracy i nowe technologie.

- Wdrażamy elektroniczny obieg dokumentów, wymieniamy sprzęt komputerowy, uruchomiliśmy elektroniczną rejestrację czasu pracy i cyfrowe formularze. Dzięki temu mniej czasu tracimy na biurokrację i papierowe procedury. Dokumenty krążą szybciej, część spraw można załatwić online, a pracownicy oszczędzają czas na czynnościach administracyjnych, które wcześniej były bardzo czasochłonne - tłumaczy.

MNIEJ ZWOLNIEŃ LEKARSKICH, ALE...

Pilotaż przyniósł też zaskakujące dane dotyczące zdrowia pracowników. W urzędzie wyraźnie spadła liczba zwolnień lekarskich.

- Jeszcze kilka miesięcy temu średnio mieliśmy około pięciu godzin zwolnień lekarskich miesięcznie na pracow-

nika. Dziś są to niespełna dwie godziny. Od kwietnia obserwujemy naprawdę duży spadek absencji i wydaje się, że może to mieć związek ze skróconym czasem pracy - mówi Marcin Zbrzyzny.

Pojawił się jednak nowy problem, którego wcześniej nikt się nie spodziewał.

- Pracownicy zaczęli kumulować urlopy. Swoje prywatne sprawy załatwiają w dodatkowe wolne dni i nie wykorzystują urlopu wypoczynkowego. Zastanawiamy się więc, co wydarzy się pod koniec roku, kiedy te zaległe urlopy trzeba będzie odebrać - dodaje.

NOWE ROZWIĄZANIA ZOSTANĄ DŁUŻEJ?

Choć pilotaż potrwa do końca roku, władze Dobrej już dziś zakładają, że skrócony czas pracy zostanie utrzymany także po zakończeniu programu ministerialnego. Na razie nie wiadomo jednak, w jakiej formule.

- Widzimy, że ten kierunek ma sens i prawdopodobnie pozostaniemy przy skróconym czasie pracy również w przyszłym roku. Nadal analizujemy jednak ankiety i obserwujemy, jak zmienia się organizacja pracy. Nie chcemy dopuścić do sytuacji, w której pracow-

nicy będą pracować krócej, ale jednocześnie presja czasu stanie się tak duża, że odbije się to na ich komforcie psychicznym. Na ostateczne decyzje jest jeszcze za wcześnie - mówi Marcin Zbrzyzny.

FILHARMONIA TEŻ TESTUJE KRÓTSZĄ PRACĘ

W pilotażowym programie uczestniczy także Filharmonia Zielonogórska. Test skróconego czasu pracy objął tam niemal dziesięćdziesiąt osób - zarówno muzyków, jak i administrację. Dyrekcja placówki od początku podkreślała jednak, że w przypadku instytucji kultury klasyczny czterodniowy tydzień pracy byłby praktycznie niemożliwy. Zamiast tego zdecydowano się skrócić dzienny wymiar pracy - najpierw do siedmiu godzin, a w drugiej połowie roku do sześciu godzin i czterdziestu minut.

- Wszyscy jesteśmy przyzwyczajeni do ośmiogodzinnego dnia pracy. W kulturze od lat funkcjonujemy w trybie dwuzmianowym, a więc rano próby, a wieczorem koncerty. To ogromne obciążenie fizyczne, szczególnie dla muzyków grających po kilka godzin dziennie - mówi Rafał Kłoczko.

JUŻ WIDZĄ MINUSY, ALE SĄ TEŻ KORZYŚCI

Jak podkreśla dyrektor filharmonii, największym problemem nie jest przygotowanie muzyków, ale presja czasu podczas prób.

- Tę samą ilość materiału musimy przygotować szybciej. Muzycy są świetnie przygotowani, ale w muzyce potrzeba też czasu na wspólne ogranie utworu. Czasem trzeba coś powtórzyć trzy razy, żeby orkiestra złapała wspólny oddech i brzmienie. I właśnie na to zaczyna brakować przestrzeni. Zaczyna brakować czasu na spokojną rozmowę czy wspólne omawianie pomysłów, a decyzje trzeba podejmować natychmiast - tłumaczy.

Jednocześnie pilotaż przynosi też konkretne korzyści. Dzięki ministerialnemu wsparciu filharmonia mogła utrzymać pełne wynagrodzenia pracowników mimo skrócenia czasu pracy. Muzycy zyskali również więcej czasu na odpoczynek i realizację własnych projektów artystycznych.

- Nasi artyści są bardzo aktywni w regionie. Tworzą zespoły kameralne, organizują własne koncerty i festiwale. Dzięki dodatkowym kilku godzinom tygodniowo część z nich rzeczywiście zaczęła realizować

jeszcze więcej takich inicjatyw. Pojawiło się więcej zespołów kameralnych, bo muzycy mają po prostu czas, żeby się spotkać - mówi Rafał Kłoczko.

Dyrekcja nie ukrywa jednak, że po zakończeniu pilotażu utrzymanie programu może być bardzo trudne.

- Na pewno nie będziemy w stanie kontynuować tego rozwiązania w obecnej formie bez dodatkowego finansowania. Tak duża zmiana wymaga czasu, analiz i wyciągania wniosków. Być może kiedyś taki model będzie możliwy, ale dziś wciąż uczymy się, jak go dobrze wdrożyć - zaznacza Rafał Kłoczko.

W INNYCH KRAJACH JUŻ TO PRZERABIALI

Podobne rozwiązania testowano wcześniej między innymi w Wielkiej Brytanii, Islandii czy Belgii. Brytyjskie firmy po zakończeniu pilotażu w większości utrzymały krótszy tydzień pracy, wskazując na mniejszy poziom stresu i wypalenia zawodowego. Islandia rozwija ten model poprzez porozumienia między pracodawcami a związkami zawodowymi. Belgia z kolei dopuściła możliwość wykonywania pełnego tygodniowego wymiaru godzin w cztery dłuższe dni.

REKLAMA

0011558744



PRACUJ Z NAMI!

Dołącz do zespołu Victaulic
i buduj z nami swoją przyszłość!

ZATRUDNIMY PRACOWNIKÓW NA STANOWISKA: (k/m/n)

- operator pola surowego odlewu
- rdzeniarka
- operator szlifierni

- operator urządzeń odlewniczych
- operator obróbki
- operator montażu

- operator wydziału produkcji uszczelki i montażu obejm
- pracownik magazynowy
- elektromechanik



PRZEŚLIJ SWOJE CV NA:
hrpoland@victaulic.com



STABILNA PRACA
W MIĘDZYNARODOWEJ
FIRMIE



ATRAKCYJNE
WYNAGRODZENIE
I BENEFITY



BEZPIECZNE
ŚRODOWISKO
PRACY



Victaulic Polska Sp. z o.o.
ul. Niepodległości 8,
66-530 Drezdenko

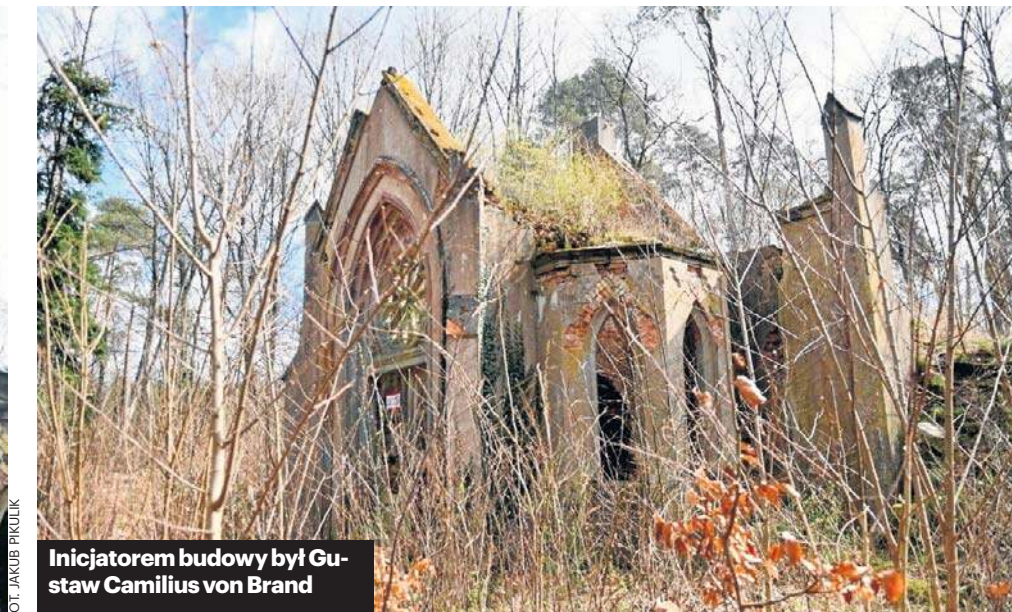
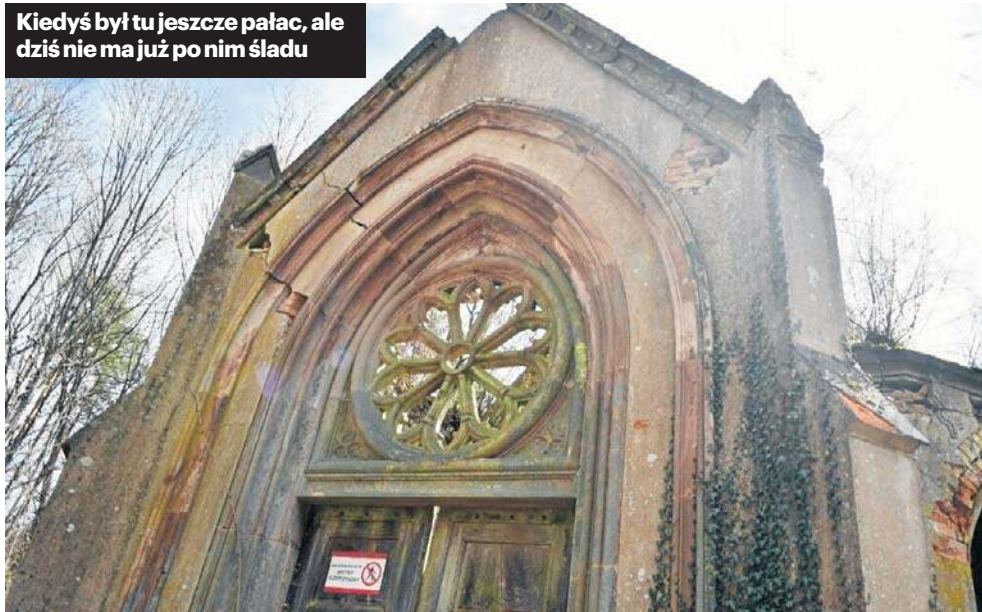


NIE ZWLEKAJ - APLIKUJ JUŻ DZIŚ!
CZEKAMY WŁAŚNIE NA CIEBIE!

To miejsce nazywano... trupiarnią

Trumny zabrali na złom, kości wyrzucili. Znacie historię mauzoleum w Dankowie?

Kiedyś był tu jeszcze pałac, ale dziś nie ma już po nim śladu



Inicjatorem budowy był Gustaw Camilius von Brand

STRZELCE KRAJEŃSKIE

Ta budowla mogłaby z powodzeniem stać się scenariem dla horroru. Upiorny budynek w malowniczym miejscu robi wrażenie mimo dewastacji i upływu lat. Kiedyś mauzoleum w Dankowie było miejscem spoczynku możnych właścicieli pobliskiego majątku. Później w okolicy można było znaleźć kości pochowanych tu ludzi. Teraz popada w ruinę, ale wciąż jest atrakcją turystyczną.

#Jakub Pikulik

Dankowskie mauzoleum znaleźć jest łatwo, prowadzą do niego znaki dla turystów, a sama budowla dobrze wybija się na tle okolicznego lasu. Zostało ono umiejętnie wkomponowane w jeden z pagórków w pobliżu Jeziora Dankowskiego.

MAUZOLEUM DO DZIŚ ROBI WRAŻENIE

Największe wrażenie robi przedsionek i ściana frontowa. Wybudowano je z cegły w duchu epoki romantyzmu. Dużych rozmiarów ozdobna rozeta nad drzwiami wejściowymi przypomina te, które znamy z katedr zachodniej Europy. Są tu wysokie, strzeliste okna, ozdobne niegdyś sklepienia. Smukły przedsionek zdaje się kierować wzrok a górę, ku niebu. Niestety, jest w fatalnym stanie technicznym. Nie ma już tu dachu, a ściany pękają. Mimo zakazu wstępu, drewniane drzwi są roztrzaskane i nie ma żadnego problemu, aby wejść do środka. Uwaga, to niebezpieczne! W każdej chwili mogą

runąć cegły, czy wręcz całe ściany.

MROczne KATAKUMBY. KIEDYŚ STAŁY TU TRUMNY

Dopiero po wejściu do przedsionka można było dostać się do katakumb. Te wyglądają zupełnie inaczej. Są proste, surowe, mroczne. Po obu stronach korytarza przygotowano nisze, w których stawiane były trumny. Chowano tu doczesne szczątki rodziny właścicieli pobliskiego majątku. I to jakiego! Pałac, otaczające go zabudowania i piękny park w Dankowie niegdyś robiły wrażenie. Dość powiedzieć, że robią wrażenie po dziś dzień, choć po pałacu niemal nie ma już śladu. Wizyta w mauzoleum może być pretekstem, aby zgłębić losy całej miejscowości i jej mieszkańców. A te są burzliwe, a czasem wręcz tragiczne.

Warto odwiedzić też dawny park dworski. Stoi tu ogromny dąb szypułkowy, który jest pomnikiem przyrody. Szacuje się, że ma... pół tysiąca lat. Dąb stoi na brzegu jeziora, w pobliżu niedysyjszego pałacu.

WIEŚ, KTÓRA BYŁA MIASTEM

Danków to miejscowość z długimi tradycjami, która kiedyś była... miastem. Świadczy o tym choćby układ ulic i placu, który niegdyś pełnił rolę rynku. Był tu zamek, były umocnienia ziemne, wartownie, fosa. Były też dwa gródki strażnicze, brońące dostępu do miasta od strony Barlinka (tu była grobla oddzielająca dwa jeziora) oraz Strzelec Kraj. W latach W pierwszej połowie XV w. Danków wraz był w rękach Krzyżaków. Danków miastem przestał być w połowie XVI w.

Na przestrzeni wieków miejscowość zmieniała właścicieli.



Mauzoleum w Dankowie powstało w latach 50. XIX wieku

Nas najbardziej interesuje rok 1820, gdy majątek trafił w ręce rodziny von Brand. W 1828 r. Gustaw von Brand rozpoczął gruntowną modernizację miejscowości. To wtedy wybudowano nowy pałac i zabudowania folwarczne. Pałacu już nie ma, ale pozostały inne zabytki, to m. in.:

- kościół filialny p. w. Najświętszego Serca Pana Jezusa,
- dawna oranżeria,
- stajnia z gołębnikiem,
- stodoła,
- budynek dawnej szkoły,
- wozownia.

W 1859 r. powstało mauzoleum. Położona nieco na uboczu budowla była częścią rozległego parku. Rodzina von Brand była właścicielami Dankowa do 1910 r., gdy trafiła do rodziny von Erxleben. Ostat-

nią niemiecką przedstawicielką tutejszego dworu była Cora von Erxleben, żona Wicharda von Alvensleben.

ZABIJALI SIĘ, STRZELAJĄC DO SIEBIE WZAJEMNIE

Historia Cory jest tragiczna. Wraz z kilkoma innymi osobami popełniła samobójstwo 29 stycznia 1945 r., tuż przed wkroczeniem do Dankowa Rosjan. Odbierali sobie życie, strzelając do siebie nawzajem. Z relacji wynika, że Rosjanie po wejściu do Dankowa zabili 32 osoby, gwałcili tutejsze kobiety. Wtedy też dokonano się losy tutejszego pałacu. Budowla została spalona i podpalona. Pałac nigdy nie odzyskał dawnej świetności. Zbiegiem lat popadał w coraz większą ruinę, pozyskiwano stąd

materiały budowlane. W latach 50. pałac rozebrano.

WALAŁY SIĘ TU LUDZKIE KOŚCI

Spokoju nie zaznały też szczątki właścicieli majątku. Z relacji niektórych mieszkańców wynika, że metalowe trumny w mauzoleum stały jeszcze w latach 70. Później ktoś wpadł na pomysł, aby przekazać je na złom. Kości dosłownie wyrzucono, a trumny sprzedano. Później przez lata ludzkie szczątki walały się w okolicy dankowskiego mauzoleum, a mieszkańcy to miejsce nazywali „trupiarnią”.

HISTORIA OSTATNIEGO NIEMIECKIEGO WŁAŚCICIELA PAŁACU

Warto zgłębić się też w historię męża Cory von Erxleben.

Gdy kobieta odbierała sobie życie, Wichard był w wojsku, służył jako oficer Wehrmachtu.

Jest znany z tego, że w 1945 roku, jako niemiecki oficer, uwolnił 141 prominentnych zakładników przetrzymywanych przez SS w południowym Tyrolu. Brał udział w kampanii wojennej w Polsce, Francji i Rosji, a także w północnej Afryce i we Włoszech. Został ciężko ranny w Rosji w 1941 r. Uwolniony z amerykańskiej niewoli jesienią 1945 r. Zmarł w 1982 r.

Danków to dziś malowniczo położona miejscowość o ogromnych walorach turystycznych.

Działają tu m. in. gospodarstwa agroturystyczne, przygotowano miejsca wypoczynku.

Wystarczy spojrzeć w górę. Niebo zachwyci jak nigdy wcześniej. Szykujcie listę życzeń

Już można je zobaczyć, ale największy pokaz dopiero przed nami. To będzie „deszcz spadających gwiazd”

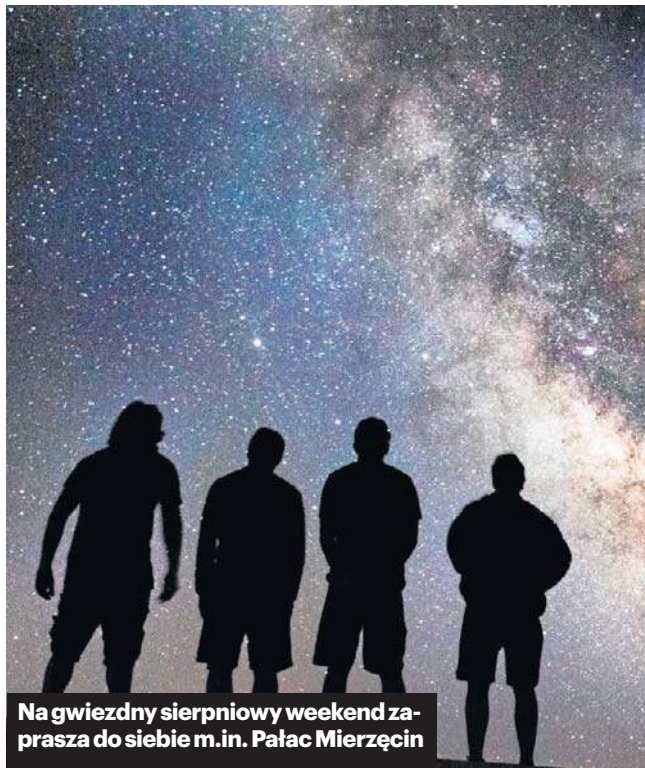
REGION

Każdego lata nocne niebo zamienia się w scenę niezwykłego widowiska, dla którego warto odłożyć telefon i po prostu spojrzeć w górę. Już teraz można dostrzec pierwsze Perseidy, jednak najbardziej spektakularny pokaz czeka nas w sierpniu.

#Magdalena Marszałek

Choć w przypadku Perseidów często mówi się o „spadających gwiazdach”, rzeczywistość wygląda zupełnie inaczej. Jasne smugi przecinające nocne niebo to meteory, a więc niewielkie drobinę pyłu i skał, które z ogromną prędkością wpadają do ziemskiej atmosfery.

Ich źródłem jest komety 109P/Swift-Tuttle, pozostawiająca podczas swojej podróży wokół Słońca długi ślad kosmicznych okruchów. Każdego roku nasza planeta przecina ten pyłowy szlak, a drobne fragmenty materii, poruszające się



Na gwiazdny sierpniowy weekend zaprasza do siebie m.in. Pałac Mierzęcin

FOT. PEXELS.COM

z ogromną prędkością, rozgrzewają otaczające je powietrze do bardzo wysokich tempera-

tur. Efektem są krótkie, lecz niezwykle efektowne błyski światła.

KSIĘŻYC NIE BĘDZIE PRZESZKADZĄ

Perseidy pojawiają się każdego lata, jednak nie zawsze można je obserwować w równie dobrych warunkach. Tym razem astronomia sprzyja obserwatorom.

Największa aktywność roju przypadnie na noc z 12 na 13 sierpnia. Co ważne, niemal idealnie zbiegnie się ona z nowiem Księżyca. To właśnie faza naszego naturalnego satelity często decyduje o jakości obserwacji. Podczas pełni jego blask skutecznie rozświetla niebo, przez co słabsze meteory pozostają niewidoczne.

Tym razem ten problem praktycznie nie będzie istniał. Ciemne niebo pozwoli dostrzec nie tylko najjaśniejsze zjawiska, ale również delikatniejsze błyski, które zwykle giną w księżycowej poświacie. Tak korzystne zgranie maksimum Perseidów z nowiem zdarza się stosunkowo rzadko, dlatego tego roczny spektakl budzi ogromne zainteresowanie zarówno wśród pasjonatów astronomii, jak i osób, które dopiero rozpo-

czynają swoją przygodę z obserwacją nocnego nieba.

STO METEORÓW W CIĄGU GODZINY?

Aktywność Perseidów rozpoczyna się już w połowie lipca i trwa do końca sierpnia, jednak prawdziwe widowisko przypada na kilka sierpniowych

nocy. Największej liczby meteorów można spodziewać się podczas maksimum roju, kiedy Ziemia przecina najgęstszą część pyłowego strumienia pozostawionego przez kometę Swift-Tuttle. W idealnych warunkach obserwacyjnych niebo może przeciąć od 50 do nawet 100 meteorów w ciągu jednej godziny.

Ostateczna liczba dostrzeżonych zjawisk będzie jednak zależała od kilku czynników. Największe znaczenie ma zachmurzenie, przejrzystość powietrza oraz ilość sztucznego światła docierającego z pobliskich miejscowości.

#nasza rada

PRZYGOTUJ SIĘ DO OBSERWACJI

Choć sierpień kojarzy się z ciepłem, po zmroku temperatura potrafi wyraźnie spaść. Dlatego warto zabrać ciepłą odzież, koc lub leżak, dzięki którym wielogodzinne obserwacje będą znacznie bardziej komfortowe. Dobrze też schować telefon do kieszeni, bo ekran emitujący niebieskie światło powoduje, że wzrok traci wypracowaną zdolność do widzenia w ciemności i potrzebuje trochę czasu na ponowne przystosowanie się do widzenia nocnego.

GDZIE NAJLEPIEJ OGLĄDAĆ PERSEIDY?

Do obserwacji nie potrzeba teleskopu ani lornetki. Wręcz przeciwnie - najlepiej patrzeć gołym okiem, obejmując wzrokiem jak największy fragment nieba. Najlepszym wyborem są miejsca oddalone od miast: wiejskie łąki, leśne polany, plaże nad jeziorami czy otwarte pola. Im ciemniejsze otoczenie, tym większa szansa na zobaczenie wielu meteorów.



To bardzo ważny projekt, warto z niego skorzystać

FOT. PEXELS.COM

Potrzebujesz pomocy złotej rączki? Zgłoś się!

DOBIEGNIIEW

Centrum Usług Społecznych w Dobiegniewie realizuje usługę „Złotej Rączki”, skierowaną do mieszkańców potrzebujących wsparcia m.in. przy niewielkich naprawach.

#oprac. Redakcja

Usługa ta skierowana jest do mieszkańców gminy, w szczególności do: seniorów, osób z niepełnosprawnościami i samotnych, a także tych, zamieszkujących tereny wiejskie.

Każdy, kto zostanie zakwalifikowany do tego projektu, będzie mógł dwukrotnie, nieodpłatnie, skorzystać z pomocy „złotej rączki”. A o jakich usługach dokładnie mowa?

W zakres usługi wchodzi m.in.: regulacja i uszczelnianie drzwi oraz okien; montaż lub wymiana spłuczki (z wyłączeniem spłuczek podtynkowych); naprawa, smarowanie i wymiana zawiasów; montaż prostych elementów wyposażenia kuchni (kosze, organizery, półki wewnętrzne); drobne naprawy mebli (skręcanie, sklepanie - nie dotyczy nowych mebli); podłączenie pralki, zmywarki lub lodówki; udrażnianie rur i wymiana syfonów; drobne naprawy tynków i ubytków (np. po kołkach czy pęknięciach).

Szczegółowe informacje o projekcie znajdziecie na stronie internetowej www.cus.dobiegniiew.pl.

#krótko

Będzie nowa ścieżka

DREZDENKO - Jeden z internautów zauważył, że most, warto odnowić i utworzyć w jego miejscu ścieżkę pieszo-rowerową. Do tego pomysłu odniósł się burmistrz Drezdenka Adam Kołwzan.

Wyjaśnił, że do końca 2025 r. gmina była właścicielem dawnego nasypu kolejowego bez mostu. W końcu udało się go przejąć od PKP za symboliczną złotówkę.

Pomysł na wykorzystanie mostu jest oczywisty - ścieżka rowerowa. Chcemy w przyszłym roku wykonać dokumentację. W tym roku koncentrujemy się na wybudowaniu odcinków ścieżki od ul. I Brygady za mały most kolejowy wraz z jego remontowaniem oraz odcinek przez Gościm. Czekamy również na rozstrzygnięcie naboru, w którym złożymy wniosek na odcinek od Gościmia do granicy gminy w Goszczanowie.

Jednocześnie Gmina Santok złożyła w tym samym naborze wniosek na swój odcinek. Zgodnie z tym, co zapowiadałem, dawny nasyp ma stać się ścieżką od dużego mostu do Goszczanowa, ma to być jakby kręgosłup ścieżek i szlaków rowerowych w gminie - wyjaśnił burmistrz.

REKLAMA

0011552356

MetalProfil

zakład spawalniczy

Zakład Spawalniczy **METAL-PROFIL** to firma z wieloletnim doświadczeniem, działająca na rynku od 2009 roku.

Specjalizuje się w projektowaniu, wykonawstwie oraz montażu wyrobów metalowych, takich jak:

- ogrodzenia,
- bramy,
- furtki,
- balustrady balkonowe,
- schody,
- oraz różnego rodzaju konstrukcje metalowe na zamówienie.

Działalność opiera się na solidnym wieloletnim doświadczeniu właściciela, zdobytym podczas pobytu we Włoszech. Wprowadzenie elementów włoskiego stylu na polski rynek stało się znakiem rozpoznawczym firmy i wyróżnikiem jej oferty.

METAL PROFIL

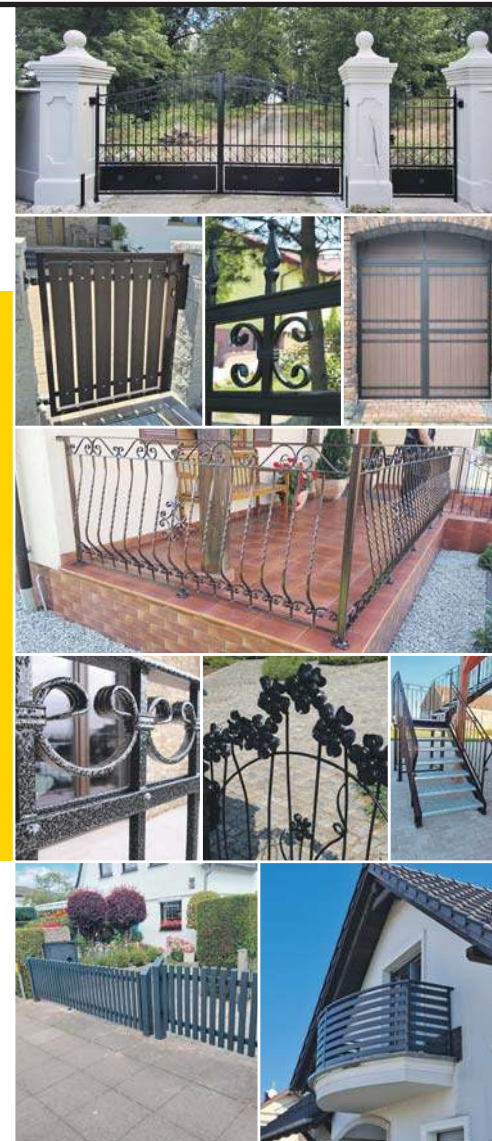
zakład spawalniczy

Paweł Jasiński

ul. Kolejowa 7, 66-542 Górkę Noteckie

tel. 514 152 835

WWW.METALPROFIL.PL



Nie zrywaj, nie dotykaj i nie podchodź!

Jest wyższy od człowieka i może być śmiertelnie niebezpieczny

REGION

Wygląda niepozornie, przypomina przerośnięty koper, a jednak jest jedną z najbardziej niebezpiecznych roślin występujących w naszym kraju. Barszcz Sosnowskiego rośnie nie tylko na łąkach i nieużytkach, ale także przy drogach, w pobliżu osiedli, a nawet w granicach miast. Wystarczy chwila nieuwagi, by doznać bolesnych poparzeń, a w upalne dni zagrożenie stwarza nawet przebywanie w pobliżu tej rośliny.

#Magdalena Marszałek

Barszcz Sosnowskiego od lat rozprzestrzenia się na terenie województwa lubuskiego. Mieszkańcy zgłaszają jednak kolejne miejsca, gdzie roślina pojawiła się w ostatnim czasie.

- Rośnie w miejscowości Stary Raduszc od bloków aż do miejscowości Strumienno, po całej długości drogi i z obydwu stron. Widoczne są tam także duże okazy na pobliskich polach. Kolejne stanowisko znajduje się w miejscowości Retno, gdzie rośliny dopiero się rozwijają, ale już osiągają około metra wysokości - informują mieszkańcy.

DORASTA NAWET DO PIĘCIU METRÓW!

Barszcz Sosnowskiego łatwo pomylić z koprem włoskim lub innymi roślinami z rodziny selerowatych. Różni się jednak rozmiarem. Dorasta nawet do pięciu metrów wysokości, ma grube łodygi z charakterystycznymi fioletowymi plam-



Lepiej omijać go szerokim łukiem, bo parzy i truje nawet na odległość

FOT. JAKUB SZCZAK

kami, ogromne liście oraz wielkie baldachy białych kwiatów. W przeszłości uprawiano go jako roślinę pastewną. Gdy zrezygnowano z jej uprawy, nie przeprowadzono skutecznej likwidacji plantacji. W efekcie barszcz zaczął szybko rozprzestrzeniać się na kolejne tereny i dziś jest uznawany za jeden z najbardziej inwazyjnych oraz niebezpiecznych gatunków. Gdzie w Lubuskiem znaleziono Barszcz Sosnowskiego?

BARSZCZ PARZY NAWET BEZ DOTYKANIA

Największe zagrożenie barszcz Sosnowskiego stwarza

od czerwca, kiedy rozpoczyna kwitnienie. Szczególnie niebezpieczny jest podczas upałów. Wysoka temperatura i intensywne promieniowanie słoneczne zwiększają działanie toksycznych substancji uwalnianych przez roślinę. Efektem mogą być rozległe oparzenia przypominające oparzenia termiczne. Co więcej, specjaliści podkreślają, że zagrożenie nie ogranicza się wyłącznie do dotknięcia rośliny. W słoneczne dni toksyczne aerozole mogą podrażniać drogi oddechowe, oczy oraz skórę osób przebywających w pobliżu.

- Wygląda niewinnie, ale potrafi narobić naprawdę sporo kłopotów. Barszcz Sosnowskiego to jedna z najbardziej niebezpiecznych roślin występujących w Polsce. Jeśli spotkasz ją podczas spaceru, wycieczki rowerowej czy wypoczynku nad wodą, nie dotykaj jej i zachowaj bezpieczną odległość - przestrzega Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Międzyrzeczu.

OBJAWY MOGĄ WYSTĄPIĆ NAWET PO KILKU GODZINACH Pierwsze oznaki poparzenia często nie występują od razu. Początkowo pojawia się zaczer-



Barszcz Sosnowskiego parzy nie tylko przez bezpośredni kontakt

FOT. JAKUB SZCZAK

wienienie, pieczenie i obrzęk skóry. Po kilku lub kilkunastu godzinach mogą rozwinąć się bolesne pęcherze, trudno gojące się rany, a nawet owrzodzenia. W wielu przypadkach pozostają trwałe blizny. Kontakt z barszczem może wywołać także nudności, bóle głowy, podrażnienie dróg oddechowych oraz zapalenie spojówek. W skrajnych przypadkach rozległe poparzenia mogą stanowić zagrożenie dla życia.

ZAUWAŻYŁEŚ BARSZCZ W SWOJEJ OKOLICY? ZGŁOŚ TO Eksperci apelują, aby nie próbować usuwać barszczu So-

snowskiego na własną rękę. Każde nowe stanowisko warto zgłosić do urzędu miasta lub gminy. Najlepiej zrobić to na formularzu zgłoszenia inwazyjnego gatunku obcego, podając dokładną lokalizację. Kilka lat temu powstała specjalna mapa występowania tej niebezpiecznej rośliny w naszym kraju. Każdy może zgłosić i zaznaczyć na mapie miejsce, w którym trafił na barszcz Sosnowskiego i przestrzec przed nim innych.

Mapę znajdziecie na tej stronie internetowej: www.mapa.barszcz.edu.pl.

REKLAMA

0011559424

ZARABSKI
WYWÓZ ODPADÓW

☎ 606 335 841
www.zarabski.com.pl



- Wynajem kontenerów na gruz, śmieci i odpady
- Wynajem toalet, kabin przenośnych WC
- Sprzedaż kruszywa
- Kompleksowe rozbiórki budowlane
- Wynajem kontenerów biurowych, magazynowych, socjalnych
- Sprzątanie kompleksowe hal, budynków, mieszkań, placów budów
- Sprzedaż humusu, ziemi ogrodowej

REKLAMA

0011459159

HANMET

KASACJA POJAZDÓW

auto części tel. 506 956 289

NAJWYŻSZE CENY!

wydajemy zaświadczenia o demontażu pojazdu

SKUP ZŁOMU

Gorzów Wlkp. ul. Myśliborska 21

tel. 95 720 24 93, 604 525 721, 606 261 721

Te miejsca zachwycają - szczególnie teraz!

Lubuskie ma swoje małe Prowansje. Fioletu tu po horyzont, a atrakcji nie brakuje

LUBUSKIE

Fioletu po horyzont, bzyzące trzmiele i ten zapach unoszący się w powietrzu przy każdym podmuchu wiatru. Tak wyglądają lubuskie plantacje lawendy.

#Sandra Soczewa

Latem często szukamy miejsc, w których możemy zapomnieć o zgiełku miasta i codziennych obowiązkach. Nie zawsze mamy urlop, więc celujemy w takie atrakcje, które nadają się na jednodniowy wypad. I my je właśnie znaleźliśmy - mowa o plantacjach lawendy. To miejsca, które zyskują coraz większe grono miłośników.

SIELSKI KLIMAT

Połęcko to niewielka wieś położona na wzgórzu w okolicy Ośna Lubuskiego, w otoczeniu pól, łąk i lasów. Na samym końcu tej niewielkiej miejscowości można dostrzec dużą tablicę z szyldem „Plantacja Lawendy Lawendowe Dusze”. Za nim rozciąga się widok na fioletowe pole z elementami małej infrastruktury w angielskim stylu: białą pergolą i ławeczką do bujania (ta biel fantastycznie komponuje się z wszechobecnym fioletem!). Jest też sporych rozmiarów wiata, sklepik, plac zabaw, a także toaleta.

To miejsce prowadzi Mariola Kozakiewicz-Nikodem wraz z mężem Radosławem Nikodemem. Skąd pomysł na taką działalność?

- Działamy też jako zagroda edukacyjna i ta lawenda wzbogaca nasze warsztaty o elementy natury. Ponadto w międzyczasie zmieniałam swoje kwalifikacje i zostałam certyfikowanym coachem. Prowadzę warsztaty dla kobiet, a to miejsce pozwala się bardziej wyciszyć, poczuć bliskość z naturą - mówi pani Mariola.

W Połęczku jest kilka gatunków lawend - to celowy zabieg właścicieli plantacji. Każdy z gatunków kwitnie w innym czasie. Dzięki temu miejsce to od połowy maja do sierpnia zachwyca barwą i aromatem.

- Zależało nam na tym, żeby jak najdłużej było fioletowo. Gdybyśmy postawili tylko na jedną lawendę, powiedzmy tą pośrednią, która teraz najładniej kwitnie, to ona by nam kwitła od początku lipca przez trzy, cztery tygodnie. A tak z tych pięknych widoków, idealnie wpisujących się np. w sesje zdjęciowe, można korzystać jednak trochę dłużej - wyjaśnia pani Mariola.

Te widoki zapierają dech w piersiach!



FOT. UŻYCZONE

UZDRAWIAJĄCA MOC

A co z tymi odmianami, które już przekwitły? Nie marnują się! Wykorzystywane są one do destylacji. Powstają z nich np. hydrolat i olejki. Na miejscu działa sklepik. Można w nim kupić lawendowe cuda, a także małe upominki, które stworzyli uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej.

A dlaczego warto postawić na lawendowe produkty? Powodów jest wiele. Nasza rozmówczyni wyjaśnia, że lawenda przede wszystkim wycisza, uspokaja, relaksuje. Polecana jest osobom zestresowanym, przebudzonym, które dużo pracują albo mają problem z układem nerwowym, czyli też dla dzieci w spektrum autyzmu.

- Sprawdzi się po prostu u każdego, u kogo układ nerwowy jest obciążony. Polecany jest też osobom cierpiącym na bezsenność. Taki olejek warto dodawać do atomizera, kilka kropli do kominka zapachowego, na poduszkę. Możliwość jest wiele. Sprawdzi się też w kąpielach, dlatego produkujemy na jego bazie sole do kąpieli. Chodzi o to, by zapach się ulatniał. Jego aromat działa kojąco - wyjaśnia pani Mariola. Dodaje, że pomysł założenia plantacji zrodził się w jej głowie w takim okresie życia, gdy sama była przebudzowana, ciągle w ruchu, bez czasu dla siebie. - Pracowałam po 14-15 godzin dziennie. Byłam zmęczona. Lawenda pozwoliła mi znaleźć wytchnienie i wyciszenie. Można powiedzieć, że otworzyła mi nową drogę mojego życia - przyznaje.

Jeżeli ktoś chce odwiedzić plantację lawendy w Połęczku, to jest taką możliwość. Wstęp jest darmowy, a terminy otwarcia dla zwiedzających są podawane na bieżąco na Facebooku - „Plan-

tacja Lawendy Lawendowe Dusze”.

FIOLETU AŻ PO HORYZONT

Urokowi lawendy ulegli też Karolina i Jakub Ślebiodowie. Małżeństwo postanowiło rozwinąć swoją dotychczasową działalność i założyli w Rakowie (pod Świebodzinem) plantację lawendy (15 gatunków) o nazwie Lawenda Lubuska. Jej rozmiary są naprawdę imponujące (około 1,5 hektara) i wszystko wskazuje na to, że jest to największa taka plantacja w regionie.

Dlaczego małżonkowie postawili na taką działalność? Jak się okazuje, nie bez znaczenia były kwestie ekonomiczne.

- Kupiliśmy ziemię, którą jeszcze wcześniej dzierżawiliśmy. Ceny pszenicy i innych zbóż były tak kiepskie, że kontynuacja tych zasiewów nie wchodziła w grę. No i padły w tym momencie dwa pomysły: lawenda albo konopia. Ze względu na walory estetyczne wybraliśmy lawendę. I tak to się zaczęło - mówi Jakub Ślebioda.

Pan Jakub wyjaśnia, że uprawa lawendy we Francji wygląda inaczej niż w Polsce. U nas są to działalności, które mają m.in. urzekać swoją estetyką, przyciągać zwiedzających wyglądem; do tego dochodzi kwestia sprzedaży wyrobów lawendowych. We Francji ma to już charakter bardziej produkcyjny.

POCZĄTKI NIE BYŁY ŁATWE.

- Nasze najstarsze krzewy mają pięć lat. Częściowo musieliśmy je wymienić ze względu na przymrozki czy też różne choroby. Jak to na początku bywa, popełniliśmy też kilka błędów w uprawie. Większość plantacji ma około trzech lat, tak że pewnie jeszcze trochę poczekamy, zanim uzyskamy pełną wydajność

na zwiedzających, oferując możliwość spacerowania między kwiatami, czy organizowania sesji zdjęciowych.

DROGA DO KOSMETYKÓW

Plantacja to jednak nie tylko piękne widoki, ale i ciężka praca. A na Lawendzie Lubuskiej trwają właśnie zbiory. Ścięte kwiaty i ich susz dostaną drugie życie.

- Udało nam się w końcu dopracować swój kosmetyk, ale taki prawdziwy. Wiele plantacji ma w sprzedaży swoje wyroby i najczęściej zarejestrowane są one jako komponent kosmetyczny. To jest całkowicie coś innego niż kosmetyk, na którego produkcję trzeba uzyskać pozwolenia, przejść konkretne procedury, wszystkie badania. Sama procedura jest bardzo kosztowna, ale po jej przejściu mamy gwarancję, że nasz produkt jest bezpieczny. Naszym celem jest produkowanie kilku takich kosmetyków, natomiast ze względu na bardzo duże nakłady finansowe na razie oferujemy jeden i chcemy zobaczyć, z jakim

spotka się on zainteresowaniem - opowiadają właściciele plantacji.

Tym opracowanym, prawdziwym kosmetykiem jest mgiełka lawendowa, która powstaje z wykorzystaniem olejku z tych kwiatów. - Olejek lawendowy w tej chwili jest u nas zarejestrowany jako produkt spożywczy, bo ma też takie zastosowanie. Dodajemy go np. do ciast i pączków. Jest on bardzo wyrazisty, więc wystarczy jego niewielka ilość, by poprawić smak naszych wypieków. Oczywiście olejek ma też zastosowanie eteryczne. Działa też kojąco na skórę po ukąszeniu komara, odstrasza kleszcze - wymienia pan Jakub. Dodaje, że samą mgiełkę lawendową można stosować do pielęgnacji skóry. Redukuje stany zapalne przy trądziku, odświeża, tonizuje i nie tylko. - Dostępni jesteśmy praktycznie przez cały tydzień, więc zapraszamy. Na miejscu mamy też swój sklepik, w którym można kupić nasze produkty - zachęca pan Jakub.

REKLAMA

0011551055



Camtop.

Firma świadczy usługi w zakresie:

MONITORINGU:

- montaż
- konserwacja

ALARMÓW:

- montaż
- konserwacja

SIECI KOMPUTEROWYCH:

- montaż
- konserwacja

Jestem autoryzowanym instalatorem systemów Be Wave marki Satel

Camtop
Krzysztof Toporyński

🌐 www.camtop.pl

✉ biuro@camtop.pl

☎ 48 605 892 359

E
V
E
N
T**Salon VisionOptyk • 27-29.08.2026**

Najnowsza kolekcja opraw GUESS,
markowe prezenty, **bezpłatne badanie wzroku** oraz...

50% RABATU NA OPRAWY GUESS!



Głośniki, słuchawki, breloczki,
etui i łańcuszki do telefonu od GUESS



Umów się na badanie wzroku:
visionoptyk.eu/Salon/Strzelce-Krajenskie

Strzelce Krajeńskie, ul. Chrobrego 21a, tel. 725 395 553

visionoptyk
Blżej Ciebie

To jest wyrób medyczny.
Dla bezpieczeństwa używaj go zgodnie z instrukcją lub etykietą.